



KUJAWIAKI I DUMKI.

KUJAWIAKI I DUMKI.

ZEBRAŁ

Zygmunt Słoger.

— **Wydanie drugie.** —

WARSZAWA.

Nakład i własność M. A. R. C. T. A.

—
1892.

Дозволено Цензурою.
Варшава, 19 Августа 1891 года.

zohigiteliraweno



398(438)

484.031.4 (438) (082.2)

W drukarni J. Filipowicza, ulica Złota Nr. 3 w Warszawie.

1.

Hej, grajczyku, będziesz w niebie,
A basista wedle ciebie,
Cymbalista jeszcze dalej,
Bo w cymbały dobrze wali,
Oj, da, da, da, dobrze wali!

Hej, graj graju i baj baju,
Będziesz w niebie, będziesz w raju,
A basista dalej klęczy,
Bo w swe basy dobrze bęczy,
Oj, da, da, da, dobrze bęczy!

I tamten po drugiej stronie,
Gracko siepiąc, a powoli,
Twardym smykiem na marynie

Kujawiaki i dumki.

Niebo sobie wyrzępoli,
Oj, da, da, da, wyrzępoli!

Ja kujawiak, ty kujawiak,
Wszyscyśma tu kujawiacy,
Mamy soli, mamy chleba,
Wody, wódki, co potrzeba,
Oj, da, da, da, co potrzeba!

Ja kujawiak, ty kujawiak,
Da, wszyscyśma tu jednacy,
I dziewuch nam nie zabraknie,
Tylko drewek każdy łaknie,
Oj, da, da, da, łaknie!

Tylko drewek trocha więcej,
I bas niech mi lepiej bęczy,
Tylko, grajczyk, trocha głośniej,
I ty, dziewucho, się rozśmiej,
Oj, da, dziewucho się rozśmiej!

Pomykaj się, Róziu młoda,
Póki ci służy uroda,
Pomykaj się i ty stary,
Co chowasz w dębie talary,
Oj, da, da, da, oj, da, da, da!

Hej! zawracaj od komina,
A uważaj której niema,
Jest tu Kasia, jest Maryna,
Tylko mojej Zośki niema,
Oj! da, da, da, Zośki niema!

A utnijże nam od ucha,
Daléj, wiara! byle w koło,
Chłopiec zaraz stawia zucha,
Dziewczak podskoczy wesoło,
Oj, da, podskoczy wesoło!

A dziewczyna chłopcu rada,
I chłopak zuch przy dziewczynie,
Gdyby ryba w tańcu płynie,
Oj, da, da, da, oj, da, da, da,
Oj, da, da, da, w tańcu płynie!

2.

Oj, da, szczebiocze skowronek,
Oj, da, jak w górę wyleci,
Oj, ja cię Maryś kocham,
Da, już że roczek trzeci.
Oj, da, lata srocza, lata,
Oj, da, i ogonkiem kiwa,

Oj, będę Jasia kochać,
Dopóki będę żywa.

3.

Cóż to za dziewczyna,
Cóż to za jedyna,
Co tak ładnie tańczy?
Co tak ładnie tańczy?

A ja sama widzę,
Że tak ładnie idę,
Każdy mi się dziwuje,
Każdy mi się dziwuje.

Gdy najładniej grają,
Do domu wołają:
Pójdź do domu, dziewczeczko!
Pójdź do domu, dziewczeczko!

A ja sobie myślę:
Jeszcze ja się wyśpię,
Jeszcze do dnia daleczko,
Jeszcze do dnia daleczko.

Popędzę ja woły
Na zielone doły,

Będą mi je chłopcy paść,
Będą mi je chłopcy paść.

A ja będę spała,
Póki będę chciała,
Będą mi je nawracać,
Będą mi je nawracać.

4.

Oj, mój Jasiu, Jasieńku,
Oj, co ja tobie winna,
Żeś na mnie pozostawiał
Po gościńcu siłą?

Nie ułowisz-ci ty mnie,
Oj, żadnem sidełeczkiem,
Oj, jak mnie nie namówisz,
Da, łagodem słoweczkiem.

5.

Da, moja dziewczyno,
Czy mnie nie chcesz ino?
Jeżeli mnie nie chcesz,
Idź-że sobie, gdzie chcesz.

6.

Oj, żebyście mnie bili,
Dwadzieścia razy na dzień,
Oj, to ja wytrę oczka,
A spójrzę na dworaczka.

7.

— A pocóżeś wasy odął,
Kiedy ci się niepodobam,
— Jakem odął, tak i spuszczę,
Ciebie, dziewczko, nie opuszczę.

8.

Darmobyś się nie zalecał,
Bo mi cię Bóg nie obiecał,
Ty se butki do mnie zedrzesz,
Mnie od matki nie wyżebrzesz.

9.

Oj, w zielonym laseczku,
Kukaweczka kuka,
Oj, do ciebie, Marysiu,
Serduszek mi puka.

Oj, kuka kukaweczka,
Da, smutnie wykukała,
Żeś ty mnie, Jasiu, zwodził,
A jam ciebie kochała.

10.

Jasio konie poił—Kasia wodę brała,
Jaś sobie zaśpiewał—Kasia zapłakała,
Jaś sobie zaśpiewał—o zielonym gaju,
Kasia zapłakała—od wielkiego żalu.

Nie płacz, Kasiu, nie płacz—dosyć te-
[go płaczu,
Pójdiesz do Jasiunia—kieby do pałacu,
Izba i komora—kieby kamienica,
Pójdiesz do Jasiunia—kieby do szlachcica.
— Cóż mi z tego przyjdzie? Lepsza
[dla mnie chata,
Nie będziesz mnie kochał—bom ja nie bō-
[gata.

— Chociaż nie bogata—choć masz
[posag mały,
Ale mi się oczka—twoje spodobały.

11.

O, mój Boże, mój Boże,
O, skarałeś mnie marnie,

Oj, kogo ja nie kocham,
Oj, ten się do mnie garnie.

Oj, a kogo ja kocham,
Oj, ten odemnie stroni,
Oj, ni ja z niego męża,
Oj, ni on ze mnie żony!

12.

Oj, moja Marysiu,
Da, niegodzienaś tego,
Co ja się nakłaniał,
Do rodu twojego.

Do rodu twojego,
Do matuli twojej,
Już teraz nie będę,
Któż mnie przyniewoli.

13.

Oj, u mojej matuli,
Da, i biały komin widać,
Oj, i jedną córkę mają,
Da, i téj nie chcą wydać.

Oj, wydadzą, da wydadzą,
Oj, tylko trzeba prosić,
Oj, i talarkami brząkać,
Da, i gorzałeczkę nosić.

14.

Da, uboga ja sieroteczka,
Da, nie mam korali, korali,
Bo moja matuś komornica,
Da, nie sieje roli, da, roli.

Da, uboga ja sieroteczka,
Da, nie mam poduszek, poduszek,
Bo moja matuś komornica,
Da, nie chowa gąsek, da, gąsek.

15.

Oj, cztery godzineczki,
Da, prosił kochaneczki,
Oj, ażeby mu dała,
Da, z miodem gorzałeczki.

Oj, a ona mu dała,
Da, ryneczkę kapusty,
Oj! żeby z nią tańczył,
Da, przez całe zapusty.

16.

Miły Stachu, posłuchajcie,
Coś wam powiem, uważajcie:
Że jak moją Zośkę zoczę,
Ledwie z skóry nie wyskoczę!

Dawniej ja z nią kwiatki sadił,
Najczęściej się z Zośką wadził,
Teraz z nią mówić nie umiem,
Co się stało nierozumiem.

Przy pasiku z kółeczkami,
I w bucikach z podkówkami,
Zaraz jutro do niej ruszę,
Czy mię kocha, poznać muszę.

A w tym stroju przed Zosieńką,
Pokłonię się niziuteńko,
Zajrzę w oczka, czy się mienia,
Zaraz poznam, czy mię cenia?

17.

- Czegożeś się zadumała,
Dziewczyno moja?
— Tegom ja się zadumała:
Nie będę twoja!

- Ty, dziewczyno, ty jedyna,
Ty będziesz moja,
Ino mi się przysieweczka
W polu dostoją.
— Już się żytko zapłoneło,
Już się godzi żać!
Obiecałeś mię, mój Jasiu,
Tego roku wziąć.
A tyś, Jasiu, już posprzątał,
Wszystkoś wymłócił,
A mnie biedną, nieszczęśliwą,
Tylkoś zasmucił.
— Wziąłbym ja ciebie, dziewczyno,
Wziąłbym cię z sobą,
Ale trudna poniewierka
U ludzi z tobą,
Przez te bory, przez te lasy,
Przez tę dolinę,
Jeżeli mi cię Bóg przeznaczył,
To cię nie minę!

18.

U mego ojcieńka studnia murowana.
Powiadają ludzie, że ja malowana,
Ani malowana, ani pozłacana,

*Jasie chłopom. Jasie Lubie
Ja kocham. Jasie Lubie
Ja kocham. Jasie Lubie*

U swego ojczyńka pięknie wychowana.

Byłoż nas u ojca niewiele, niewiele,
A rosły my, rosły, jak w ogrodzie ziele,
Jak w ogrodzie ziele, jak w sadzie lilija,
Nigdy na podwórze wiatrek nie zawija.

Powiewaj, powiewaj wietrze połud-
[niowy,
Wywiewaj, wywiewaj moje myśli z głowy,
Myśli moje myśli, zkaż wy do mnie przy-
[szły?
Od dunaju bystrego, od Jasieńka mojego.

19.

Oj, szkoda-ci szkoda—liczka rumianego,
Kiedy serce nie do Boga—ręce do niczego,
Oj, pożał się, Boże—tój miłej urody,
Kiedy w sercu tyle cnoty—ile w koszu
[wody.

U jednych dziewczeczek—pachnie porząde-
[czek,

W każdym się tam statku — przejrzyć jak
[w zwierciadłku,
Czyściutko jak z płatka—umieciona chatka,
A dokoła ścianek—ogródek jak wianek.

U drugich dziewczeczek—inny porządeczek,
Wieprzki w sieni ryją—psy naczynia myją,
A łyżki pod ławą—zarosły murawą,
Krowy nie wydoi—ogona się boi,
Izby nie umiecie—kupą leżą śmiecie,
A twarz się też zdarza—jak u kominiarza.

20.

Skowroneczek śpiewa,
Słoneczko dogrzewa,
A dziewczyna w okieneczku,
Jasia się spodziewa.

A po małej chwili,
Jedzie Jasio miły,
Gdy zobaczył dziewczę w oknie,
Czapeczki uchyli.

I przyjechał bliżej,
Pokłonił się niżej,
I dał-ci jej pierścień złoty,
Przecudnej roboty.

A ona mu za to,
Mile dziękowała,
I dar za dar w krótkim czasie,
Oddać obiecała.

Poszła do skrzyneczki,
Przebierać chusteczki,
Złotem szyte, rozmaite,
W drobniuchne kwiateczki.

Miła chustka dana,
Złotem haftowana,
Ale milsze twoje serce,
Dziewczyno kochana.

21.

Oj, żebym ja była,
U matusi dłużej,
Oj, tobym chodziła,
Jako kwiatek róży.

A ja teraz chodzę,
Jak owa lilija,
Jak wyjdę na pole,
To mną wiatr powija.

Oj, wiewajże, wiewaj,
Wietrze wieczorowy,
Wywiewaj, wywiewaj,
Moje myśli z głowy.

22.

Prawda
Bodaj to nikt dobry na macochę nie szedł,
Bo macocha kole, jak kolący oset,
Ja kolący oset z daleka ominę,
Na macochę płaczę w każdziuchną go-
[dzinę;
Nieraz mi się drzémie, czasem mi się spać
[chce,
Macocha nie powie: synowo układź się.

23.

Latasz ptaszku, latasz,
A nie wiesz gdzie padniesz,
Podobno ty, Jasiu,
Mego wianka pragniesz.

Pragnieź-ci go, pragniesz,
Ale go nie weźmiesz,
Chyba wprzód na polu,
Rogozinę zetniesz.

Rogozinę zetniesz,
Stawek wyszlamujesz,
Dopiero cię poznam,
Jako mnie szanujesz?

24.

O, dla Boga, co takiego,
Że nie widać Jasia mego?
Czy go woda zatopiła,
Czy go inna odmówiła?
Woda go nie zatopiła,
Lecz go inna odmówiła.
Doszła już pszenica pańska,
On nie popłynął do Gdańska,
Uprosił się, że ma gody,
Z inną używa swobody,
Nie utonie, bo nie płynie,
I tak kara zdrajcę minie.

25.

Siedziała w ogródku, trzy wianeczki wila,
Jeden sobie, drugi tobie, trzeci powiesiła,
Oj, powiesiła go w sieni nad drzwiami,
Co matenka spojrzy, zaleje się łzami.

26.

— Oj, kiedy ja w świat pójde,
Oj, kiedy powędruje.

Da, swoją kochaneczkę,
Da, Bogu ofiaruję.

— Oj kiedy ja w świat pójde,
Do Czerniakowa drogą,
Da, swego kochaneczka,
Da, Panu Bogu oddam.

27.

Oj, smutne rozłączenie,
Da, ciebie i mnie czeka,
A któż mi cię zabroni,
Da, kochać cię z daleka.
Oj, kochać się, nie wiedzieć,
Da, czy kocha wzajemnie,
Oj, na cóż się to przyda,
Da, kochać nadaremnie.

28.

Oj, z kamienia na kamień,
Da, przestępuje jeleni,
Oj, chłopcy mnie kochają,
Da, ja o tem i nie wiem.
Oj, z kamienia na kamień,
Da, jelenie biegają,
Oj, ledwiem cię poznała,
Da, już mi wymawiają.

Kujawiaki i dumki.



29.

Ciecze woda z pod jawora,
Lodowa, lodowa,
Da, moja Kasieczku,
Bywaj mi zdrowa.
Ciecze woda z pod jawora,
Ciecze z pod buczyny,
Oj da, nie zapomnę,
Mojej dziewczyny.

30.

Kiedy będzie słońce i pogoda,
Przyjdźże Jasiu do mego ogroda,
Nawąchasz się ziółka pachnącego,
Napatrzyś się liczka rumianego.
— Da, cóż mi-ta po tej rumianości,
Kiej ja nie mam do ciebie wolności,
— Upadnijże ojcu, matce do nóg,
A będziesz miał wolność, dalibóg.

31.

— Czemu nie orzesz Jasieńku,
Czemu nie orzesz?

Czy ci wolki już ustały,
Czy ci wolki popadały,
Czy sam nie możesz?
— Orałcibym ja, Kasieńku,
Orałcibym ja,
Żebyś wolki poganiała,
Co staje mi buzi dała,
Orałcibym ja.

32.

Oj! czy ja nieszczęśliwy,
Da, czy mój konik siwy?
Nie mogę wyjechać,
Da, za te górskie niwy.

Oj, czy ja czarowany,
Da, czy wy czary macie?
Nie mogę wyjechać,
Da, choć mnie wypychacie.

33.

Oj, siedzą gąski, siedzą,
Oj, trawkę sobie skubią,
Oj, cóż ja temu winna,
Oj, że mnie chłopcy lubią.

Oj, chłopaki, chłopaki,
Oj, miejcie Boga w sercu,
Ożeńcie się który ze mną,
Oj, bo mi ładnie w czepcu.

34.

— Oj da, czy cię, dziewczyno,
Da umalował malarz?
Oj, w całej parafii,
Ładniejszójby nie znalazł.

— Oj! umalował-ci mnie,
Da sam Pan Jezus z nieba,
Oj, bo ja sieroteczka,
Da urody mi trzeba.

35.

— Oj, tyś się Jasiu upił,
Ja się narobiła,
Oj, tyś konika przepił,
Ja go wykupiła.
— Oj, wykupiłaś konia,
Wykupże i siodło;
Oj, powiedzą ci ludzie:
Gospodyniąś dobrą.

36.

Oj! ciężko temu, ciężko,
Co pod wodę płynie,
Oj! ciężej i mnie, ciężej,
Ubogiej dziewczynie.
Bo kto pod wodę płynie,
To wypłynąć może,
A kto się w kim pokocha,
Opuścić nie może.

37.

Do ciebie jadę, da jadę,
Do ciebie jadę, da jadę,
Da, jak mi cię matuś nie da,
To cię ukradnę, ukradnę.

Nie trzeba mię kraść, da i kraść,
Nie trzeba mię kraść, da i kraść,
Ino trzeba ojcu, matce,
Do nóżek upaść, da, upaść.

Oj, dadzą ci oni, dadzą,
Da, i jeszcze odprowadzą,
Ino przyjdzie ten czas, ten czas,
Ino przyjdzie ten czas.

38.

Oj, i po sadzie chodziłam,
Oj, i lawendę zbierałam,
Oj, i Jasieńkam kochała,
Oj, i nie będę go miała.
Oj, i kochałam, kochałam,
Oj, i kochałam go stale,
Oj, i ustała ma miłość,
Oj, i ustana me żale.

39.

Daj się namówić, dziewczyno,
Daj się namówić,
Będziesz sobie gospodynią,
Nie będziesz służyć,
Daj się na wolę, dziewczyno,
O, daj się na wolę,
Nie biorę cię na komorne,
Ino na rolę,
Nie biorę cię na komorne,
Ino na rolę.

40.

Upadła mi siekiereczka,
Do stawu we wodę,

Jak ją sięgam, tak ją sięgam,
Dostać nie mogę.

41.

Kujawiak-ci ja, dziewczyno,
Kujawiak-ci ja, Kujawiak,
A i tyś-ci Kujawianka,
Poprawiłaś swego wianka.

Kujawiak-ci ja, dziewczyno,
Z kujawskiej strony, da, strony,
Pyta mnie się Kujawianka,
Czy nie mam żony, da, żony?

42.

A czy widzisz ty Kruszwicę,
A dyć-to Piasta stolicę,
Toć-to on tam królem bywał,
Da, po Gople zawsze pływał.
A jak przyszły postrzyżyny,
Zaprosił na miód do siebie,
Oj, tam chłopaki, dziewczyny,
Da, hulały w tój potrzebie.

43.

Oj, pójdę ja do Mazurów,
Pójdę, pójdę, pójdę,

Pojmę sobie Mazurównę,
Pojmę, pojmem, pojmem.
Jak mnie będą Mazurowie
Gonić, gonić, gonić,
To mnie będą Mazurówny
Bronić, bronić, bronić.

44.

Ożeniłem się na Mazowszu,
Wziąłem w posagu trzy ćwierci owsu,
Trzy ćwierci owsu, dwie beczki sieczki,
Trzeba się cieszyć z takiej dziewczeczki.
Ani poduszki, ani pierzyny,
Bodaj poszukać takiej dziewczyny.

45.

Chociażeś ty Krakowianka,
A ja Wielkopolan,
Nie będę ja czapką kłaniał,
Da, u twoich kolan.
Chociaż rzeźko Krakowiaki,
Podkówkami krzeszą,
I nasze chłopcy niczego,
Przy dudzie się cieszą.

W karazyją nie przybrany,
Nie zna z kółkiem pasa,
Jednak jakby z pod Krakowa,
Wielkopolan hasa.
Jeśli umie śpiewać dobrze,
Tańczyć do świtania,
Zaśpiewa ci, potańcuje,
Chłopak z pod Poznania.
Może myślisz, że Mazury
Są od nas lepszemi,
Jednak my się, tak jak oni,
Nie rodzim ślepemi.
Może myślisz, że górale,
Co chodaki noszą,
Co nie mając swego chleba,
Cudzym owies koszą.
Myślisz że są może lepsi,
Nad wielkopolany,
Lepszy przecie nasz chleb żytni,
Niżli ich owsiany.
Skaczże sobie, kieby sarna,
Żaden Wielkopolan
Pewnie czapką się nie skłoni,
Da, u twoich kolan.

46.

Umierał stary—pytał się przecie:
Czy jest dziewczyna—na tamtym świecie?
— Oj stary, stary—co ci się plecie,
Co ci z dziewczyny na tamtym świecie?

Umierał stary, na księdza wołał:
— Byś mię księżuniu z żoną pochował.
— Oj człecz, człecz, co ci się plecie,
Co ci po żonie na tamtym świecie?

47.

A widzi Bóg szczerę serce moje,
Żeć napróżne komplementa twoje,
Choćbyś ty miał z frankami werki,
Cztery sadła i dwa półcie szperki;
Choćbyś ty miał aksamit w pokoju,
Cztery fury do wożenia gnoju,
Choćbyś ty miał karetę na pasach,
I człowieczka w czerwonych portasach,
Choćbyś ty miał najdłuższe splendory,
I nożyce obcinać pazury,
Choćbyś ty mi wiórkiem plecy skrobał,
Tobyś mi się jeszcze nie podobał.

Chybabym w głowie oczka nie miała,
Żebyś ciebie, świszczypałko, chciała.

48.

— Czy ja nie ładny, dziewczyno,
Czy ja nie ładny, nie ładny?
Sukman bury, w czapce dziury,
W... łeb objadły, objadły.

— Czy ja nie ładna, chłopczyno,
Czy ja nie ładna, nie ładna?
Łokieć wzrostu, wianek z ostu,
Spódnica cała z gałgana.

49.

Oj, chodziła po lesie,
Po lesie, po lesie,
Da, wołała: wróćże się,
Da, wołała, wróćże się!

Oj, chodziła po gaju,
Po gaju, po gaju,
Da, wołała: hultaju,
Da, wróćże się hultaju!

50.

Matuleńko, dobrodziko,
Nie chcę mniszką być,
Darmoś dała do klasztoru,
Na mnie habit szyć!
Bo w klasztorze, twarde łoże,
Częste dyscypliny,
Trzeba wstawać o dwunastój,
I klęczeć godziny!
A ja młoda, jak jagoda,
Lubię długo spać,
A w klasztorze, twarde łoże,
Trzeba rano wstać!
Wyjdę na chór, spójrzę na dół,
Zobaczę miłego!
Cisnę książki między mniszki,
Wyskoczę do niego!

51.

Trzeci roczek temu będzie,
Jak chodziłam na żołędzie,
Com chodziła, tom chodziła,
Bo się żołędź obrodziła.

I Jasieńkam zawołała,
Żebym więcej nazbierała,
Jasio zbiera, trzęsie dęby,
Ja mu za to dałam gęby.
I natrząśł Jasio żołędzi,
Nazbierałam na trzy piędzi,
Leci po żołędzi, żołędź,
Aż nie mógł fartuszek objąć!

52.

Paśła pastereczka,
Młode jagniąteczka,
A pasterek do niej,
Ona mu się chroni!

— Daj mi pokój, kić cię proszę,
Aż swą trzodę z pola spłoszę.

— A moja dziewczyno,
Nawrócę ci trzody,
Dać mi musisz ino,
Buziuleczki wprzódty.

— Co ci przyjdzie z buzi mojej,
Za olszyną ktoś tam stoi.

53.

Przy staweczku kalina,
Tam chodziła dziewczyna,
Kwiat kaliny łamała,
Na dworaczka mrugała,
— Ja ci konia napoję,
Do stajenki zawiodę,
Tam będziesz miał wygodę,
Potem krówkę wydoję,
Do izby cię wprowadzę,
I za stołem posadzę.
Ze wszystkim się podzielę,
Pościółeczkę pościelę,
Ojciec z matką w Krakowie,
O niczém się nie dowie.

54.

Za górami, za lasami,
Tańcowała Małgorzatka z hussa-
[rzami,
Przyszedł ojciec, przyszła matka:
— Pójdź do domu Małgorzatka,
— Nie pójdę ja, idźcie sami,

Wolę tańczyć z hussarzami.
Tańcowała, zapłakała,
Oj, czegoż ja doczekała.

55.

Jadą wozy za wozami
Napotkali panienczkę:
— Siadaj z nami.

Siadaj z nami, hussarzami.
Byłaś dotąd panienczką,
Będziesz pani.

A my tobie dopomożem,
Wystawim ci chałupeczkę,
Za obozem!

Tam-ci będziesz szynkowała,
Miód, wino i gorzałeczkę,
Sprzedawała.

A my tam bywać będziemy,
Miodu, wina, gorzałeczki,
Wypijemy.

A jak z wojny powrócimy,
Za miód, wino, gorzałeczkę,
Zapłacimy!

Gospodarzu tego domu,
Wychowałeś panieneczkę,
Nie wiesz komu!

56.

Przed chałupą na ławie,
Skrobały się dwie babie,
Przyszła do nich kobieta,
— Czego się wój skrobieta?
— Tak się też wój skrobiewa,
Bo nam słonko dogrzewa.

57.

Jak się kuma z kumą zejdzie,
Kwaterką się nie obejdzie.
I zeszła się jedna z drugą,
I miały rozmowę długą.
A po téj rozmowie długiej,
Mówiła jedna do drugiej:
Napijwa się po kubeczku,
Bo nie mamy nic w czubeczku.

W piecu ogień, chleb na desce,
Napijewa się, kumo, jeszcze.
Skoro się baby popiły,
O mężów się poswarzyły.

Jedna drugiej wymawiała:

— Tyś się do mojego śmiała.

A ta znowu téj mówiła:

— Pociąg do mojego pila?

— Nie frasujże się, kumeczka,
Jeszcze wódki cała beczka,
Zanim beczkę wypijewa,
To się, kumo, przeprosiewa.

58.

Ożenił się we czwartek,
W piątek żal mu było,
Nieszczęśliwa godzina,
Co mu potem było!
Poszedł do niéj w sobotę,
Żeby go oblekła,
Ona wzięwszy go za łeb,
Izbę nim zamietła.
Przyszedł do niéj w niedzielę,
Żeby go umyła,

Ona wzięła ukropu,
 Łeb mu oparzyła,
On do niej w poniedziałek,
 Z beczuleczką wina:
Dziękuję, pani żono,
 Żeś mnie dobrze biła.
Patrzcie panny i wdowy,
 I wy też mężatki:
Jakem go wybiła,
 Jaki piękny, gładki!

59.

Siał gospodarz żyto, żyto,
Żona mówi: chreczka,
— Nie mówże mi słoweczka,
Niechaj z żyta będzie chreczka!
 Siał gospodarz proso, proso,
Żona mówi: mak!
— Niechże tak, niechże tak,
Niechże będzie z prosa mak!
 Miał gospodarz rybę, rybę,
Żona mówi: — rak!
— Niechże tak, niechże tak,
Niechże z ryby będzie rak!

Teraz proszę ja mężula,
Niech kozaka mi pohula.
— Hola! hola! żono moja,
Niech się stanie wola twoja!
— Otóż jam to uczyniła:
Mężam tańczyć nauczyła.

60.

Gajdaki mi się zrodziły,
Oj, da, niema komu kopać,
Dziewczyce mnie porzuciły,
Oj, da! któż mnie będzie kochać.
 Terli pęc, pęc, pęc,
 Terli pęc, pęc, pęc,
Oj, da! któż mnie będzie kochać?
Pszeniczka mi się zrodziła,
Oj, da! spławiłem do Gdańska,
Pieniążki się przehulały,
Oj, da! nie mam ni szelażka.
 Terli pęc, pęc, pęc,
Oj, da! nie mam ni szelażka.

61.

A za strugą wołki moje,
 Za strugą, za strugą,

Wczoraj piłem z jedną Kachną,
Dziś z drugą, dziś z drugą!
Oj, dana, dana, dana!
Oj, dana, dana, dana!

Moja Kachna rudowłosa
Dziewucha, dziewczucha,
Nie dostanie, oj, lepszego,
Niż ja zucha, zucha.
Oj, dana, dana, dana!
Oj, dana, dana, dana!

Moja Kachna za trzy dyabły
Wypije, wypije,
Czterech chłopców jak kieby nie.
Wybije, wybije,
Oj, dana, dana, dana!
Oj, dana, dana, dana!

62.

Oj, ludzie mi ją ganią,
Oj, matka mi ją brzydzi,
Da, u mnie się dziewczyna,
Da, najładniejsza widzi.

Oj, daj mi ją, królowo,
Oj, daj mi ją, mateczko,
Oj, spodobało mi się,
Da, twoje dzieciąteczko!

63.

Oj, nie daj mnie, matulu,
Da, za las i za wodę,
A bom ja nie cyraneczka,
Da, przepłynąć nie mogę.

A bom ja nie cyraneczka,
Da, ani leśny ptaszek,
Oj, nie mogę przelecieć,
Da, przez ten ciemny lasek.

64.

Oj, zabili, zabili,
Da, Jasia na wojence,
Oj, tylko siwy konik,
Da, rzy za nim w stajence.

Oj, zabili, zabili,
Da, i Jasieńka w lesie,
Oj, tylko wrony konik,
Da, siodełeczko niesie.

Wczoraj palem z jedną Kachną,
Dziś z drugą, dziś z drugą!
Oj, dana, dana, dana!
Oj, dana, dana, dana!

Moja Kachna rudowłosa
Dziewucha, dziewucha,
Nie dostanie, oj, lepszego,
Niż ja zucha, zucha.
Oj, dana, dana, dana!
Oj, dana, dana, dana!

Moja Kachna za trzy dyabły
Wypije, wypije,
Czterech chłopców jak kieby nie
Wybije, wybije,
Oj, dana, dana, dana!
Oj, dana, dana, dana!

62.

Oj, ludzie mi ją ganią,
Oj, matka mi ją brzydzi,
Da, u mnie się dziewczyna,
Da, najładniejsza widzi.

Oj, daj mi ją, królowo,
Oj, daj mi ją, mateczko,
Oj, spodobało mi się,
Da, twoje dzieciąteczko!

63.

Oj, nie daj mnie, matulu,
Da, za las i za wodę,
A bom ja nie cyraneczka,
Da, przepłynąć nie mogę.

A bom ja nie cyraneczka,
Da, ani leśny ptaszek,
Oj, nie mogę przelecieć,
Da, przez ten ciemny lasek.

64.

Oj, zabili, zabili,
Da, Jasia na wojence,
Oj, tylko siwy konik,
Da, rzy za nim w stajence.

Oj, zabili, zabili,
Da, i Jasieńka w lesie,
Oj, tylko wrony konik,
Da, siodełeczko niesie.

65.

Chłopiec kujawiaczek,
Wielki nieboraczek,
Stracił na zaloty,
Aż czerwony złoty.

66.

Oj, umiem ja tych śpiewek,
Da, półkorcowy worek,
Nie wyśpiewam w poniedziałek,
To, wyśpiewam we wtorek.

Oj, umiem-ci ja śpiewki,
Da, i małe i duże,
Oj, coby ich nie spisał,
Da, na wołowej skórze.

67.

Do Kujaw jadę, ja jadę,
Do Kujaw jadę, ja jadę,
Ojcu, matce na pociechę,
Tobie na zdradę, na zdradę.

68.

Oj, zkadżeś ty, parobeczku?
— Ze strony, z za wody, z za wody,
Da, czego ty poszukujesz?
— Dziewuli młodej, da, młodej.

69.

Nie będę ja tańcowała,
Bom na nóżkę skaleczała;
Ino mi się nóżka zgoi,
Dalej, chłopcy, dalej, moi!
Jeszcze nóżka nie zgojona,
Już tańczy jak szalona.

70.

Cóż ja pocznę z taką żoną,
Co mi za nią płoty łamiał,
Co zagrodzę, to połamię,
Ciagle za nią chłopcy gonią.
Co zagrodzę, to rozgrodzą,
Ciagle za nią chłopcy chodzą.

71.

W izbie oberek, matusiu,
W izbie oberek!

Żaden mi się nie podoba,
Ino Kacperek!

72.

Przyjechał żołnierz,
Obdarty kołnierz,
Z Wołynia.

Posłał dziewczeczkę
Po gorzałeczkę
Do żyda.

Niema dziewczeczki,
Ni gorzałeczki,
Oj, bieda.

Na starym dębie,
Siedzą gołębie,
Skubią mech.

Moja dziewczeczka,
Daj mi buziaczka,
Bym nie zdechł.

73.

Da, u mojej matuleńki,
Da, u mojej ukochanej,
Kryształowe okieneczka,
Da, i malowane ściany.

Kryształowe okieneczka,
Da, bom ja je umywała,
Da, i malowane ściany,
Da, bom ja je malowała.

74.

Kochałem się trzy niedzieli,
Zanim ludzie nie wiedzieli,
Jak się ludzie dowiedzieli,
Ojcu, matce powiedzieli.

Pani matka jako lato,
Nie mówiła mi nic za to,
A pan ojciec, jako zima,
Co godzina wypomina.

75.

— Przepróż-że mnie, Jasiu, przepróż,
A boś-ci ty mnie rozgniewał,
Bo jak mnie nie przeprosisz,
To ty mnie nie będziesz miał.

— Oj, przeprosiłbym ja kamień,
Da, przeprosiłbym i wodę,
Oj, a ciebie Kasięńku,
Da, przeprosić nie mogę.

76.

Matusiu moja, boli mnie głowa,
Odjechał Jasio, pociecha moja;
A jak odjeżdżał, nie dał się smucić,
Bo za pół roku, obiecał wrócić.
Matusiu moja, jadą malarze,
Każ go malować, choć na papierze.
A ci malarze, ładnie malują,
Malują Jasia, jako liliję,
Jako liliję, jako róży kwiat,
Boć najładniejszy on na cały świat.

77.

Wesoły ja parobeczek,
Zalecam się do dziewczeczek,
Do dziewczeczek się zalecam,
Każdej taniec przyobiecuję.
Oj, da, da, da!

W prawo, w lewo pójdę z Kaśką,
A mazura utnę z Baśką,
Dziewczęta mnie też kochają,
Boczekiem na mnie spoglądają.
Oj, da, da, da!

Każda za mnie iśćby rada,
Choć niejedna na mnie gada,
Boć to zwyczaj dziewcząt taki:
Ten im siaki, ten owaki,
Oj, da, da, da!

Ale niechno którą zechcę,
I za serduszko połączę,
O, mój Jezuseczku miły,
Wszystkie będą zazdrościły.
Oj, da, da, da!

Bom też chłopak łebski sobie,
Zdrów i wesół w każdej dobie,
Czy to taniec, czy to żniwo,
Zawsze u mnie: naprzód, żywo!
Oj, da, da, da!

Cóż dopiero, gdy w niedzielę,
Modry żupan se przywdzieję,
U koszuli wstążkę burą,
A na czapce pawie pióro.
Oj, da, da, da!

Wtedy kiej mnie Różia zoczy,
Nie odwróci czarne oczy,

Oj, i ja też patrząc na nią,
Wszystkie inne dałbym za nią.

Oj, da, da, da!

78.

— Moja matuleńku,
Matuleńku moja,
Pozwól do sadeńku,
Jeśli wola twoja.

Tam jest Jasio ładny,
Za rączkę mnie ściśnie,
Ach pozwól, matulku,
Do sadu na wiśnie.

A jak wiśnie zjadła,
Jakoś bardzo zbładła,

— Córku moja córku,
Cóżes to ty jadła?

— Miałam matuleczku,
Cukier w pudełeczku,
W ogródkum go zjadła,
I takem pobładła.

— Co za cukier taki
Co po nim te znaki?
Która go skosztuje,
Rumieniec nie taki.

— Idźże, dziewczę, do dom,
Nie frasuj się zgoła,
Przywiozę ci jabłek,
Z kujawskiego pola.

79.

Stoi sobie młyneczek,
W olszynie,
Zaleca się młynareczek,
Dziewczynie.

— A puście mnie dziewczyno
Do sieni,
Dam ja tobie orzeszków
Z kieszeni.

— A jakże ja, oj, ciebie,
Puścić mam,
Ja uboga sierota,
A tyś pan.

— Chociażes ty sierota,
A ja pan,
Ale ja cię, dziewczyno,
W sercu mam.

80.

— Ty ze mnie szydzisz, chłopczyno,
Ty ze mnie szydzisz,

Ty mię tylko wtedy kochasz,
Kiedy mię widzisz.
— Z ciebie nie szydę, dziewczyno,
Z ciebie nie szydę,
Ja cię zawsze równie kocham,
Choć cię nie widzę.

81.

Od Kaźmierza do Kalisza,
Woda warczała, warczała,
Maryś, czyś ty oszalała,
Żeś mnie nie chciała, nie chciała?

82.

Oj, czegożeś, Kasiu
Rączki załamała?
Bom swego tatusia,
Pijanym widziała.

Tak się potaczali,
Głowę na bok mieli,
I prosto na ścieżce,
Chodzić nie umieli.

Pójdę ja pod lipę,
Co tam w polu stoi,
Tam oni wprawili,
Obrazek Maryi.

Będę Jej prosiła,
By na nas wejrzała,
Tatusiowi więcéj
Pić już nie kazała.

Stoi w polu lipka,
Kasia przy niej klęczy,
Wesoła, bo tatuś
Nie pijali więcéj.

83.

Oj, matko, moja matko,
Oj, za kogoś mnie dała,
Oj, za tego niecnotę,
Oj, com ja go nie chciała.
Oj, daliście mnie dali,
Da, za kogoście chcieli,
Oj, a wy teraz sami,
Będziecie z nim siedzieli,

84.

- Pamiętaj, dziewczyno,
Na wyroki twoje,
Kiedyśmy stojeli,
Przed sienią oboje.
 Stojelim, stojeli,
 I pan Jezus z nami,
 Jakoś mnie związała,
 Swojemi słowami.
- Jakem cię związała,
Tego też dotrzymam,
Pamiętaj, Jasieńku,
Że majątku nie mam.
- A jam tobie mówił,
Zaraz od początku,
Że ja ciebie wezmę,
Choć nie masz majątku.

85.

Oj, dobrze mi też, dobrze,
W moim wiejskim stanie,
W niedzielę się ubiorę,
W tę nową sukmanę.

Pójdę se do kościoła,
Pomodłę się szczerze,
Na drugi dzień wesoło,
W polu mi się orze.

Rano sobie godzinki,
Zaśpiewam wesoło,
A konie po zagonie,
Idą sobie w koło.

86.

- Oj, kowalu, kowalu,
Oj, żona ci umarła,
Jakiż to kaduk się stał,
Wszak wczoraj kluski żarła?
- Oj, nie tak mi żony żal,
Jak ino klusek luto,
Oj, gdyby ich nie zjadła,
To miałbym je na jutro.

87.

Głoweczka mnie zabolala,
Bolić mnie będzie, oj, będzie,
Garści mąki niema w domu,
Chleba nie będzie, nie będzie.

Niewola mnie ożeniła,
Bieda mnie łupi, oj, łupi,
Pójdę ja do swój matuli,
Niech soli kupi, oj, kupi.

88.

Zakładajcie konie w sanki,
Pojedziemy do kochanki,
Do kochanki, do dziewczyny,
Do Marysi, do jedynój.

Zajechali przed pokoje,
— Wyjdź, wyjdź serce moje,
Ona wyszła, w progu stała,
Czarne oczy zapłakała.

Moja Maryś, a cóż ci to?
Czy cię łają, czy cię bito?
Czy cię matka połajała?
Czy cię siostra pogniewała?

Ach! matka mnie nie łajała,
Tylko siostra pogniewała,
Bo mi dzisiaj wymawiała,
Żem ja z tobą rozmawiała.

89.

Już w mym sadeczku liście spadają,
Już-ci mi, już-ci szewczyka rają,
Szewc idzie do kościoła,
Śmierdzi od niego smoła,
Nie pójdę za niego.

Już w mym sadeczku liście spadają,
Już-ci mi, już-ci kowala rają,
Kowal bije młotem,
A cóż mi to potem,
Nie pójdę za niego.

Już w mym sadeczku liście spadają,
Już-ci mi, już-ci rymarza rają,
Rymarz ciągnie skóry,
Zębami do góry,
Nie pójdę za niego.

Już w mym sadeczku liście spadają,
Już-ci mi, już-ci garncarza rają,
Garncarz depce glinę,
Zwalałby pierzynę,
Nie pójdę za niego.

Już w mym sadeczku liście spadają,
Już-ci mi, już-ci bednarza rają,
Bednarz robi fasy,
I w domu hałasy,
Nie pójdę za niego.

Już w mym sadeczku liście spadają,
Już-ci mi, już-ci młynarza rają,
Młynarz miele mączki,
Na pszeniczne pączki,
Oj! pójdę za niego.

90.

Usiadł stary koło pieca,
Rozgrzał się,
Spójrzał na swe nóżki obie,
Rozśmiał się.

— A ja jeszcze moje dziewczę,
Nie stary,
Bo mi nóżki do taneczka,
Zadrgały.

91.

Posłuchajcie, siostry moje,
Co wam zanucę,

Nie słuchałam ojca, matki,
Teraz się smucę,
Mój Boże! teraz się smucę!

Z chłopcami się zadawałam,
Do karczemki uciekałam,
Teraz mi bieda, mój Boże!
Teraz mi bieda,
Mój Boże! teraz mi bieda!

Teraz siostry z sobą siadać,
Ani dają z sobą gadać,
Niestatkem mnie nazywają,
Między baby wypychają,
Mój Boże, ach między baby!

Nie cieszcie się, panny moje,
Na waszój drodze,
Żeby wam się tak nie stało,
Jak mnie niebodze,
Mój Boże! jak mnie niebodze!

I ja się też naśmiewała,
Kiedy zobaczę:
Gdy która nie statkowała,
A teraz płaczę,
Mój Boże! a teraz płaczę!

92.

— Oj, Jasiu, mój Jasiu,
Nie jedźże ty tędy,
Bo byś mi połamał,
Rozmarynu grzedy.

Rozmaryn połamiesz,
Lawendę podepciesz,
Zdradziłeś mnie, Jasiu,
A teraz mnie nie chcesz.

— A jeśli cię zdradził,
Ożenić się muszę,
Widzi Bóg, dalibóg,
Idzie mi o duszę.

— Bodaj ciebie, Jasiu,
Słoneczko spaliło,
Kiejs mnie nie miał pojąć,
Nie zdradzać mnie było.

Bodaj ciebie, Jasiu,
Pioruny zatrzaśły,
Kiedy na mem liczku,
Jagody zagasły.

93.

Oj, czyjeż to koniki
Nad jeziorem jadły,
Da, ciemna nocka zaszła,
W jezioreczko wpadły.

Oj, ciemna nocka była,
Ale nie każdemu,
Da, ino najciemniejsza,
Jasiowi mojemu.

94.

Jak ja pójdę na pole,
Da, to wesele moje,
A jak przyjdę do domu,
To jakby do zakonu.

O dajże mnie, mój Boże,
Dajże mnie za morze,
Z za morza na Podole,
Da, tam kochanie moje.

95.

Oj, ino jedna gwiazda,
Nadedworem świeci,

Da, uszyła dziewczyna,
Koszulkę bez nici.

Oj, bez nici uszyła,
Bez wody wyprała,
Da, przyszła niedziołeczka,
To się w nią ubrała.

96.

- Powiedzże mi, dziewczę, powiedz,
Co masz powiedzieć, powiedzieć?
- Dać wiedziało serce moje,
Że mnie uwiedziesz, uwiedziesz.
- Powiedzże mi dziewczę, powiedz,
Co masz na myśli, na myśli,
- Czy masz zanieść na zapowiedź,
Czyli kto inszy, kto inszy?

97.

Wszak jam tobie powiedziała,
Da, powiadać będę, da, będę,
Dla ludzkiego obmówiska,
Twoją nie będę, nie będę.

Wszak jam tobie powiedziała,
Siejący rutkę, da, rutkę,
Nie pójde ja za oracza,
Ino za dudkę, za dudkę. (dudarza)

U oracza dość kołacza,
A dzieci płaczą, da, płaczą,
A u dudki chleb malutki,
A dzieci skaczą, da, skaczą.

98.

Oj, siwy, gołabeczek,
Oj, w środku dębu siedział,
Oj, dałabym ci gąbki,
Oj, alebyś powiedział.

Oj, a jakbyś powiedział,
Oj, jabym się wstydziła,
Oj, żeś mnie pocałował,
A ja się nie broniła.

99.

— Żebyś ty wiedziała,
Com ja doznał wtedy,
Kiedym koło ciebie siedział?

Da, przy tobiem siedział,
I do ciebiem gadał,
Tys się do mnie nie rozśmiała.
Rączkęś mi swą wzięła,
Mojaś mi strząsnęła,
A z innymi rozmawiała.

— Żebyś ty był wiedział,
Kiejs przy innój siedział,
Jakie moje żale były?
Tobys się użalił,
Serca mi nie krwawił,
Jakby go miecze przebiły.
— Teraz mówię szczerze,
Że już mię chęć bierze,
I kocham cię nad swe życie.

100.

Przez te ogrody, płyną bystre wody,
Rwała dziewczucha czarne jagody,
Oj, rwała, rwała, już nazbierała,
Nikogo się tam niespodziewała.

Przyjechał do niej Stasienko młody,
Ona mu daje czarne jagody,

On z konia pryśnie, dziewczeczkę ściśnie,
I prosi ją też na swoje wiśnie.

101.

Poszła sobie do karczemki,
Stała za drzwiami,
A już-ci mój najmilejszy,
Tańcuj z dziewczętami.

Albo mnie weź do taneczka,
Albo mnie daj komu,
Bo ja biedna sieroteczka,
Pójdę se do domu.

A czemużes w taniec nie szła,
Kiedym ja ci kazał?
Tylkoś mi się rozgniewała,
Ja wszystkom uważał.

Tego gniewu, tego gniewu
Sam byłeś przyczyną,
Bo ze mną nie tańcowałeś,
A z inną dziewczyną.

Ile ości, ile ości,
Jest w jęczmiennym snopie,

Tyle złości i chytrości,
W kaździuteńkim chłopie.

Wiele piórek, wiele piórek,
Na białej gąseczce,
Tyle cnoty i dobroci
W kaździutkiej dziewczeczce.

Chłop cię rzuci, chłop cię rzuci,
Jak popiół rozwieje,
I jeszcze gdzie się obróci,
Z dziewczęciami naśmiej.

102.

Wołki moje, wołki moje,
Za lasem,

A mam ci ja fujareczkę
Za pasem.

A jak ci ja na fujarce
Zakwilę,

Usłyszysz mnie moje dziewczę,
O miłę.

103.

Oj, biada, biada,
Poszłam za dziada,

Jak ja będę z nim żyła,
Co ja będę robiła?
Dziad nie ma ino kości,
Żal się Boże młodości.

104.

Nie wiedziała, co robiła,
Od żalu, od żalu,
Zawiesiła swój wianeczek,
Na płocie, na palu.

Nie wiedziała, co robiła,
Od myśli, od myśli,
Zawiesiła swój wianeczek,
W ogródku na wiśni.

105.

Oj, smutne serce moje,
Oj, i ja cała smutna,
Oj, gdy wspomnę Jasia mego,
Oj, żalność mi okrutna.

106.

Na Kujawy patrz, Jasieńku,
Na Kujawy patrz, da i patrz,

Wypatrzysz-ci Kujawiankę,
Jako róży kwiat, da i kwiat.

107.

Da, i Boże mój, Boże mój,
Da, i Boże mój jedyny,
Da, i wyprowadź mnie, Boże,
Oj, i z tutejszej dziedziny.

Da, i z tutejszej dziedziny,
Da, i z tutejszego pola,
Zaprowadź mnie, Panie Jezu,
Da, i kędy Twoja wola.

108.

Daj się namówić, dziewczyno,
Daj się namówić, namówić,
Będziesz sobie gospodynią,
Nie będziesz służyć, da, służyć.

Daj się namówić, kochanko,
Daj się na wolę, na wolę,
Nie biorę cię na komorne,
Ino na rolę, na rolę.

109.

Wyganiajże wołki w dąbki,
Wyganiaj w dąbki,
Da będziemy się kochali,
Jak dwa gołąbki.

Pędźże wołki w las, da, i w las,
Pędźże wołki w las,
Ty ich będziesz nawracała,
Ja będę ich paś.

110.

Siwy gołąbeczek,
Hej biała ptaszyna,
Podobała mi się,
Na Rusi dziewczyna.

Jako ta dziewczyna,
Tak i ten młodzieniec,
Zaprowadzili się,
Na prosty gościniec.

Z prostego gościńca,
Na zieloną łączkę,

— Podajże mi, podaj
Ostatni raz rączkę.

Rączkę mu podała,
Trzy razy omdlała,
— A bodaj ja była,
Kochania nie znała.

Kto kochania nie zna,
U Boga szczęśliwy,
Ma nockę spokojną,
Dzioniczek nie tęskliwy.

111.

Oj, tęsknoć mi tęskno,
Bez Jasia mojego,
Żebym ja wiedziała,
Poszłabym do niego.
Żebym miała piórka,
Jak ta siwa gaska,
Poleciałabym ja,
Za Jasiem do Szlązka.

112.

Dał jej dukat czerwony,
Kup se wianek zielony;

Kasia wianek kupuje,
Jasio z miasta wędruje.

Wcisnął czapkę na ucho:
— Bywaj zdrowa dziewucho,
Wcisnął czapkę na obie:
— Nie chcę wiedzieć o tobie.

113.

Rosa pada, sokół siada,
Na drobnej brzezynie,
— Kochajże mnie, mój Jasieńku
Szczerze, nie zdradliwie.

— Nie zdradziłem żadnej panny,
Jako Bóg na niebie,
Bodajby koń nogę złamał,
Jadący do ciebie.

Jeszcze dalej nie ujechał,
Jak tylko przez drogę,
Kiedy konik złamał szyję,
A Jasieńko nogę.

— A widzisz-że ty, Jasieńku,
Jak ci Bóg nie daje,

Nie wierz, dziewczę, nigdy chłopcu,
Choć aniołem zdaje.

114.

Nie wyganiaj, owczareczku,
Owiec na rosę, na rosę,
Bom wianeczka nie uwiła
I chusteczki nie wyszyła,
Cóż ci poniosę?

115.

Umrę ja tobie, Jasieńku,
Umrę ja tobie, da, tobie,
Dajże mi się wymalować,
Nad łóżem sobie, da, sobie.

Oj, i nie ma tu malarza,
Nie ma malarza takiego,
Da, żeby mi wymalował,
Jasienka mego, da, mego,

116.

Bodajżeś ty kata zjadła,
Z twoją urodą, urodą,

Nawieszałaś koralików,
I na palcach pierścionczków,
Czynisz się młodą.

Nie poradzą koraliki,
I na palcach pierścionczki,
Żadne manele, manele,
Kiej nie umiesz chleba upiec,
Uprząść kądziele.

117.

Przedewroty, kamień złoty,
Drobna lilijeczka,
A już-ci mnie odstała
Moja kochaneczka.

Choć ona mnie odstała,
Równość ja ją kocham,
I wszystkie jej miłe słówka.
W sercu mojem chowam.

Czego chowasz, czego chowasz,
Czego zatrzymujesz?
Kiedy ciebie odstała,
Po co ją miłujesz?

118.

Za stolikiem siadła,
Jak chusteczka zbladła,
Patrz że ty, chłopaku,
Żem ja dziś nie jadła.

Czemużeś nie jadła,
Czemuś tak pobladła,
Czemuś nieroztropna,
Warkoczka nie splotła.

Nie będę go plotła,
Nie będę chesała,
A tylko, niecnoto,
Na cię narzekała.

Nie narzekaj na mnie,
Tylko sama na się,
Ja ci powiedziałem:
Nie ożeniwa się.

119.

Za stodołą, za jackową,
Wojtek beczy, tłucze głową.

Czegóż ryczysz, Bartek pyta,
Czy pomała ci kobita?

Ojże, ojże, miły bracie,
Po próżnicy się pytacie,
Babsko żyje, niech ją piekło,
Ino mi się prosię wściekło.

120.

Oj, zaszło, zaszło słońce gorące,
Pasła dziewczyna bysie na łące,
Przyjechał do niej na siwym koniu:
Zajmij dziewczyno bysie do domu,
Nie zajmę, jeszcze nie najadły się,
Zajmij dziewczyno, napiją ci się.

121.

Leciała, krzyczała
Siwa gęś nad wodą,
Przyjdzie mnie oszaleć,
Dziewczyno, za tobą.

Nie szalej, nie szalej,
Bo duszę zagubisz,

Jakże nie mam szaleć,
Kiedy mnie nie lubisz.

Nie daj się, dziewczyno,
Z rozumu wywodzić!
Bo jak ci też pięknie,
W tym wianeczku chodzić.

Wejdiesz w ogródeczek,
Równasz się makówce,
Pięknieć ci w wianeczku,
Co go masz na główce.

122.

A za lasem wołki moje, za lasem,
A mam ci ja fujareczkę za pasem,
A wyjmę ja fujareczkę z za pasa,
A przyjdą ci moje wołki z za lasa.
A jak wezmę na fujarce wygrywać,
Będą mi się moje wołki odzywać.

123.

A pędź woły, Marysienku, pędź woły,
Nie daleko moja łączka stodoły,

Da, nie chciała Marysienka wołów gnać,
Wolała się w lustreczku przeglądać.

124.

(pasterska).

— A wyrzyj że córuś moja,
Wyrzyj na zapole,
Czy nie pędzą stada owiec,
Owczarczykowie.

— Pędzą, pędzą, matuleńku,
Aż się zieleni.

— Uciekajże, córuś moja,
By cię nie wzięni.

— Niechaj wezmą, matuleńku,
Dobrze uczynią,
Będę ja se owczarczykom
Za gospodynią.

125.

(pasterska).

Koło boru gnał owczarek,
Koło boru gnał,

A ja za nim ze śniadaniem,
Nie wiem gdzie się dział.

Odezwij się, owczareczku,
Odezwij mi się,
Serce we mnie nie z kamienia,
Nagadamy się.

126.

(*pasterska*).

Usiądziem, Jasiu,
Przy tej kalinie,
Niech nas gorące,
Słoneczko minie.
Powiem ja ci coś nowego,
Ucieszysz się, Jasiu, z tego,
Ze słówka mego, da dana,
Ze słówka mego.

127.

(*pasterska*).

Pasła dziewczyna owce,
Na zielonej murawce,

I szedł dworzanin drogą,
Tracił owieczkę nogą.

Poczekaj, dworzaninie,
Niech mi owieczka zginie,
Kto mi owieczkę straci,
Dukatem mi zapłaci.

128.

(*pasterska*).

Nie wypędzaj, pastereczko,
Owiec na rosę, na rosę,
Bobyś sobie pomaczała,
Nóżki swe bose, dana, dana!
Nóżki swe bose.

Nie wypędzaj wołków w pole,
Boś mi nie miły, nie miły,
Bo nie będą moje wołki,
Z twemi chodziły, dana, dana!
Z twemi chodziły.

129.

Nad Dunajem stała,
Rączki załamała:

— Cóż ja pocznę, biedna,
Jestem sama jedna.
Poszłam za starego,
Nie radam dziś z tego,
Myślałam że stary,
Ma w w garczku talary.

Myszy kieszeń zjadły,
Talary wypadły,
On zimny jak woda,
Leży jakby kłoda.

Stary choć w kapocie,
To niedbały o cię,
Młody choć w koszuli,
Uściska, przytuli.

Bodaj to mąż młody,
Ma żona wygodę,
Sukienki posprawia,
Jak może zabawia.

130.

Uboga ja sieroteczka,
Nie mam pierzyny, pierzyny,
Czemże ja się przyodzieję,
Boże jedyny, jedyny.

Ubogam ja matkę miała,
Posagu mi nie dawała,
Ani srebra, ani złota,
Bo ja uboga sierota.

131.

Oj, sierota ja, Jasiu
Da, wiedziałeś ty o tem,
Było tobie mnie nie brać,
Da, nie wymawiać potem.

Oj, sierota ja, Jasiu,
Da, ale nie każdemu,
Oj, sierota ja ludziom,
Nie Bogu Najwyższemu.

Oj, sierota, sierota,
Da, są sieroty wszędzie,
Oj, sierota sieroty,
Da, szukać sobie będzie.

Oj, sierota ja była,
Cięższa kamienia, kamienia,
A bodaj się pod sierotą,
Oj, rozstała ziemia,

Oj, ziemia rozstąpiła,
Da, i niebo roztworzyło,
A bodaj to sieroctwo,
Da, na świecie nie było.

Oj, ciężko kamieniowi,
Da, pod wodę płynący,
Oj, i mnie sieroteczce,
Da, po świecie błądzący.

132.

(*W tańcu chodzonym*).

I sam nie wiem, co mam czynić,
Czy wędrować, czy się żenić?
Wędrowałbym — nóżki bołą,
Ożenisz się — cierp niewolą.
Jedno woła: tatu, tatu!
Drugie woła: daj mi papu!
Trzecie woła: daj mi chleba!
Ej!... mnie żony nie potrzeba!

133.

(*W tańcu chodzonym*).

A cóżeś ty myślał,
Kiejs mi rączkę ściszał

W komorze za drzwiami?
Myślałeś mnie zdradzić,
Pięknie wyprowadzić,
Inoś się bił z myślami!

Mój koniczek tapnął,
Podkóweczką brząknął
Na krakowskim gościńcu.
Serce mi się kraje,
Plakać mi się zdaje,
Ku mojemu dziewczęciu.

134.

(*W tańcu chodzonym*).

Oj, przeleciał ptaszek,
Przez tutejszy lasek,
Piórka na nim zadrzały.
A rozmyślajże się,
Ty moja dziewczyno,
Albo ci czas nie mały?

Czyżeś rozumiała,
Da, moja dziewczyno,
Żeś ty jedna na świecie?
A jabym mógł przysiądz,

Że was jest nie tysiąc,
Co w tem kole staniecie.

Alboś rozumiała
Da, moja dziewczyno,
Że ci będą zawsze grać?
Oj, trzeba to, trzeba,
Dorabiać się chleba,
Trzeba, miła, rano wstać
Czeladkę obudzić,
Samój się utrudzić,
Jasiowi gębusi dać.

135.

Cztery mile lasu
Jadę bez popasu,
Jadę, jadę na wojenkę,
Czy słyszysz mnie, Kasiu?

Kasia usłyszała,
Rączki załamała:
Ach! czegom ja sieroteczka
Dzisiaj doczekała.

Poszła do kościoła,
Klękała za ławkami,

Gdy spójrzała na chłopaków,
Zalała się łzami.

136.

Wilk na zagonie, wilk na zagonie,
A kozuchna w gumnie,
— Moja kozuchno, moja kochana,
Pójdźże wasze ku mnie.

— A mój ty wilczku, a mój ty miły,
Kiedy ja się boję.
— Moja kozuchno, moja kochana,
Będziem szli oboje.

— A mój ty wilczku, a mój ty miły,
Kiedy tu płotek.
— Moja kozuchno, moja kochana,
Skocz-że jak kotek.

— A mój ty wilczku, a mój ty miły,
Kiej mnie nóżka boli.
— Moja kozuchno, moja kochana,
Pójdziemy powoli.

— A mój ty wilczku, a mój ty miły,
Kiej gorący piasek.

- Moja kozuchno, moja kochana,
Pójdziemy przez lasek.
- A mój ty wilczku, a mój ty miły,
Kiej tam bór gęsty.
- Moja kozuchno, moja jedyna,
Ja tam gość częsty.
- A mój ty wilczku, a mój ty miły,
Kiej mnie główka boli.
- Moja kozuchno, moja kochana,
Będę darł powoli.
- A mój ty wilczku, a mój ty miły,
Chcesz mnie zjeść jak widzę,
- Moja kozuchno, moja kochana.
Tobą się nie brzydzę.
- A gdy przyszedł chłop, a gdy przy-
[szedł chłop,
Z rana do obory,
Niema już kozy, nie ma już kozy,
Ani nawet skóry.
- Żono ty moja, żono ty moja,
Powiem ci nowinę,

Zjedli nam wilcy, zjedli nam wilcy
Ostatnią kozinę.

— A mój ty mężu, a mój ty mężu,
Nie darujże tego,
Idźże na skargę, idźże na skargę
Do wilka starego.

137.

Stała się u nas taka pogłoska:
Wybiła męża pani Twardowska,
Wybiła, wyprała,
I za drzwi wyгнаła
Do sieni.

— Oj, żono, żono, cóżem ci winien,
Czy ci nie robię, com ci powinien,
I w domu nocuję,
Dla żony pracuję,
Dla ciebie?

— Cicho, Twardowski, czy ci nie do-
[syć,
Jak cię pochwyć, będziesz się prosić.
Wyleci za mężem
Z ognistym orężem:
Z ożogiem.

Widzi Twardowski, że to nie żarty,
Że gniew jejności nazbyt uparty,
Więc ujął się pasa,
I dér, dér do lasa
Przed żoną.

Oj, mężu, mężu, byś ty się wrócił,
Żebyś mi serca więcej nie smucił,
Boś mi jest w potrzebie,
Cóż pocznie bez ciebie,
Niewiasta?

138.

(*Kołysanka*).

Oj, kołysz że się, kołysz,
Da, od ściany do ściany,
Oj, usnij że mi, usnij,
Mój kwiateczku różany.

Oj, kołysałam we dnie,
Oj, kołysałam w nocy,
A nigdy się nie wyśpią,
Da, twoje czarne oczy.

139.

(*Kołysanka*).

Oj, kołysz że się, kołysz,
Kolébeczko lipowa,
Da, niech cię, mój Stasiénku,
O, Pan Jezus uchowa.

O, Pan Jezus uchowa,
A Duch Święty unosi,
A Najświętsza Panienka,
Da, za nami uprosi.

O, Najświętsza Panienko!
Da, ratuj że nas, ratuj,
A nie daj-że nam ginąć,
Da, marnie z tego świata.

Oj, nie chodź koło wody,
Oj, nie rób ojcu szkody,
Oj, nie łam gałązeczek,
Bo będą tam jagody.

Oj, usnijże mi, usnij,
A rośnij-że mi, rośnij,
A możesz mi się przydać,
Da, w pole wółki wygnać.

Oj, chociaż ja wam usnę,
To jeszcze nie urosnę,
I wołków nie wygonię,
Da, aż na drugą wiosnę.

140.

(*Kołysanka*).

Kołysz że się, kołysko,
Kołysz że się lipowa,
A niechże cię, mój Staśku,
Pan Bóg zdrowo uchowa.

Kołysz że się kołysko,
I wy, biegunki z lipki,
A niechże ci, mój Staśku,
Na weselu rzną skrzypki!

141.

(*Kołysanka*).

Oj, lulu, dziecko, lulu,
Oj, kto cię będzie tulił,
Bo matusia w ogrodzie,
A tatuś w polu orze.

Oj, uśnij dziecko, uśnij,
A rośnijże mi, rośnij,
Przydasz mi się sokole,
Wygnać gąski na pole.

142.

(*Kołysanka*).

Lulaj dziecko, kołyszę cię,
Jak cię uśpię, odejdę cię,
A matusia przyjdzie z pola,
Przyniesie kaczkę, kaczora,
U kaczuszki złote nóżki,
U kaczora złote pióra.

143.

(*Kołysanka*).

Kiedym ja wędrował,
Ojciec na mnie wołał:
Wróć się, synu, do dom,
Bom ja cię wychował.

Wędruj synu, wędruj,
Abyś mi nie zginął,
Lulaj mój Kazuchu,
By cię sen nie minął.

144.

(*Kołysanka*).

Oj, lulaj że, lulaj,
Moje małe dziecko,
Żebyś było dobre,
Nie bijaliby cię.

145.

Gdybym ja wiedziała,
Że będę Jasiowa,
Uwiłabym wianek,
Z rutki, złotogłowa.

Gdybym ja wiedziała,
Że pójde za wdowca,
Kazałabym uwić,
Wianeczek z jałowca.

Gdybym ja wiedziała,
Że będę starego,
Kazałabym uwić,
Z ostu kołacego.

146.

Dzieci moje, dzieci,
Mam ja was jak śmieci,
Osułam się wami,
Jak róża kwiatami.

Dzieci moje, dzieci,
Moje sokoleta,
Rozlecie wy się,
Jak z gniazda ptaszeta.

Dzieci moje, dzieci,
Moje drobne dzieci,
Co które wychowam,
Zaraz mi odleci.

147.

— Czemużeś nas nie zawołała,
Kiedys swe wołki do pola gnała,
— Ja was wołałam, nie słyszeliście,
Muzyka grała, tańcowaliście.

148.

Oj, wylazł miesiąc z zachmury,
Jako pszenicy kopa;
Oj, niemasz to nic gorszego,
Jak dostać gapę chłopca.

Oj, świeci miesiąc, oj, świeci,
Oj, świeci bardzo nisko,
Oj, wylazł mój kochaneczek,
Jak jakie strachowisko.

149.

O, witajże, jak się miewasz,
Kasiu jedyna?
Czy ty sobie przypominasz,
Twego Marcina,
Co to u was raz na wieńcu,
Z tobą wywijał,
I od rana do wieczora,
Twe zdrowie spijał.
Już ja nigdy nie zapomnę,
Tych twoich słówek,
Chociaż nie wiem, co to papier,
Ani ołówka,

Inom sobie zakarbował,
W sercu o tobie.
Że cię nigdy nie opuszczę,
Nawet i w grobie.
Moja Kasiu, moje życie,
Tylko mi nie becz,
Czas rozumieć, czas już przecie,
Puścić smutek precz;
Zerknij oczkiem, podejdź skoczkiem,
I rzuć się śmieie
Do nóg ojcu, do nóg matce,
I już wesele.

150.

Trącił smyczkiem, struny grały,
Do taneczka nóżki drgały,
Nuże smyczkiem, nuże w struny,
Niech że wiewają kołtuny.

151.

Czego płaczecie, me oczka,
Czego płaczecie, płaczecie?
Oj, mam-ci ja kochaneczka,
W dalekim świecie, da, świecie.

Tobą się cieszę, kochanku,
Tobą się cieszę, da cieszę,
A jak mi cię matka nie da,
To się obwieszę, obwieszę.

152.

Moja matka dobra była,
Moja matka dobra była,
Roboty mnie dość uczyła,
Wszystkiego mnie nauczyła:

We dnie robić, w nocy wstawać,
Piosnki śpiewać i tańcować,
Z dziewczuchami podrygować,
I najładniejsze całować.

153.

Powiedziały stare baby,
Że ja nie ładny, nie ładny,
A ja ładny jak wrzeciono,
Tylko mnie tak obczerniono.

Powiedziały stare baby,
Że ja nic nie mam, nic nie mam,
A ja piję i tańcuje,
I dziewczętom piosnki śpiewam.

154.

Idzie stary, idzie,
Talarami brzeka,
Matulu kochana,
Serce się go lęka.

Idzie młody, idzie,
Kapociny niema,
Matulu kochana,
Serce się go ima.

Chcesz-li mię, matulu,
Za starego wydać,
Kaź-że mi matulu,
Przy drodze grób wybrać.

A na onym grobie
Kamień marmurowy,
A na tym kamieniu,
Wieniec lawendowy.

155.

Hej dołem, dołem, hej dolinami,
Mój tam Jasieńko, mój tam kochany,
Hej dołem, dołem, tam przy rubieży,

Tam mój Jasieńko zabity leży.
Tam mój chłopczyzna, mój to kochany,
Leży zabity i porąbany.

Nie było ścinać suchego boru,
Nie było stawiać nowego dworu,
Nie było ścinać suchej leszczyny,
Nie było zwodzić młodej dziewczyny.
Sucha leszczyna w ogniu spalona,
Młoda dziewczyna z wianka stracona.

156.

Szła dziewczyna przez gaj,
Przez ten ciemny laszek,
Zastąpił jej drogę,
Piękny młodzieniaszek.

Ona go się zlekła,
Stała przy płocie,
Daj że, Jasiu, pokój
Ubogiej sierocie.

157.

Zajeżdżajcie przed pokoje,
Czy nie wyjdzie serce moje,

Maryś wyszła, przed nim stała,
Czarne oczki zapłakała.
Nie płacz, Maryś, nie płacz, proszę,
Bo i tak tęsknotę noszę,
Czegoż taka smutna stoisz,
Mnie nie kochasz, czy się boisz?

— Nie jedź, Jasiu, w tamte pole,
Zabiją cię bracia moje,
Zabije cię brat rodzony,
Nie będziesz miał ze mnie żony.

158.

— Skowroneczek śpiewa,
Dzień się rozwidniewa,
Powiedz, powiedz, pani matko,
Kto u ciebie bywa?

— Z tamtej strony półka,
Zieleni się chojka,
Powiedz, powiedz, pani matko,
Kędy twoja córka?

— W ogródeczku była,
Trzy wianeczki wiła,

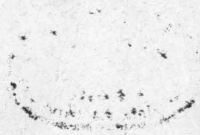
Jeden sobie, drugi tobie,
Trzeci powiesiła.

Oj, powiesiła go,
W komorze nad drzwiami,
A co spojrzy ojciec, matka,
Zaleją się łzami.

KONIEC.



KRAKOWIAKI.



KRAKOWIAKI.

700 ŚPIWEK,

ze źródeł etnograficznych i własnych notat

ZEBRAŁ

ZYGMUNT GLOGER.

WYDANIE CZWARTE POMNOŻONE.

WARSZAWA

Nakład i własność M. ARCTA.

—
1899.

Дозволено Цензурою
Варшава, 15 Сентября 1898 г.



Nad brzegami płowej Wisły, w pięknych dolinach Chrobacji, a w sercu starej Słowiańszczyzny, wykwitła najbujniej pieśń wesela i miłości.

Pieśń ta, przy krótkiej formie, uderzająca żarem uczuć, głęboką znajomością serca ludzkiego, żywym obrazowaniem, szczerością, dowcipem staropolskim, siłą słowa i dosadną melodią, zajmuje wybitne stanowisko w samorodnej literaturze ludów słowiańskich. *Krakowiak* rozbrzmiewał ongi zarówno w zamku pańskim jak dworku szlacheica, domu mieszczanina i chacie kmiecia, a rozplecił się wśród ludu „jako piasek w morzu i gwiazdki na niebie.”

Krakowiaki spisywali i drukowali w swoich zbiorach pieśni: Wacław z Oleska, Wójcicki, Pauli, Konopka, Zejszner, Kolberg i kilku innych. Także wydano oddzielnie popularne

śpiewniczki: w Krakowie, Bochni, Wadowicach, Mikołowie, Warszawie i Lwowie. Lecz o ile dzieła pomienionych badaczy są już w handlu wyczerpane, albo dla ogółu nieprzystępne, o tyle znowu owe popularne śpiewniczki są zbiorami wierszy, dawniej na karmelkach przylepianych i napuszonym fabrykatem najemnych wierszokletów.

Zbiór niniejszy, obejmujący 700 śpiewek ludu krakowskiego, jest pierwszym u nas, który łączy w sobie popularną formę wydania z krytycznym wyborem treści i tym sposobem zapełnia szczyrbę, która istniała w tym kierunku piśmiennictwa naszego.

Krakowiaki.

1. Albożwa to jacy tacy, jacy tacy
Chłopcy krakowiacy!
Czerwona czapeczka,
Na cal podkóweczka,
I biała sukmana,
Dana moja, dana!
Karazyja wyszywana, haftowana,
Pętliczkami, sznureczkami,
Kółeczkami, hafteczkami,
Złocistemi guziczkami,
Do kolusieneczka,
Moja kochaneczka!
I pasiczek z białej skóry, wyszywany,
Przeplatany rzemyczkami,
Wybijany gwoździeczkami,
Złocistemi sprzążeczkami,
Do kolusieneczka,
Moja kochaneczka!
I koziczek a stalowy, wyostrzony,
Do pochewki tej włożony,

I fajeczka i krzesiwko,
Na to dobre przyodziecko;
Kochajże mnie, moja dziewczko,
Do kolusieneczka,
Moja kochaneczka!

I koszulka z kołnierzykiem,
Z faworkami, z fałdeczkami,
Z obszewkami, z przyszewkami,
Do kolusieneczka,
Moja kochaneczka!

I porteczki na sznureczku do ściągania,
Z kieszonkami, z wypustkami,
Lamowane sznureczkami
Do kolusieneczka,
Moja kochaneczka!

I buciki wywracane,
Podkówekki nitowane,
I w kroiczku przesywane,
Z uszeczkami, podwiązkami,
Do kolusieneczka,
Moja kochaneczka!

I obrąbek do koszuli,
Com go dostał od Orszuli,

Na faworek do koszuli,
Do kolusieneczka,
Moja kochaneczka!

I pieniądze za obsiewki.
Kochajcież mnie, wszystkie dziewczki!
A która mnie będzie chciała,
To to wszystko będzie miała,
I krakowski wianek,
Złocisty pierścionelek.
Rańtuch złoty, okolisty,
I złocisty gorset, czysty,
Koralów sznurek rześisty,
Do kolusieneczka,
Moja kochaneczka!

2. Krakowiaczek-ci ja,
Krakowskiej natury;
Kto mi w drogę włoży,
Ja na niego z góry!

3. Krakowiaczek-ci ja,
Któż nie przyzna tego?
Siedemdziesiąt kólek
U pasika mego!

4. Krakowiaczek-ci ja,
Na piędź podkóweczka,
U mojej koszuli
Czerwona wstążeczka!
5. Krakowiaczek-ci ja,
W Krakowie się rodził,
Siedem latek miałem,
Gdym do dziewcząt chodził!
6. Poczem-ci to poznać
Chłopca krakowiana?
Choć wiatry w kieszeni,
Mina jak u pana!
7. Z chłopca krakowiaka
Kawałek szlachcica,
Nie tańczy po ziemi,
Ino po tarcicach!
8. Chłopcy krakowiacy,
Tarnowskiego pana,
Każcie sobie zagrać,
Dana ino dana! — hu, ha!
9. A jak-ci ja urzę
Krakowiaka z nogi,

- Pójdą wiechcie z butów!
A trzaski z podłogi! — hu, ha!
10. Uderzmy w podkówki,
Niech przyzna świat cały,
Że krakowski taniec
Wart jest wiecznej chwały!
 11. Krakowiaka grajcie,
Boć to taniec ładny;
Wszystkie dziewczki kocham,
A mężatki żadnej!
 12. Nużę dalej w pary,
Ręce se podajcie,
Jak nasi ojcowie
Krakusa śpiewajcie! — hu, ha!
 13. Kiedy się gniewacie,
Że ja brzydko śpiewam,
Śpiewajtaż wy lepiej,
Ja się nie rozgniewam!
 14. Poznać-ci to, poznać
Z Tomaszowic zucha:
Kapelusz na bakier,
Trzy łokcie cybucha! — hu, ha!

15. Płynie woda od ogroda,
Około Zwierzyńca,
Czarne buty do roboty,
Czerwone do tańca!—hu, ha!
16. Nietylko ten śpiewa,
Który wesół bywa,
I ten sobie nuci,
Kto się z czego smuci!
17. Nie każdy szczęśliwy,
Co śpiewa i skacze,
I ja sobie czasem
W kąciku zapłaczę!
18. Nie dlatego śpiewam,
Coby słyhać było,
A ino dlatego
Żeby się nie cniło.

Nie dlatego śpiewam,
Żebyście słyszeli,
A ino dlatego:
Niech się świat weseli!—hu, ha!
19. Mospanie muzyka,
Nie żałuj nam smyka,

- Zagraj krakowiakom,
Pocziwym hulakom!

Niech się co chce dzieje,
Krakowiak się śmieje,
Byle łyknał piwa
Już i mina żywa!—hu, ha.
20. Jenó mię, Janiczku,
Śpiewanie uwodzi,
Bo twoja fortuna
Na nic się nie godzi!
21. Chybabym musiała
W Krakowie nie bywać,
Żebym nie umiała
Krakowiaka śpiewać!
22. Gdybym śpiewać umiał,
Śpiewałbym bez końca,
Do lasu, do skał tych,
Do gwiazd, do miesiąca!
23. Żebyście poznali,
Żem z krakowskiej ziemi,
Będę was śpiewkami
Bawił krakowskiemi!

23. Nie dobrą to rzeczą
 Krakowiaki śpiewać,
 Jednych można cieszyć,
 A drugich rozgniewać!
25. Umiem ja śpieweczek
 Dwanaście torbeczek,
 Jakem się upiła,
 Wszystkiem pogubiła!
26. Chłopiec-ci ja, chłopiec
 Ojcowskiej natury,
 Jak zaśpiewam sobie,
 Wyskoczę do góry! — hu, ha!
27. Podkóweczki, dajta ognia,
 Bo Marysia tego godna,
 Czy tam godna, czy niegodna,
 Podkóweczki, dajtaż ognia! — hu, ha!
28. Skrzypicielu, będziesz w niebie,
 I basista koło ciebie;
 Cymbalista jeszcze dalej,
 Bo w cymbały dobrze wali! — hu, ha!
29. Nie umiem ja śpiewać
 Bom się nie uczyła,

- Bo mnie pani matka
 Do roboty biła!
30. Nie umiem ja śpiewać,
 Nie umiem zawodzić,
 Dlatego też chłopcy
 Nie chcą za mną chodzić!
31. Hejże, chłopcy, ino śmiecie!
 Bo to w karczmie, nie w kościele;
 Bo w kościele śluby dają
 A w karczmie się zalecają! — hu ha!
32. Hejże, chłopcy, hejże żywo!
 Jest gorzałka, jest i piwo;
 Jest gorzałka przepalana,
 Jest i dziewczyna kochana! hu, — ha!
33. U chłopaka krakowiana
 Mina jak u pana!
 Pięćdziesiąt kółeczek
 U białego pasa,
 A każda z dziewczeczek
 Rada z nami hasa.
34. Tańcowała Magdalena,
 Tańczył i Grzegórz,

- Potrącił ją nogą z tyłu,
Ona woła: czegóż!
A tańcujże, Magdaleno,
W tej zielonej sukni.
A jakże ja mam tańcować,
Kiej mi kuper stłukli!
35. A pocóż przyszłście
I postawaliście?
Pojęłoby jedno drugie,
Tańczowalibyście! — hu, ha!
36. W Krakowie na rynku
Grają na bębenku,
Czarna kura gdacze,
Kowalówna skacze!
37. Kto tańczy przódy?
Podstarości młody.
A kto wedle niego?
To Justysia jego! — hu, ha!
38. Nie masz-ci to, nie masz,
Jak parobek Maciek,
Wszystkie dziewczki wytańcował,
Gdy do karczmy zaszedł!

39. Moja sukmanina
U żyda na grzędzie,
O jak ja jej nie wykupię,
To ciągle tam będzie!
40. A Kuba pijany
Przepił dwie sukmany,
Drabi wam do tego!
Wszak to było jego.
Przepił dwie sukmany
I pas z buciczkami,
Albo to z kim przepił?
Tylko z dziewuchami!
41. Hejże dana, moja dana!
Zagrajcie nam krakowiana,
Tańczymy w kółeczko
Moja kochaneczko! — hu, ha!
42. Podkówki u butów,
Trzy grosze w kieszeni:
Ten jest najszczęśliwszy,
Który się nie żeni!
43. A grają mi, grają,
Chociaż mnie nie znają;

- Choć pieniędzy nie mam,
To mi poczekają!
44. Siedzi ptaszek na topoli,
Powiedz, dziewczę, co cię boli?
Boli serce, boli głowa:
Kup gorzałki, będę zdrowa!
45. Jestem sobie młynareczka,
Mam pieniędzy pół woreczka;
Dostanie je mój kochany,
Który chodzi ze mną w tany!
46. Tańcowała, nie umiała,
Aż ją matka nauczała:
Tańcujże tak jak i ludzie,
I to mówiąc, łyps po udzie!
- Tańcowała, nie umiała,
Aż ją matka nauczała;
Wsadziła jej z tyłu piórko:
Tańcuj letko moja córko!
47. Oj, znać Kaśkę, kiedy skacze,
Że to dziewczka dworska;
Bo paciorki ma na szyi,
A maślanką parska!

48. Tańcowało dwoje,
Czubate oboje;
Przyszło ku nim trzecie,
Czubate jest przecie!
49. Gdzież się nam podziała
Wesoła drużyna?
Jedna śpi za piecem,
Druga u komina!
50. Bije orzeł w chmury,
Lękają się ptacy;
Tam w karczmie hulają
Chłopey krakowiacy!
51. A tańcujże, tańcuj,
Moje tańcowało,
A kiedy nie umiesz,
Lepiejbyś usiadło!
52. Skrzypek-se pan, skrzypek,
My jego rolnicy,
Kiedy zagra, drzemymy
Buty po próżnicy! — hu, ha!
53. Oj widzę z daleka
Siwego konika,

Jasieńko mój jedzie:
Serce me przenika!

54. Kochałem cię, Zosiu,
Jak kwiateczek róży;
Kochałem cię roczek,
Już nie mogę dłużej!

55. Kochałem cię, Zosiu,
Nie zaprę się tego,
Aleś ty niegodna
Kochania mego!

56. Kochałem cię, Zosiu,
Jak źrenicę w oku,
Tyś mnie porzuciła
Już pierwszego roku!

57. Prędkiej się rozwała
Te góry ogromne,
Niżli ja, Jasieńku,
O tobie zapomnę!

58. Jeszcze na swem miejscu
Góry z dolinami,
Już poszła w niepamięć
Przyjaźń między nami!

59. Porachuj, dziewczyno,
Gwiazdeczki na niebie,
Tylem ja wydeptał
Ścieżeczek do ciebie!

60. Przemówiła woda,
Przemówiła skała,
Jeno Marysieńka
Przemówić nie chciała!

61. Śpiewa dudek, śpiewa
W tej leszczynie młodej:
Teraźniejsze chłopcy
Tylko do obłudy!

62. Teraźniejsza młodzież
Same bałamuty,
Dwieście panien kocha
W przeciągu minuty!

63. Jedziesz, Jasiu, jedziesz,
Nie boisz się Boga,
By się załamała
Pod konikiem noga?

64. Jedziesz, Jasiu, jedziesz,
Weźże i mnie z sobą,

Krakowiaki.



- Będę podcinała
Konisia pod tobą!
65. W zielonym gaiku
Żabka sobie rzechce,
Czyście poszaleli,
Że mnie żaden nie chce?
66. Czyli ja nie ładna,
Czy nie jestem gładka?
Który na mnie spojrzy
Oczy sobie zatka!
67. A ja wolałabym
Śniadania nie jadać,
Żebym ino mogła
Z Jasińkiem pogadać.
Bo ja-se śniadanie
W każde rano jadam,
Ze swoim Jasińkiem
Nigdy nie pogadam!
68. Zaszumiały bory,
Zaszumiały lasy;
Kiedy była miłość,
Minęły te czasy!

69. Dolina, dolina,
Przy dolinie kościół;
Chciejże mnie, dziewczyno,
Będę do cię pościł!
70. Czyli słońce wschodzi,
Czyli też zachodzi,
Zawsze o tem myślę,
Jak ci się powodzi?
71. Kalina po ziemi
Rozsuła korale,
Kochajże, dziewczyno,
Kochajże mnie stale!
72. Jednego mam w głowie,
Drugiego w serduszkach;
Cóż kiedy nie w środku,
Tylko na koniuszku!
73. Kalina, malina,
Czerwona jagoda,
Straciła wianeczek
Dziewczyna nieboga;
Straciła wianeczek
Pod zieloną miedzą:

Ojciec, matka nie wie,
Ale ludzie wiedzą!

74. Wszystkie konie dobre,
A najlepszy siwy,
Przepłynął Dunajec
Nie zamaczał grzyw!

75. A jak-ci ja będę
Na wesele prosił,
Oj, będzie mnie, będzie
Siwy konik nosił!

76. Nie mój konik, nie mój,
Ino pożyczany,
Dajże mu, dziewczyno,
Słomy tatarczanej.
Nie mój konik, nie mój,
Tylko brata mego,
Szanuj go, dziewczyno.
Jako mnie samego!

77. Sama ja-se, sama
Dam koniowi siana;
Sama go napoje,
Bo się go nie boję!

78. Leci ptaszek, leci,
Ma pióreczka nakrzyż;
Ino mi, dziewczyno,
Na innego patrzysz!

79. Duża woda płynie,
A' mały młyn miele;
Nie każdy szczęśliwy
Co posiada wiele!

80. Tatusiu, tatusiu,
Ja się żenić będę!
Żeń się, mój synaczku,
Bronić ci nie będę.
Ożeń się, nie bój się,
Dobrze tobie będzie;
Będziesz miał co kochać
Ale jeść nie będzie!

81. Pożąłem pszeniczkę;
Pożąłem i żytko;
Kochaj mnie, Marysiu,
Będziesz miała wszystko!

82. Kary konik, kary,
Za cztery talary;

Jak mi się wypasie
Pojadę do Kasie!

83. Z tamtej strony Wisły
Kapała się wrona,
Kiedyś mnie nie chciała,
Siedź-że sobie doma!
84. Nie będę się żenił,
Lecz się będę żywił,
Dosyciem garbaty,
Gorzejbym się skrzywił!
85. Nie będę się żenił
Tego roku jeszcze,
Cóż mi za niewola,
Kiej mnie żadna nie chce!
86. Nie żeń-że się, nie żeń,
Bo to brzydki zwyczaj,
Mają drudzy żonki,
To sobie pożyczaj!
lub:
Lecz do cudzych żonek
Jeno się zalecaj!

87. Nie masz nic lepszego
Dla chłopca młodego,
Jak pojąć żoneczkę,
Byle co dobrego!
88. O! dziewczę, gdzie mieszkasz
Wiosnąbym wprowadził,
Przed twemi oknami
Białe róże sadził!
89. A jużem-ci ja był
Po kolana w Niebie,
Jakem cię zobaczył,
Skoczyłem do ciebie!
90. Tylem razy westchnął,
Dziewczyno, do ciebie,
Gdyby tak do Boga,
Byłbym dawno w Niebie!
91. Da, moja dziewczyno,
Czy mnie nie chcesz ino?
Jeżeli mnie nie chcesz,
Idźże sobie gdzie chcesz!
92. Nieszczęśliwy czasie,
Pokochaliśma się;

Przyszła ta godzina:
Rozejść się musima.
Choć się rozejdziemy
Każde w inną stronę,
Przecież nasze serca
Są nierozłączone!

93. Siedmiu jej się zalecało,
Siedmiu ją od złego strzegło,
Siedmiu wrota otwierało,
Siedmiu do niej, za nią biegło.
Jednego kochała,
Jemu się dostała!

94. Stary dziadek brodą chwieje,
Bo mu zimno przy kościele;
By mu to tak uczynili,
W kościele piec wystawili,
Na cmentarzu szynkowali,
Dziadkowie by tańcowali!

95. Po głębokiej wodzie
Płynie kaczor siwy,
Jaki taki wesół,
A ja nieszczęśliwy!

96. Jednym słońce wschodzi
I wybija w górę,
A mnie nieszczęsnemu
Zachodzi za chmurę!

97. Sokół leci lasem,
Krzyknie sobie czasem;
Konik bieży drogą:
Tupa sobie nogą!
Bieży konik, bieży
Po zielonej miedzy,
Podkówkami brzeka:
Dziewczyna się lęka.
Bieży konik, bieży,
Siodełeczko niesie,
Czekaj mnie, dziewczyno,
W kalinowym lesie!

98. Widzi Bóg, dalibóg,
Żem cię nie poznała,
Bobył ja ci, Stasiu,
Otworzyć kazała!

99. Wieje wiat, wieje
Z południowej strony,

Gdybyś mnie kochała,
Nie chciałbym korony.
Nie chciałbym być królem,
Ani świata panem,
Jeno jak ja kocham,
Wzajem być kochanym!

100. O! mój mocny Boże,
Cebula staniała,
A za cóż ja będę
Korale sprawiała?

101. Wysoki zameczek,
Jeszcze wyższa skała,
Powiedz mi, Marysiu,
Czy mnie będziesz chciała?
Chciałabym cię, chciała,
Ale nie takiego,
Żebyś był hogaty
I ładny dotego!

102. Wysoki zameczek,
Jeszcze wyższa skała,
Powiedz mi, dziewczyno,
Kogoś ty kochała?

103. Wysoki zameczek,
Jeszcze go murują,
Kochałbym, cię, Kasiu,
Ale mi cię psują!

104. Wysoki zameczek
Na górze budują,
Dobrego mam Jasia,
Ale mi go psują!

105. A w moim sadeczku
Pasą się gąsięta,
Nie chciały mnie wdowy,
Kochają dziewczęta!

106. Nie pójdę, nie pójdę
Za kmiecego syna,
Zkądżeby matusia
Poduszeczek wzięna?
Ino ja-se pójdę
Za komorniczego,
To ja się odzieję
Sukmaniną jego!

107. Moja pani Matko,
Przedaj czarną krowę,

- Wyдай mnie za chłopca.
Uspokój-se głowę!
108. Oj! żebyście mnie bili
Dwadzieścia razy na dzień,
Oj! to ja wytrę oczka
A spojrzę na dworaczka.
109. Dyna moja, dyna!
Brudna koszulina,
Któż mi ją wypierze?
Nadobna dziewczyna!
110. Trzy dni koszulę szyła,
Dla pana młodego,
Potem powiedziała:
Nie pójdę za niego!
111. Cztery mile lasu,
Samej osiczynty,
Nie pójdę do wdowy;
Wolę do dziewczyny!
112. Cztery mile lasu
Jadę bez popasu,
Piąta mila pola,
Tam dziewczyna moja!

113. *Ojciec nasz* na Tyńcu,
Zdrowaś na Zwierzyńcu:
Wierzę na Kleparzu:
Reszta na Podgórzu!
114. Nie chciała krawczyka,
Wolała szewczyka,
Bo on jej przyprawi
Korek do bucika!
115. Nie pójdę, nie pójdę
Od ojca bez wiana,
Bo mi się należy
Kozuch i sukmana.
Wianuj mnie, tatusiu,
Wianuj mnie wianuj mnie;
Daj mi cztery krowy
Dwa woły, dwa konie.
Pomnij mnie, pomnij mnie,
Mój Jasieńku, pomnij,
Bo mnie wywianują
Pani Matka koźmi,
A pan ojciec wozem,
Będziesz-se Jasieńku
Dobrym gospodarzem!

116. Płynie cyraneczka
Od ładu do ładu,
Nauczże się, naucz
Matczynego rządu.
Matczynego rządu,
Matczynej roboty,
Nie będziesz-ci miała
Od ludzi sromoty!
117. A moja dziewczyno,
Wkradłaś mi się w serce,
Że mi się na żadną
Teraz patrzeć nie chce!
118. Chociaż ja uboga
Ubogiej matusi,
Nie będę dawała
Po kątach gębusi.
A ino ja dam
Kiedy ludzie widzą,
Nie będę się wstydzić,
Jak się inne wstydzają!
119. Kto lubi wozową,
A ja lubię sanę;

- Kto lubi mężatkę,
A ja lubię pannę!
120. Uwiążę konika
W lesie u jaworu,
Pójdę się zalecać
Dziewczynie do dworu!
121. Parobeczek-ci ja
Od Pieskowej skały
Już-ci mnie nie będą
Dworskie dziewczki chciały!
122. Pękowiecki dworku,
Stoisz na pagórku,
Powydaje jejmość
Dziewki tego roku.
Dziewki powydaje,
Fornali pozeni;
Z naszej jejmości
Dobra gospodyni!
123. Wszystkie konie dobre,
Najlepszy kasztanek,
Co ja się najeździł
Do tych Krzeszówianek!

124. Gadali-se chłopcy,
Jam ich wysłuchała:
Z koząbym się żenił
By pieniądze miała.
Jam też pomyślała:
Choćby był rogaty,
Poszłabym za capa,
Byle był bogaty!
125. A gdzie się podziały
Jaworowe lasy?
A gdzie się podziały
Nasze młode czasy?
126. Młodość moja, młodość
Wyszła mi na marność,
Moje młode lata,
Nie użyły świata.
127. Cisawy koniczek
Na nogi skaleczał,
Już-ci się nie będę,
Dziewczyno, zalecał!
128. Cisawy koniczek
Skaleczał na nogi,

- Już ci nie pojedę
Do mojej niebogi!
129. A kiedy ja spojrzę
Ku krakowskiej stronie,
Ledwie się me serce
Z żalu nie rozplynie.
Serce nie rozplynie,
Oczy nie wypadną,
A wszystko to, wszystko
Za Zosieńką ładną!
130. Powiadają ludzie
Żem ja jeszcze mała,
Że nie znam miłości,
Nie będę kochała!
131. Powiadają ludzie,
Że nie stoją o mnie;
Ja też nie przepiórka,
Nie wołam: pójdz do mnie!
132. A w Ojcowie warczą
Tartaki i młyny,
A po górach skaczą
Dziewki jak maliny!

133. Nie będę, nie będę
Na Jasieńka dobra,
Półki nie opadnie,
Choineczka drobna.
Choć jedna opadnie,
To druga urośnie:
Nigdy nie zaginie
Choina na sosnie!
134. W lesie przy strumyku
Jeleń wodę pije;
Dla ciebie jedynie,
Dziewczyno, ja żyję!
135. Siwy konik, siwy,
Zielone popregi,
Kochajcie mnie, panny,
Bom ja chłopiec tegi!
136. Siwy konik, siwy,
Konopiatej grzywy;
Chociażem nie ładny,
Alem chłopiec żywy!
137. Siwy konik, siwy,
Siwy jabłkowity;

- Byłbym dawno księdzem,
Żeby nie kobiety.
138. Siwy konik, siwy,
Malowane siodło;
Co ciebie, Jasieńku,
Na wojnę powiodło?
139. Siwy konik, siwy,
Zielona kulbaka;
Zajechałem do niej,
Nie chce mnie sobaka!
140. Siwy konik, siwy,
Konopiate grzywa;
Pókim cię nie znała,
Byłam-se szczęśliwa.
Jenom cię poznała,
Nie mogę być wolną,
Ani żyć bez ciebie,
Ani być spokojną!
141. Siwy koń, siwy koń,
Na pośrodku grzywy;
Będę panny zwodził
Półki będę żywy!

142. Siwy konik, siwy,
 Siodeleczek zgubił,
I ja teraz siwy,
 Com was panny lubił!
143. Siwy konik, siwy,
 Siodeleczek szare;
Jakże mam cię kochać,
 Kiedyś babsko stare!
144. Chociaż stare, ale jare,
 Nie uważaj Maćku,
Mam ci w gębie cztery zębie,
 I sto bitych w garczku!
45. Siwy konik, siwy,
 Siwy, jabłkowity;
Do mojej dziewczyny
 Gościniec wybity.
Gościniec wybity
 I utorowany,
Pojadę, pojadę
 Do mojej kochanej!
146. Mój koniczek siwy,
 Zajada pokrzywy,

Zajada i owies.
 Chudy jest jako pies!

147. Siwy koń, siwy koń,
 Siwy jabłkowity;
Dała gęby Kaśka,
 Dajże Maryś i ty.
—Kiej-ci Kaśka dała,
 Niechże i tak będzie,
U mnie nie dostaniesz,
 Jeno za pieniądze!
148. Konie moje, konie
 Przeszły mi za wodę,
A ja nieboraczek
 Za niemi nie mogę!
149. Dyna ino, dyna,
 Zwiedła mnie dziewczyna,
Bo mi powiedziała,
 Że mnie będzie chciała!
150. Leciały gołębie,
 Jeden nie miał pary;
Lepszy wdowiec młody
 Niż kawaler stary!

151. Ile piasku w morzu,
Ile gwiazd na niebie,
Tyle jest obłudy
Dziewczyno, u ciebie!
152. Siedziała nad wodą,
Przy Dunaju blisko,
Składała z kamyków
Jasieńka nazwisko!
153. O! dajże mi, Boże,
Okienko w komorze,
Żebym poglądała,
Gdzie mój luby orze!
154. Na krakowskim moście
Świeci się korona,
Która piękna panna,
Będzie moja żona?
155. Na krakowskim moście
Świeci się krzyżyczek,
Który dzielny chłopak,
Będzie mój mężyczek?
156. Z tamtej strony wody
Dziewki się kąpały,

- Na jednej gałązce
Wianki powieszały!
157. Laseczek brzozowy.
Przy nim stoi skała;
Długoż ja to jeszcze
Będę cię kochała?
158. Ciemna nocka, ciemna,
Gwiazdeczka na niebie,
Smutno memu sercu,
Jasiuniu, bez ciebie!
159. Koniki, koniki,
W kopytka udercie,
Lećcie ze mną, lećcie,
Do panny zawieźcie!
160. Jedzie, jedzie krakowiaczek
Po krakowskiem błoni,
Czerwona czapeczka,
Na cisawym koniu!
161. Matuleńko moja,
Czego wy zrządziecie,
Od rana do nocy
Wciąż jeno prawicie?

162. W kalinowym lesie
Diabeł babę niesie,
Jak da wór pieniędzy,
Ożenię się prędeej.
163. W kalinowym lesie
Diabeł babę niesie,
Jak się urwał sznurek
Z baby został wiórek!
164. Po olszowym lesie
Djabeł chłopca niesie,
Wiatr liśćiami chłostał,
Z chłopca djabeł został!
165. Kochałem na wiosnę,
Kochałem i w lecie,
Aliści w jesieni
Znów kochanie trzecie.
166. Zielony trawniczek,
Kręta rzeczka struże;
Biedna ja sierota,
Całe życie służyć!
167. Jasio konie poił,
Kasia wodę brała;

- Jasio-se zaśpiewał,
Kasia zapłakała.
Jasio-se zażpiewał
O zielonym gaju,
Kasia zapłakała
O swoim hultaju!
168. Mój trzeci nieboszczyk
Bardzo lubił karty,
Da muszę spróbować,
Jaki będzie czwarty?
169. Mój Ty mocny Boże,
Sama z karczmy idę;
Jak mnie chłopcy znajdują,
Będę miała biedę!
170. Da stoi kieliszek,
Choć ma jedną nogę,
Moich jest dwie zdrowych
A ustać nie mogę!
171. Kieliszek, braciszek,
Kwatereczka siostra;
Ręka przyjaciółka,
Do gęby zaniósła!

172. Kumosia kumosi
Gorzałeczkę nosi,
Jednej nie wypila,
Już o drugą prosi, hu! ha!
173. Piją kaczki wodę,
A gołębie roś;,
Nie zalecaj mi się,
Bo ja cię nie proszę.
174. Floryańską bramą
Wjadę otworzoną,
Biczykiem-se śmigam
Jak jedwabną stroną.
Nie cieszcie się panny,
Mamzele miastowe,
Bo dla mnie, wieśniaka,
Lepsze dziewczki zdrowe.
We Florjańskiej bramie
Każdy się pokłoni,
Pod obrazem dziadek
Paciorkami dzwoni.
Na Kleparzu sprzedał,
W małym rynku kupił;

- Na Szczepańskim placu
W szyneczku się upił!
175. Jaś pił do Walusia,
Waluś do Michała;
Marjacka wieża
Z nimi tańcowała!
176. Pocoś do mnie przyszedł,
Kiejs się nie ogolił?
Ledwo mnie za ciebie
Ojciec przyniewolił.
Ojciec przyniewolił,
Matka przynękała,
Bodajbym cię była
Hultaju, nie znała!
177. Dziad utykał z kijem,
Babka szła z torbami;
Czego im nie dano,
Wzięli sobie sami!
178. Zasieję-se rutki
Na pustym ogrodzie,
Uwiję-se wianków
I puszczę po wodzie.

- Uwije-se wianków
I puszczę po wodzie:
Jeden puszczę przez las,
Drugi ku Świątnikom;
Narobię ja żalu
Moim zalotnikom;
Narobię ja żalu
Moim zalotnikom!
179. W moim ogródeczku,
Trawka nie pszeniczka,
Przyjedź, Jasiu, przyjedź,
Napasiesz koniczka.
Przyjedź, Jasiu, rano,
Przyjedź, Jasiu, z rosą,
Co konik nie wyje,
To wysieczesz kosą!
Przyjedź, Jasiu, rano,
Przyjedź z dobrą wolą;
Niechaj cię ludziska
Do mnie nie niewolą!
180. O! moje kumoszki,
Mam was osiemnaście,

- Pocałuję każdą
Ino się nie swarzcie!
181. Moja czupryneczka
Nie lada, nie lada,
Uczesała mi ją
Modlnicka gromada!
182. Ciemna nocka była,
Ciemna mnie zdradziła;
Ciemna mi i we dnie
Oczy łza zakryła!
183. Weźże mnie, sokole,
Pod skrzydelko swoje,
Zanieś-że mnie, zanieś
Gdzie kochanie moje.
184. Da, wesoło w niebie,
Wesoło na ziemi,
Ale najweselej
U matusi w sieni!
185. Kazali mi kury paść,
Za stodołą w prosie,
Kura jaje zgubiła,
Mnie matusia wybiła,

Ja dłubała w nosie.
Choćbyście mnie, matusiu,
Co godzina bili,
Nie będę się swarzyła.
Będę Boga prosiła,
Coby sto lat żyli!

186. Brzęczały mi podkóweczki,
Kiedym jechał do dziewczeczki;
Brzęczały, brzęczały,
Siwe oczka patrzyły.
Siwe oczka, co płaczenie,
Kiej mnie widzieć nie będziecie
Na wieki, na wieki,
Jam jest chłopiec daleki!

187. Ojże, ino dana,
Na piecu śmietana;
A ja do niej z łyżką,
Uciekła mi z miską!

188. Młynarzu, młynarzu,
Co to ci się dzieje?
Koło ci się nie obraca,
Pytel ci nie wieje!

189. A pocięż wasy odął,
Kiedy ci się nie podobam?
—Jakem odął, tak i spuszcze,
Ciebie, dziewczko, nie opuszczę!

190. Dudki moje, dudki;
Gospodarz malutki,
Gospodyni mniejsza,
Ale rozumniejsza!

191. Idzie woda od ogroda,
Od samego Szląska;
Umizgał się pan starosta,
Nie miał i szelągka!

192. Hejże ino, po naszymu,
Nie dam gęby koniuszemu,
Bo koniuszy bardzo puszy,
Poobrywał koniom uszy.
Hejże ino, hejże jeszcze,
Dałaś gęby, dajże jeszcze.
Dałam swemu, nie dam tobie,
Masz pieniądze: kupuj sobie;
Masz pieniądze półtoraczki*),
Kupże sobie u dworaczki!

*) Najpospolitsza moneta za Zygmunta III
były *półtoraczki* czyli półtora srebrnego grosza.

193. Jedzie ułan, jedzie, jedzie,
Czemuż do mnie nie przyjedzie?
Ja mam piwo, ja mam siano
I gorzałkę przypalaną.
194. Hejże, chłopcy, wywijajcie,
Karczmareczka na was płacze.
Podjedliście, podpiliście,
Karczmareczkę wybiliście.
195. Przy kokoszce jarzębatej
Podryguje kur czubaty,
A przy piwie i dziewczynie
Jakoś człowiek w lepszej minie.
Hejże, hejże, podrygajże!
Podrygam-ci, nie wołajże,
A jak pójdziesz z karczmy do dom,
Potrączę mnie z tyłu nogą! — hu, ha!
196. Ja parobek, tyś parobek,
Pójdźwa oba na zarobek;
Zarobiewa faskę masła,
Będziewa się oba pasła;
Zarobiewa po złocisku,
Kupiewa-se po dziewczysku!

197. Kieby ja miał cztery cheskie,
Kupiłbym-se dziewczę łebskie,
A że nie mam ni szeląga,
Muszę pojąć lada drąga!
198. Hejże ino, dana ino,
Będiesz moją, powiedźże no?
Powiedźże mi teraz, zaraz,
Bo bym ja se inną znalazł!
199. Idzie wóz na przewóz,
Malowane kółka;
Spodobała mi się
Na Jasieńku burka.
Nie tak suknie jego
Jak on sam, jak on sam;
Poszłabym za niego,
Gdyby chciał, gdyby chciał.
200. Oj! nie jedź, Jasiu, nie jedź,
Bo tam nie przejedziesz,
Oj! dziewczyny nie dadzą,
Sam-se jej nie weźmiesz.
Oj! sam-se jej nie weźmiesz
Ani nie ukradniesz;

Oj! póki pani matce
Do nóg nie upadniesz.
Oj! nie jedź, Jasiu, nie jedź,
Bo bystra wodziczka;
Oj! dziewczyny nie dadzą,
Utopisz koniczka!

201. Kwitnie drzewo, kwitnie,
Owocu nie widać;

Biedna i bogata
Nie może się wydać!
Jużbym ja się dawno,
Jużbym się wydała,
Żeby na cię, Jasiu,
Nie była czekała!

202. Siedzi ptaszek na roście,
Wyśpiewuje całe życie;
Nóżką grzebnie, dzióbkiem skubnie,
Bo figluje ptaszek różnie!

203. Już trawka, dziewczyno,
Zeszła w ogrodzie;
Trzy lata się przypatruje
Twojej urodzie!

204. W polu gruszką, w polu,
Nie ma na niej gruszek;
Listeczki opadły
Wierzchołek usechł.
Listeczki opadły
Na oraną rolę.
Wierzchołek usechł,
Gałązeczki stoją!

205. Lata ptaszek, lata
Od pola do pola,
Powiedz mi, dziewczyno,
Czy ty będziesz moja?
Powiedz-że mi powiedz,
Da powiedz przez ludzi,
Niechże się do ciebie
Koniczek nie trudzi!

206. Oj! moja dziewczyno,
Sto talarów za cię;
Nie będziesz robiła:
Będę patrzył na cię!

207. Dziewczyno, dziewczyno,
Moje sto tysięcy,

Żeby mi cię dali,
Nie chciałbym nic więcej.

208. Oj! nie będę, nie będę
Dworaka kochała,
Bo dworak pojedzie,
Ja będę płakała!

209. Padają listeczki
Z buczyny do wody,
Jasieńko mnie kocha,
Choć nie mam urody.
Choć nie mam urody,
Lecz jestem poczciwa,
Będę Boga prosić,
Zostanę szczęśliwa!

210. Malino, malino,
Różo farbowana,
Powiadają ludzie,
Że ja malowana.
Oj! nie jestem-ci ja
Cale malowana,
Jeno u matuli
Ładnie wychowana!

211. U Zosieczki w sieni
Ruta się zieleni,
Co mi po zieleni,
Gdy Zosieczkę wzięni?

212. Siała rutkę, siała,
Na co, nie wiedziała;
Jabym jej powiedział,
Żeby mi co dała.
Siała rutkę, siała,
Nie będzie jej zbierać,
Ino ją-se będzie w polu poniewierać.

213. Matuś moja, matuś,
Nie dajże mnie za las;
Bo ja nie ptaszyna,
Nie przelecę zaraz.
Matuś moja, matuś,
Nie daj mnie za wodę;
Bo ja nie rybeczka,
Przepłynąć nie mogę!

214. Koniki na górach,
Owce po dolinie;
Co mi Bóg nazaczył,
To mnie nie ominie!

215. Skacze wiewióreczka,
 Koło ogródeczka,
Jaka pani matka,
 Taka i córeczka!
216. Idź głosie po rosie,
 Daj dziewczynie zwiadę,
 Że w nowym żupanie
 Już ja do niej jadę!
217. Kochanie, kochanie
 Gorzej jak więzienie;
Z więzienia wyzwolą,
 Z kochania nie zdolą!
218. Oj! Kasiu moja, Kasiu!
 Przez tve czarne oczy,
Mój koniczek na podwórcu
 Moknie w ciemnej nocy.
219. Ścieli dąbek, ścieli,
 Już nie będzie rodził;
Wzięli mi Kasięnkę,
 Com do niej przychodził!
220. U mej siwej klacze
 Podkowa kołacze,

- Niechciała mnie Maryś,
 Teraz za mną płacze!
221. Nie dbam ja o pałac,
 Choćby malowany,
Byle by mnie kochał
 Mój Jasio kochany!
222. Stała Kasia w oknie,
 Na Jasia mrugała:
Przyjdźże, Jasiu, do mnie,
 Będę cię kochała!
223. Zieleni się trawka
 W cieniu ponad wodą,
Ożenię się z Kasią
 I gładką i młodą!
224. Posiwały góry,
 Posiwały lasy;
Kiedym ja się kochał,
 Minęły te czasy!
225. Dolina, dolina,
 W dolinie potoczek;

Nie mogę zapomnieć
Czarnych Kasi oczek!

226. Po borze, po lesie
Rosa pieśni niesie,
Niech tam będzie skała,
Gdzie się miłość stała!

227. Przypadłać do serca,
Koraliku drogi,
Przypadłaś do serca
Jak trzewik do nogi.
Upadły, upadły
Koraliki w wodę,
Tyś mnie zapomniała,
Ja ciebie nie mogę!

228. Uderzył koniczek
Nóżką o podłogę,
Tyś o mnie zapomniał,
Ja ciebie nie mogę!

229. Oj! nad górą, nad górą
Już się niebo mroczy,
Zdradziły mnie twoje,
Kasiu, czarne oczy!

230. Rozwija się kwiatek
Między listeczkami,
Tak się rozwijała
Miłość między nami.
Kwiatek się rozwija
I owoc nam wyda,
A nasze kochanie
Na nic się nie przyda!

231. Jam swe wołki pasał
A tyś wodę brała;
Jam cię z serca kochał,
Tyś o mnie nie dbała!

233. Z góry woda idzie,
Po kamykach mruczy,
Kto kochać nie umie,
Kasia go nauczy.

232. Z góry woda idzie,
Na dół się obraca;
Nauczyć się kochać,
To najmniejsza praca!

234. Podobała mi się
U Janiczka wstażka,

Jak mi nie da całej,
Nie wezmę ni kaska!

235. W Lewoczy, w Lewoczy,
Tam się woda toczy;
Kto nie ma kochanki,
Niechże do niej skoczy!
A bom ja to błazen
Do tej wody skakać?
Przez jedną dziewczynę
Drobne ryby łapać!

236. Pójdziemy, pójdziemy,
Gdzie się woda sieje,
Dadzą nam tam dziewczę,
Co się rade śmieje!

237. Lubuj-że mnie, lubuj
Marysieńko pierwsza,
Bo jak ty nie będziesz,
Będzie która jensza!

238. Dunaju, dunaju!
Dunajecka woda,
Skoczyłabym do cię,
Jasieńka mi szkoda!

239. Dziewczyno z Krzemińca,
Nie chodźże do Niemca;
Bo Niemiec odmieniec,
Da ciepiec za wieniec!

240. Na podwórku w studni
Dudni woda, dudni;
Zakochać się łatwo,
Odkochać się trudniej!

241. Stoi dąb nad wodą,
Konary się chwieją;
Do ciebie, dziewczyno,
Oczka mi się śmieją!

242. Cnoto moja, cnoto,
Przebijałaś złoto;
Terażeś upadła,
Jak listeczek w błoto!

243. Jak-ci ja pojadę
Krakowską ulicą,
Wynieś-że mi Maryś,
Kapusty z donicą!

244. Szli parobcy z karczmy,
Tak sobie mówili:
Pójdźwa do Maryny,
Bo tam wieprzka bili;
Nawarzą nam kielbas,
Nasmażą nam kiszek;
Powieм ojcu, matce,
Żem w zaloty przyszedł!
245. U naszej jejmości!
Poświęcane kości,
Nikomu nie wolno,
Tylko jegomości!
246. Oj! nie masz-to, nie masz,
Jak w krakowskiem polu:
Dwie garście pszenicy,
A dziesięć kąkolu!
247. Jak usiędę koło ciebie
To już myślę, żem ja w niebie,
A jak w rękę pocałuję,
Przez tydzień się oblizuję.
248. Dajże mi dziewczątko,
Moja pani matko,

- A będę wam służył,
Siedem roczków za to!
249. Ani ja nie pyszna,
Ani ja się stroję;
Ani też we dworze
O chłopca nie stoję!
250. Moje dziewczę, moje złoto,
Przeprowadź mię przez to błoto;
Przeprowadź mię przez kałużę,
Na weselu ci odsłużę.
— Chodźże, chodźże, nuże, nuże,
Byś nie wpadł do tej kałuże!
251. Bodaj-ci, Jasieńku,
Słonko nie świeciło,
Kiedyś mię nie kochał,
Nie zwodzić mię było!
252. Bodajże ci, Stasiu,
Żaden plon nie rodził,
Kiedyś mnie nie kochał,
Pocóżeś mnie zwodził?

253. Leciały gołębie,
W stawie wodę piły;
Bodaj cię, chłopaku,
Moje łzy zabiły!
254. Bodaj cię, Janiczku,
Ziemia nie nosiła,
Wzięłeś mi wianeczek,
Com-se w nim chodziła.
Wzięłeś mi wianeczek,
Weźże i mnie samą,
Bo ja bez wianeczka
Nie będę chodziła!
255. Świeci miesiąc, świeci,
Gwiazdy koło niego;
Oj! jakże ja tęsknię
Bez Jasieczka mego!
256. Świeci miesiąc, świeci,
Świecą też i gwiazdy;
Każdy się zaleca,
Nie ożeni każdy!
257. Świeci miesiąc, świeci,
Wedle niego koło;

- Gdzie ja się obróczę,
Wszędzie mi wesoło!
258. Świeci miesiąc, świeci,
Gwiazdy pomagają;
Jeszcze moje oczka
Kochania nie znają!
259. Świeci miesiąc, świeci,
Gwiazdy koło niego;
Jeżeliś ty ładna,
To i mnie niczego!
260. Świeci miesiąc, świeci,
I gwiazdeczki nakrzyż;
Coś-ci ty dziewczyno,
Krzywo na mnie patrzysz!
261. Świeci miesiąc, świeci,
Na szerokiem niebie;
Ty kochasz każdego,
A ja tylko ciebie!
262. Oj! luba kukaweczka
Smutnie wykukała,
Żeś ty mnie Jasiu zwodził,
Jam ciebie kochała!

263. W zielonym gaiku
Kukaweczka kuka,
Do ciebie, Marysiu,
Serduszko me puka!
264. Kukaweczka kuka,
Serce we mnie puka;
Już-to nie kawaler
Co-se innej szuka.
lub:
Co to za kawaler,
Co bogatej szuka!
265. Lata srocza, lata,
I ogonkiem kiwa;
Będę Jasia kochać,
Póki będę żywa!
266. Na ~~zi~~elonej wierzbie
Skacze sobie srocza,
Spodobały mi się
U Maryli oczka!
267. Szczebiocze skowronek
Jak w górę wyleci;
Ja cię, Maryś, kocham,
Juże roczek trzeci!

268. Śpiewają słowiki
Chociaż w mrocznej nocy;
Kochajże mnie, dziewczę,
Bo to w twojej mocy!
269. Sikoreczka orze,
Skowronek pogania;
Pożałujesz, dziewczę,
Mojego kochania!
270. Skowroneczek orze,
Przepiórka pogania;
Nie puszczaj, dziewczyno,
Pierwszego kochania!
271. Przeleć, ptaszku, przeleć
Przez to jare żytko;
Powiedz mojej matce,
Niech nie płacze wszystko!
272. Zaśpiewaj, słowiku,
W zielonym gaiku,
Jak ja będę jechał
Na wronym koniku!
lub:
Przyjedź-że ty do mnie
Na siwym koniku!

273. Leciały gąseczki
Z wysokiej góreczki;
Zbieraj, dziewczę, piórka,
Będą poduszcзки!
274. Na wysokiej jodle
Gołabeczek siedział,
Jabym cię kochała,
Żeby nikt nie wiedział!
275. Śpiewa słowik, śpiewa,
Gdy w gaiku siada;
Rumieni się dziewczka,
Gdy z chłopczyną gada!
276. Śpiewa skowroneczek
Po oranej roli
Wesoło, bo nie zna,
Kiedy serce boli!
277. Kukuleczka kuka
W kalinowym lesie,
Szuka Kasia Jasia,
Śniadanie mu niesie.
278. Śpiewa ptaszek, śpiewa
Na zielonym dębie;

- Jakże cię nie kochać,
Kiejs ładna na gębie!
279. Na krakowskim zamku
Dwa gołabki siedzą,
Ludzie im zazdroszczą,
Że się rade wiedzą!
280. Lata ptaszek, lata
Siedliska szukając;
Nie byłbym tu, dziewczę,
Ciebie nie kochając!
281. Na zielonym dębie
Ptaszki się gromadzą,
Że my się kochamy,
O tem sobie radzą!
282. Przez krakowski zamek
Przeleciał skowronek,
Jużem się wyprzysiągł
Kochać cudzych żonek!
283. Przeleciał, przeleciał
Przez stodołę sokół;
Ja sobie zostanę,
A ty mi daj pokój.

284. Przeleciał, przeleciał
Przez stodołę sokół;
Jakem poznał dziewczę,
Jużem-ci nie wesół!
285. Prawdę ptaszek gada,
Co w gaiku siada:
Nie będzie ta moja,
Co z innymi gada!
286. Lata ptaszek, lata,
Sam nie wie, gdzie padnie;
Kiedy się kto kocha,
Wzajemności pragnie!
287. Siedzi gęś na wodzie,
Gąsior do niej płynie;
Powiedz mi, dziewczyno,
Czy mnie kochasz, czy nie?
288. Leciała, krzyczała
Gąseczka siodłata;
Żeniłbym się z tobą;
Aleś nie bogata.
Siedziała gąseczka
Na pólku za wodą,

- Jeśli masz pieniądze
Ożenię się z tobą.
Jeśli masz pieniążki,
Pokaż srebro, złoto;
Ożenię się z tobą
Z największą ochotą!
289. Śpiewa czyżyk, śpiewa,
Upałem zemdlony;
Dla cie, Kasiu, żyję
Chociaż oddalony!
290. Tam się sroczka ciśnie,
Gdzie są dobre wiśnie;
I ja też tam dążę,
Gdzie mnie miłość wiąże!
291. Leciała, leciała
Przepióreczka płocha;
Niechaj ten nie żyje,
Co się we dwóch kocha.
292. Latają gołębie,
Jeden niema pary;
Jakże się mam kochać,
Kiedy bardzo stary!

293. Lata ptaszek, lata,
 Koło mego domu;
Kogo kocham szczerze,
 Nie powiem nikomu!
294. W zielonym gaiku
 Latała kokoszka;
Tę dziewczeczkę kocham.
 Co dziubata troszka!
295. Stoi kieliszeczek
 Choć ma jedną nogę,
Moich jest dwie zdrowych
 A ustać nie mogę.
296. Śpiewają słowiki
 Podczas ciemnej nocy;
Kochaj-że mię, kochaj,
 Bo to w twojej mocy!
297. Śpiewał słowik, śpiewał
 Na zielonej śliwce;
Kiej się nie masz żenić,
 Nie pochlebiaj dziwce!
298. Leciały zórawie,
 Płynęły labędzie;

- Ponoć już z kochania
 Mego nie nie będzie!
299. Na wodzie, na Wiśle
 Płynie cyraneczka;
Nie widać, nie słychać
 Mojego Jasieczka!
300. Skowroneczek śpiewa,
 Dzień się rozedniewa;
Dziewczyna się stroi;
 Chłopców się spodziewa!
301. Dolineczką poszła;
 Dolineczką przyszła,
Chodziła do szkoły,
 Uczyła się pisma!
302. Sukmana z jedwabiem,
 Koszuleczka szyta,
A przecie się o mnie
 Mój Maciek nie pyta?
303. Jedną dolineczką
 Zimny wiatер duje,
Drugą dolineczką
 Mój miły wędruje!

304. Na konika siadał,
Nic jej nie powiadał,
Jeno to słoweńko:
Bądź zdrowa, Kasieńko!
305. Czerwona czapeczka,
Pawie piórka za nią:
Kochaj mnie, dziewczyno,
Będiesz wielką panią!
306. Czerwona czapeczka,
A czarny baranek;
Zaraz ja poznałam,
Że to mój kochanek!
307. Bieży konik, bieży,
Bardzo się zadyszał;
Nie powiem nikomu,
Com ja wczoraj słyszał.
308. Bieży konik, bieży,
Grzywka mu się jeży;
Niechaj żaden chłopiec
Dziewczętom nie wierzy!
309. Janiczku z Tręczyna,
Z czarnemi oczyma,

- Dyćbym ja za tobą
Dunaj przeskoczyła!
Dunaj przeskoczyła,
Wisłę przepłynęła,
Kiebym ja wiedziała,
Żebym twoją była!
310. Dobre siwe konie,
Najlepszy mój gniady;
Gdzie na nim pojadę,
To mi dziewczki rade!
311. Krakowiaczek jeden
Miał koników siedem,
Sześcią do dziewczyny,
W domu został jeden!
312. Konie moje, konie,
Któż mi pójdzie po nie?
Pójdzie mi dziewczyna
Z czarnemi oczyma!
313. Kiedym się zalecał,
Sześcią koni latał,
Skorom się ożenił,
Czapkąm buty latał!

314. Srokate koniki
W stawie wodę mącą,
Zjedzą kata ludzie
Jeśli nas rozłączą!
315. Na konika siadał,
Rączkę mu dawała;
Nie odjeżdżaj-że mnie,
Bo będę płakała!
316. Cztery konie rysie
Pomotały mi się,
Jakże ja pojedę
Do mojej Marysie?
317. Przyjechałem do niej
Tylko parą koni,
Ona na mnie mruga:
A gdzie para druga?
318. A pod moją klaczą:
Podkowy kołaczą;
Nie chciała mnie jedna,
Dziesięć za mną płaczą!
319. Depcze konik, depcze,
Do stajenki nie chce;

- Żeby do dziewczyny,
Poskoczyłby jeszcze!
320. Uderzył mój konik
Podkowę we wrota,
Każ, dziewczę, otworzyć,
Bo mnie bije słota!
321. Srokaty koniczek,
Cztery białe nogi;
Kochaj mnie dziewczyno,
Choć jestem ubogi!
322. Uderzył koniczek
Nózką o podłogę;
Tyś mnie zapomniała,
Ja ciebie nie mogę,
323. Zachodzi słoneczko
Za las kalinowy,
Zimna rosa pada
Ns sadek wiśniowy.
Nie padaj, nie padaj
Moja zimna roso,
Aże ja zabiegnę
Do dziewczyny boso!

324. Od Krakowa jadę,
Stoi panna w sadzie;
Czerwone jabłuszka
Do fartuszka kładzie.
Dajże mi, dziewczyno,
Coś mi obiecała:
Czerwone jabłuszko;
Zieloneś mi dała!
325. Krakowiacy jadą
Z tatarczaną kaszą,
Co miłą ujadą.
Koniki popasą!
326. Podajże mi rączkę
Na zieloną łączkę,
Podajże mi obie,
Pogadamy sobie!
327. Dziewczyna z Trenczyna
Z czarnemi oczyma,
Jak na cię popatrzę,
Aż mię bije zima!
328. Nie masz-ci-to, nie masz,
Jako chłopiec młody:

- Przytuli gębuli,
Jako do jagody!
329. Czarne oczka mamy,
Na się pogłądamy;
Powiadają ludzie,
Że my się kochamy!
330. Wideleczki strugał,
Na dziewczynę mrugał;
Wideleczki cisnął,
Dziewczynę uściskał!
331. Pod Krakowem Wisła,
Ja wianeczek cisła;
Cóż mi po wianeczku,
Gdym na biedę przyszła!
332. A cisnę ja, cisnę
Chusteczkę na Wisłę,
Sama do mnie przyjdzie,
O której pomyślę.
333. Siedzi dudarz na kamieniu;
Trzyma dudki (kobzę) na ramieniu;
Już nie będziem wołków gnać,
Bo nam musi teraz grać!

334. Muzyczku, pięknie grasz,
Nie swoją gęślę masz,
Poszedłeś do Rusi,
Ukradłeś komusi!
335. Dziewczyno, dziewczyno,
Moje pocieszenie,
Dajże mi chusteczkę,
Do mojej kieszenie;
Dajże mi chusteczkę
Coś ją sama szyła,
Gdzie ja się obróćę,
Będzie mnie cieszyła!
336. Idzie woda, idzie,
Z daleka się sieje;
Idzie mój Janiczek,
Z daleka się śmieje.
Idzie woda, idzie,
Drobny piasek niesie;
Czekaj mnie, frajerko,
W smerekowym lesie!
337. Zielona topola,
Wyjrzyj-se na pola,

- Czy ci się zieleni,
Coś nasiał w jesieni?
338. Oj! lesie, mój lesie,
Lesie mój zielony,
Któż cię rozweseli,
Kiej ja ożeniony?
339. Młodość moja, młodość,
Tak mi marnie ginie;
Już mi się nie wróci,
Jak liść na buczynie!
340. Zielony gaiczek
Wysoko krzesany,
Powiedzże mi dziewczę,
Czy ja twój kochany?
Powiedzże mi, powiedz,
Powiedz mi dokładnie,
Czym nie kochasz, czy nie?
Bo zwodzić nieładnie!
341. Matko moja, matko,
Chowajże mię wartko,
Od roczka do roczka,
Jak czerwone jabłko!

342. Tatareczki mało!
A pszenicy przetak;
Ty mnie, chłopcze, kochasz,
A ja ciebie nie tak!
343. Dziewczynno z podola,
Co ci za niewola,
Masz chłopca ładnego.
Szanujże-se jego!
344. Od samego Sącza,
Do samej Warszawy,
Piękniemi chustkami
Chodniczek wysłany!
345. Idźże, Jasiu, górą,
Ja pójdę doliną;
Jak się nie zejdzie,wa,
Weźże sobie inną!
346. Nie daleko do niej,
Przez cztery zagony;
Przez to jare żytko,
Przez owies zielony!
347. Moja młodość taka płocha,
Że się na raz we dwóch kocha;

- A ja mówię, nie w tem złego;
Lepiej dwóch mieć, niż jednego!
348. A z góry się woda leje,
Dziewczyna się do mnie śmieje;
Pójdźno bliżej, dziewczę moje,
Będziewa się śmiać oboje.
349. Boli mię głowa, boli,
Bo mój miły inną woli;
Woli inną, a mnie nie chce,
Kamienieje we mnie serce.
Mój się miły z inną śmieje,
Moje serce kamienieje.
Niech się śmieje, wola jego,
Ja pokocham też innego!
350. Zarosły chodniczki,
Zarosły obydwą;
Chodziłem se niemi,
Nie pójdę tam nigdy!
351. Wtedy ja cię wezmę,
Moja kochaneczko,
Kiedy się obróci
Na opak słoneczko.

— Chociaż się obróci
Na cztery opaki,
Nie pójdę za ciebie,
Boś ty lada jaki!

352. U swojej matusi
Niceś nie robiła,
W okieneczkuś stała,
Z chłopcamiś bawiła.

353. Niczego mi nie żał!
Ino jednej rzeczy:
Pół tego warkocza,
Co okrywa plecy!

354. Nie płacz-że, Marysiu,
O co byś płakała?
Ja się nie ożenił,
Tyś się nie wydała!

355. Patrzaj-no, dziewczyno,
Płynie kamień rzeczką;
Jak przepłynie łakę,
Będiesz mą żoneczką,
— A gdzieżeś to widział,
Żeby kamień pływał?

Kiedyś mnie nie kochał,
Pocoś u mnie bywał?

356. Idziemy, idziemy,
Dróżeczki nie wiemy;
Ale ludzie wiedzą,
To nam ją powiedzą!

357. Dolina, dolina,
Na dolinie skała,
Powiedz mi, dziewczyno,
Czy mnie będziesz chciała?

358. Na zielonym moście,
Pana Boga proście,
Żeby się zjeżdżali
Do Macieja goście.
Bo Maciej nie straci,
Chociaż poczęstuje,
I wszystkich uraczy
I nie pożałuje!

359. Siedemdziesiąt kólek
U mojego pasa,
Niech nam sto lat żyje
Maciejowa nasza!

360. Bednarzu, bednarzu,
Pięknie cię też proszę,
Pobij koneweczkę,
Co w niej wodę noszę.
Bednarzu, bednarzu,
Pobijże mi dziezę,
Dam wszystko co trzeba,
I obręczki świeże!
361. Pociś ty mnie, matko,
W lesie wychowała?
Kogo-se uwiidzę,
Rada bym go miała!
362. Mój wianek zielony
W Krakowie robiony!
Ze srebra, ze złota,
Krakowska robota.
363. Co komu do tego,
Do kochania mego;
Ja się wypowiadam
Panu Bogu z tego!
364. Daj mnie, matko, daj mnie,
Kiej ludzie pytają;

- Kiej lilija kwitnie,
Wtedy ją targają!
365. Śpiewam-se ja, śpiewam,
Łzami się obliwam;
Moja matka nie wie,
Czego ja używam!
366. Szumiała leszczyna,
Jakem przez nią jechał;
Płakała dziewczyna,
Żem ja jej zaniechał.
Nie szumij, leszczyno,
Przez cię nie pojedę;
Nie płacz-że, dziewczyno,
Ale bądź mi rade.
367. Po za las dróźeczka,
Po przez las chodniczek;
Nie uważaj, dziewczę,
Że ja pacholiczek!
368. W moim ogródeczku
Kwiateczki pachnące,
Dalekoś odemnie
Serce gorejące!

369. Choćbyś się wywijał,
Jako karafijał (kalafior),
Ja za cię nie pójdę,
Bo-byś ty mnie bijał!

370. Dziewczyno, dziewczyno,
Źle o tobie radzą;
Wianeczek ci wezmą,
Czepeczek ci dadzą!

371. Da, moja dziewczyno,
Źle mówią o tobie.
Cosik ten fartuszek
Źle leży na tobie?
Źle leży, źle leży,
Bom go skrochmalila.
Da, moja dziewczyno,
Być to prawda była.

372. Jechali przez wsisko,
Złamali osisko;
Jechali przez pole,
Złamali dwie kole.
Mówilem, nie jedźcie,
Wszystko połamiecie;

Oni nie słuchali,
Wszycko połamali!

373. Chociaż ja dziewczyna
Z ubogiego domu,
Przecież mię matusia
Nie da byle komu!

374. Chociaż ja uboga,
I biedna sierota,
To przecież nie pójdę
Za lada szurgota!

375. Pamiętaj, dziewczyno,
Pożałujesz tego;
Nie znajdziesz nademnie
Sobie życzliwszego!

376. Z tamtej strony rzeki
Zieleni się owies,
Masz się źle ożenić,
To lepiej się powieś!

377. Ożenić się z wdową,
Być za niewolnika;
Trza kochać za siebie
I za nieboszczyka!

378. Kiedy już dziewczynie
Piętnaście lat minie,
Próżno ją pilnujesz,
Bo za chłopcem ginie!
379. U mego wózekka
Wszystkie biegna koła,
Kocham tę dziewczynę,
Która jest wesoła!
380. Na zielonym dębie
Gałązka usycha;
Jakże mam nie kochać,
Gdy on do mnie wzdycha!
381. Na krakowskiem bagnie
Rybka wody pragnie;
Ożeń się, chłopaku,
Bo ci tak nieładnie!
382. Na sądeckiem bagnie,
Ryba wody pragnie;
Idź za męż, dziewczyno,
Bo ci tak nieładnie!
383. Ryba wody pragnie,
A ja też dziewczyny;

- Bo nie mam co kochać,
Boże-ż mój jedyny!
lub:
Jak ryba bez wody,
Tak ja bez dziewczyny,
Nie mogę wytrzymać
Ni jednej godziny!
384. Nie pójdę ja za męż
Aż po Wielkiejnocy,
Będę szukać chłopca
Co ma czarne oczy!
385. Tam na czarnem polu
Fijolki zrywają;
Nie przestanę kochać
Aż w zimnym Dunaju!
386. Czarne oczy miała,
Czarnemi patrzała;
Czarnemi musiała,
Bo innych nie miała!
387. Nie pójdę za ciebie,
Stary wytrębusie,

- Bo ja sama jedna
U mojej matusie!
388. Krakowiaczek Jacek
Dał dziewczynie placek,
A ona mu sera,
Żeby jego była.
Krakowiaczek Jacek
Dał dziewczynie szeląg,
Żeby go puściła
Na nocleg do cieląt!
389. Przy wrotach stała,
Na Jasia wołała:
Chodź, Jasiu, pod gruszę,
Słówek rzec ci muszę!
390. Żebym ja to miała
Sokołowe oczy,
Tobym ja wiedziała
Skąd się bieda toczy!
391. Czego ty poglądasz,
Sieroto, do nieba?
— Cóż nie mam poglądać,
Kiej mi Jasia trzeba!

392. Sierotam po matce,
Sierotam po ojcu;
Jeszcze będę większa
Po nadobnym chłopcu!
393. Patrzaj-no, dziewczyno,
Jak mi łezki płyną;
Wszystko to przez ciebie,
Jak Pan Bóg na niebie!
394. Oj! nie masz-to, nie masz,
Jak nasz Maciek rymarz,
Narządzi puśliska,
Wypije, wyściska!
395. Nie chodź za rymarza,
Bo to złe stworzenie:
Zębami, rękami
Wyciąga rzemienie!
396. Hejże ino, hejże,
Czerwony trzewiczek;
Mnie się nie podoba,
Ino ogrodniczek!
397. Jasinku jedyny,
Przygnij mi leszczyny;

- Wysoka leszczyna;
Ja mała dziewczyna!
398. Siedem lat'em wojował
Szablim nie wyjmował,
Szabla zardzewiała:
Wojny nie widziała!
399. Jeszczem ja maluśki,
Jeszczem ja nie urósł;
Jeszcze bym szabelki
Nie uniósł, nie uniósł!
400. Płynie woda, płynie,
Po kamieniach huczy;
Kto nie umie wzdychać,
Miłość go nauczy!
401. Idzie woda, idzie,
Po kamieniach spada;
Co mi po dziewczynie,
Co do mnie nie gada!
402. Ścieli buczka, ścieli,
Już się nie zieleni;
Już to nie panienka,
Co się nie rumieni!

403. Koło domu ścieżka,
Chowaj matko pieska;
Masz córeczkę ładną,
To ci ją ukradną!
404. Ciężko się wylatać
Bez pary ptaszynie,
Tak-ci-to podobnie
Bez chłopca dziewczynie!
405. Nie przebieraj, dziewczę,
Żebyś nie przebrała;
Żebyś za szczygielką,
Gawrona nie miała!
406. Z tamtej strony młyna,
Kwitnie jarzębina,
Jakże cię nie kochać
Kiejś piękna dziewczyna!
lub:
Kiejś piękny chłopczyna!
407. Jak-ci ja pojadę
Z Krakowa do Lwowa,
Da, moja dziewczyno,
Bywajże mi zdrowa!

408. Żebyś się, dziewczyno,
Pana Boga nie bał,
Wziąłbym ci wianeczek
I niebym ci nie dał.
Ale się, dziewczyno,
Pana Boga boję,
Wianeczek ci oddam,
O ciebie nie stoję.
409. Dana moja, dana,
U mojej Zosieczki
Gęba jak śmietana,
Oczy jak tarczki!
410. Dziewczyno nadobna,
Do kogoś podobna?
— Mój Stachu, do ciebie:
Weźże mnie do siebie!
411. Nie mam nic, nie mam,
Woda mi zabrała;
Jeno mi Marysia
Na łądzie została!
412. Oj, koniki, koniki
Za wrotami stoja,

- Proś Boga, dziewczyno,
Żebyś była moja!
Proś Boga, dziewczyno,
I we dnie i w nocy,
Nie będziesz żałować
Tych długich warkoczy!
413. W dolinie, w dolinie
Mój konik nie zginie;
Wilcy go nie zjedzą,
Bo o nim nie wiedzą!
414. Karczmarzu, gałganie,
Nie pisuj na ścianie;
Zapisuj na desce
I daj wódki jeszcze!
415. Ja dudarz, ty dudarz,
Obaśmy dudowie;
Ja siadę przy nogach,
Ty siadziesz przy głowie.
Będziemy grać Zośce
Aż się ze snu ocknie;
Który się zmorduje,
To sobie odpocznie!

416. Grajcie-że mi, grajcie,
Moi muzykanci,
Przyjdzie mój Janiczek,
To on wam zapłaci!
417. Poszłam ja do karczmy,
Mąż mi skórę wybił;
Już tam nie postoję
Aż-se ją wygoję!
418. Od Krakowa jadę,
Krzemienista droga;
Daj mi, dziewczę, gęby;
Bój się Pana Boga,

Od Krakowa jadę,
Od Panny Maryi,
Daj mi dziewczę gęby.
Nie umykaj mi jej!
419. Chłopiec-ci ja, chłopiec,
Kogutek mój ojciec,
A kokoszka matka,
Stara kura babka!
420. O dejdydy, dejdydy,
Wsadzili mnie do biedy,

- A do biedy, do jakiej?
Muszę robić przetaki!
421. Siedział Maciek na kamieniu,
Sparł się Kaśce na ramieniu,
A Kaśka się obaliła,
Maćka strachu nabawiła!
422. Poszła krowy doić,
Napotkała byka;
Cóż to za bestyja,
Co nie chce dać mleka?
423. Nie siej takiej roli
Która źle zorana,
Nie kochaj się w takiej,
Która rozkochana!
424. U mojej dziewczyny
W piątek zrękowiny,
W niedzielę wesele,
W poniedziałek chrzciny!
425. Zafrasowała się srodze,
Cosik się stało niebodze:
Stałość się jej jak to bywa
I na Gody i we żniwa!

426. Za Maćkowym, za przełazkiem
Zmawiała się Baśka z Staśkiem;
Matula to zobaczyli,
Baśkę kijem wystudzili!

427. W zielonym staweczku
Gąski wodę piją;
Gdzie ładna dziewczyna,
Tam się chłopcy biją.
— Nie bijta, się chłopcy,
Dla Boga Świętego!
Nie pójdę za wszystkich,
Jeno za jednego!

428. Z tamtej strony Wisły
Wrona wodę pije,
Nieszczęsna godzina:
Żona męża bije!
A biłać go, biła
Pokrzywą na grobli:
Nie bij-że mnie, żono,
Będę dla cię dobry!

429. Rudawa, Rudawa*),
Na Rudawie ława;

*) Rzeczka wpadająca do Wisły pod Krakowem.

Najmilsza mi z tobą,
Zosieczko, zabawa!

430. Szumi gaj, szumi gaj,
Szumi gałazeczka;
Kaj się też obraca
Moja kochaneczka?
Nie pojedę do niej,
Bo ja nie mam koni;
Wołami nie pięknie,
Dziewczyna się złęknie!

431. Ja-se krakowiaczek,
Ona krakowianka;
Ja sobie kawaler,
Tyś moja kochanka!

432. Nie będę się żenił,
Aż mi sto lat minie;
Będę sobie szukał
Dobrej gospodynie!

433. Oj, stary ja, stary,
Moja broda siwa,
Nie chce mnie już żadna
Panna urodziwa!

434. Z góry woda idzie,
Na dole się sypie;
Dali mi dziewczynę,
Wywaliła ślipie!
435. Z tamtej strony Wisły
Kapała się wrona,
Pan starosta myślał,
Że to jego żona!
436. Nie masz-ci-to, nie masz,
Jako dworakowi:
Siedzie na konika,
Jedzie ku dworowi!
437. Dziwują się ludzie,
Że nie mam korali;
Bo moja matusia
Nie siedzi na roli.
Cudują się ludzie,
Że nie mam poduszek;
Bo moja matusia
Nie chowała gąsek!
438. Oj! toczy się, toczy
Wianek po ulicy:
Gdzie się to podzieli
Moi zalotnicy?

- Jeden poszedł na flis,
Drugi na zające,
Trzeci pasie konie
Na zielonej łące!
439. W Krakowie na wieży
Porąbany leży;
Urwał się koniczek,
Do dziewczyny bieży!
440. Oj! Boże mój, Boże!
Dobrotliwy Panie!
Dziękuję Ci za to
Z dziewczyną poznanie!
441. Poczekaj, chłopczyno,
Na Krakowskim moście,
Poszlę ci *pióreczko**)
Rybeczką po poczcie.
— Nie jedna rybeczka
Popod mostem przeszła,
Jeszcze ja nie widział,
Żeby piórko niesła!

*) Tak lud krakowski zowie świąteczną kité z piór pawich i świecideł, przypinaną do czapki lub kapelusza:

442. Oj, radaby ja, rada,
 Żebym miała dziada,
Choć o jednym oku,
 Byle tego roku!
443. A kieby ja wiedział,
 Kto przy mojej siedział,
Tobym go w pysk gwiznął,
 Ażby się obliznął!
444. Dziwili się ludzie
 I ja sama sobie,
Z czego ja się, Jasiu,
 Spodobąła tobie?
Ani ja z urody,
 Ani ja z majątku.
Z woli Pana Boga,
 Nie z żadnego wziętku!
445. Cieszyłem się tobą
 Kieby rybka wodą:
Przyjdzie mi oszaleć,
 Dziewczyno, za tobą!
446. Po Rabie, po Wiśle,
 Pływają karasie;

- Tam gdzie jeden kocha,
 To drugiemu zasię!
447. Musiałoby nie być
 Gwiazdeczki na niebie,
Żeby ja nie chodził
 Dziewczyno, do ciebie.
Musiałoby nie być
 Na niebie miesiąca,
Żeby ja nie dostał
 Dziewczyny z tysiąca!
448. Zielony gaicek
 Wysoko podcięty;
Nie mogę przeprosić
 Dziewczyny zawziętej.
Wziąłbym młyński kamień,
 Zatrzymałbym wodę,
A ciebie, dziewczyno,
 Przeprosić nie mogę!
449. Ludzie moi, ludzie,
 Co wy to robicie?
Ja kocham Marysię,
 Wy mi ją ganicie!

Ganicie, ganicie,
Już mi nie zganicie;
My-se słówko dali,
Wy o tem nie wiecie!

450. Oby się zapadło
To Sądeckie bagno,
Co ja się nachodził
Do dziewczyny darmo.

451. Wysoko, daleko
Listek na jaworze:
Kto nie kocha szczerze,
Skarz go, mocny Boże!

452. Stoi dom, stoi dom,
A pod domem turnia,
Jeno mi żal tego,
Żem kochała durnia!

453. W kalinowym lasku,
Jest tam kupa piasku;
Chciałem Maryś pocałować,
Narobiła wrzasku!

454. Przeleciał gołąbek
Przez wysoki dąbek,

Pytałem dziewczyny,
Jaki ma porządek?
Taki ma porządek,
Że nawet w niedzielę,
Garnki, miski pod ławą,
A łyżki w popiele!

455. Wybije, wybije
W okieneczku dziurkę,
Ukradnę, ukradnę
Sąsiadowi córkę!
lub:
Na koniku wpadnę,
Córkę wam ukradnę.
I cóż mi zrobicie,
Choć mię dogonicie?

456. Przyszło mi pisanie
Z czerwoną pieczęcią,
Że moja Marysia
Do mnie jedzie z chęcią.
A moja Marysia
W nocy przyjechała,
Bała się słoneczka,
By nie ogorzała!

457. Spójrzyjże, dziewczyno;
Na suchą topolą,
Jak ci się rozwinie,
Wtedy będziesz moja.
Pogładała wczora,
Pogładała i dziś,
Sucha topoliczka
Nie chce jej się rozwić!
458. U naszej jejmości
Zielony podwórzec,
Jest tam panienczka,
Ma pieniędzy korzec!
459. Wojciechu, Wojciechu!
Marne twoje życie,
Kieby nie Basiunia,
Porąbaliby cię!
460. Trzewiczki z Wieliczki,
Pończoszki z Krakowa,
Kawaler z Myślenie,
Dziewczyna ze Lwowa!
461. Za mną chłopcy, za mną,
Póki ja se panną,

- Jak się pokobiecę!
Wszystkich djabłów zjecie,
462. Oj! śpiewałby ja, śpiewał,
Tylko nuty nie mam:
Wypadła mi nuta
Z dziurawego buta!
463. Kto miłości nie zna,
Jest bardzo szczęśliwy;
Noc wolna do spania,
I dzień nie tęskliwy!
464. Ach! Boże mój, Boże!
Co kochanie może!
Bo ja przez kochanie
Swoje życie łożę!
465. Wiewa wietrzyk, wiewa
Z południowej strony,
Kiedy mnie nie kochasz,
Niema dla mnie żony!
466. Nie kochaj się we mnie,
Bo to nadaremnie;
Ja człowiek światowy.
Cóż ci przyjdzie ze mnie?

- A ja cię kochała,
Jako sama siebie;
Już cię teraz nie chcę,
Rozmyśliłam sobie!
467. Bodajże cię, Jasiu,
Słoneczko spaliło,
Kiejs mnie nie chciał pojąć,
Nie zdradzać mnie było.
Bodajże cię, Jasiu,
Pioruny zatrzasły,
A na mojem liczku,
Jagody zagasły!
468. Pada deszczyk, pada
Na moją rozsade;
Wczoraj mi przysięgał,
Dzisiaj czyni zdradę!
469. Niema Jasia, niema,
Pojechał do Tali*);
Obiecał mi przywieźć
Na szyję koral!
470. Nie było mi więcej
Jedenastu latek,

*) Miejsce w północnych Węgrzech słynne z wina.

- Kochałem sześć panien,
Dwanaście mężatek!
471. Przez las, przez porębę
Jechałem i będę;
Jeśli komu zazdrość,
Kochać będę na złość!
472. Kochałem dziewczynę,
Kochałem ją wiele;
Kochałem ją, kochał,
Całe trzy niedziele.
Jeszcze będę kochał
Jeden tydzień cały,
Żeby mi przyznali,
Żem jest chłopiec stały.
473. Żyto i pszenica,
Nie wielka różnica;
Jakeś ty bałamut,
Tak ja niewdzięcznica!
474. Miła mi ta strona,
W której słońce wschodzi;
Jeszcze mi ta milsza,
Gdzie mój Jasio chodzi!

475. Wy wiatry okrutne
Nieście mię w tę stronę.
Gdziebym był szczęśliwy
I miał dobrą żonę!
476. Jechałem przez Kraków,
Słyszałem śpiewanie,
Że mi się Marysia
Za żonę dostanie!
477. Nie pytaj się o to
Bym pieniążki miała,
Ino się zapytaj,
Czy cię będę chciała?
478. Niedaleko ładu
Jechał chłop na drągu,
Baba na łopacie:
Kłaniam! panie bracie!
479. Ile jest listeczków
W lesie na drzewinie,
Tyle niestałości
Masz w każdej dziewczynie!
480. Z tamtej strony wody
Stoi chłopiec młody,

- Żeby mi się dostał,
Pościła bym środy.
Środy-bym pościła,
Piątki-bym suszyła;
Żeby mi się dostał,
Tobym się cieszyła!
481. Ujrzałeś mię przedtem
Przez dziesiątą ścianę,
Teraz mnie nie widzisz,
Choć przed tobą stanę!
482. Chociażbym ja miała
Stu chłopców przy sobie,
Przecie ja pamiętam,
Jasiuniu, o tobie!
483. Cobym za to dała,
Żeby cię widziała;
Zdawałoby mi się,
Żem pół świata miała!
484. Oj! z góry woda idzie,
Oj! na dole się wraca;
Oj! gdzie się mój kochanek,
Oj! na świecie obraca?

Oj! z góry woda idzie,
Oj! stanęła na prędzie;
Oj! z naszego kochania,
Oj! pono nic nie będzie!

485. Ach! mój mocny Boże!
Czyjaże ja teraz?
Na moję niedolę
Zapłacę-se nieraz!

486. Już-to drugi roczek,
Jak cię, dziewczę, kocham,
Co se na cię wspomnę,
To sobie poszlocham!

487. Koło się obraca
Na wojnickim młynie;
Powiedz mi, dziewczyno,
Czy mnie kochasz, czy nie?

488. Leć, głosie, po rosie,
Daj dziewczynie wiadę,
Niech się nie turbuje,
Bo ja do niej jadę.
A moje koniki
Skrócajcie mi drogę,

Bo ja bez dziewczyny
Wytrzymać nie mogę!

489. Nic mię tu nie cieszy,
Nic mi tu miłego,
Kiedy ja tu nie mam
Kochania mego.
Weźże mię, ptaszyno,
Na skrzydełka swoje,
Zanieś-że mię, zanieś
Gdzie kochanie moje!

490. Oczka moje, oczka,
Gdzie wy pogłądacie?
Wszystko ku tej stronie,
Gdzie dziewczynę macie!

491. Poszedł że ja, poszedł
Za dziewczyną w oset;
Nóżkim sobie pokłuł,
Dziewczyny nie doszedł!

492. Wolałbym ja, wolał
W polu ziemię kopać,
Niżeli się w tobie,
Ma dziewczyno, kochać.

- Wolałbym ja, wolał
W koszu wodę nosić,
Nizeli o ciebie
Ojca, matkę prosić!
493. Oj, moja dziewczyno,
Żebyś ty wiedziała,
Jakiego ty męża
Będziesz ze mnie miała!
Oj! moja matusiu,
Żebyście wiedzieli,
Jakiegobyście wy
Zięcia ze mnie mieli!
Ale, wy matusiu,
Krzywo pogładacie,
Pono wy mnie, pono,
Córusi nie dacie!
494. Kochałem cię, dziewczę,
Kochałem cię strasznie;
Teraz cię nie kocham,
Niech cię piorun trzaśnie!
Kochałem się, dziewczę,
Trzy niedzieli w tobie,
Alem się rozmyślił,
Djabieł mi po tobie!

495. Nie poglądaj na mnie,
Bo nie pójdziesz za mnie;
Poglądaj na tego,
Co pójdziesz za niego!
496. Żebym mógł przeniknąć,
Że mnie kochasz szczerze,
Dałbym cztery grosze
Dziadom na pacierze!
497. Zielonom posiała,
Zielono mi zeszło,
Ani wiedzą ludzie
Bez kogo mi tęskno.
Oj! tęskno mi, tęskno
Bez Stasiunia mego,
Żeby nie ci ludzie
Poszłabym za niego!
498. Chociażem nie ładna,
Tom też i nie krzywa;
Choć majątku nie mam,
Alem-se poczciva!
499. Najpierwsze kochanie
Jak się kogo imie,

- I oczy zasłoni,
I rozum odejmie!
500. Śpiewam ja-se, śpiewam,
Oczy moje płaczą,
Że ciebie, Marysiu,
Więcej nie zobaczą!
501. Nie stoję o srebro,
Nie stoję o złoto,
Tylko o cię, Maryś,
Jedyna pieścizno!
502. Kochaj mię, Marysiu,
Ale też w skrytości,
Żeby nikt nie wiedział
O naszej miłości!
503. Kochałem dziewczynę,
Ona mnie lubiła;
Nie wiem co takiego,
Że mnie porzuciła?
504. Nie dobra ta rybka,
Co ma wiele ości,
Niedobre kochanie,
Gdy bez wzajemności!

505. Jaworowe kółka,
Dębowa rozwórka,
Podobała mi się
U młynarza córka!
506. Czem dalej w gęstwinię,
Prościejsza dębina,
Czem dalej do ludzi,
Ładniejsza dziewczyna!
507. Oczy moje, oczy
Nie patrzcie w tę stronę,
Bo już tego niema,
Co wam ulubione!
508. Parobeczku gładki,
Nie kochaj mężatki;
Będziesz w piekle gorzał
Po same łopatki!
Po same łopatki,
Po same ramiona,
Dopiero ty poznasz
Co to cudza żona!
509. Nie uważaj, Zosiu,
Chociaż w piekle parzy;
Kochaj młodych chłopców,
Ilu ci się zdarzy.

510. Rzadko teraz znaleźć
Takiego rozsądku,
Który więcej ceni,
Cnotę od majątku!
511. Kochaj się w kim zechcesz,
Byle nie w tym capie,
Co siedzi przy tobie
I po łbie się drapie!
512. Zielone gałązki
Nazad się puszczaają;
Ci są tylko w szczęściu,
Którzy się kochają!
513. Strumyku, co płyniesz
Po pięknej dolinie;
Weź moje westchnienia,
Zanieś ku dziewczynie!
514. Danaż moja, dana!
Nie pójdę za pana,
Ani za dworaka,
Wolę-se żyć sama.
Danaż moja, dana,
Nie pójdę za pana,

- Wolę ekonoma,
Bo nie siedzi doma.
Ekonoma nie chcę,
Bo on skórę łechce,
Pójdę za takiego
Jako i ja sama!
515. Koziółeczek, matusieczku,
Siedzi w ogrodzie,
Nie będę go wyganiała,
Bo mnie pobodzie!
516. Za co ci ja, za co,
Muszę kochać skrycie,
A przez te skrytości
Dręczyć moje życie?
517. Nie kochaj się we mnie,
Bo to nadaremnie,
Ja biedna dziewczyna,
Cóż ci przyjdzie ze mnie!
518. Nie będę ja długo
W tym Krakowie siedział,
Wykradnę Marysię,
Nikt nie będzie wiedział!

519. Chodziłam po polu
I zbierałam kłosie;
Tego będę kochać
Co ma białe włosie!
520. Oj! niemasz-to, niema,
Jako krakowianki,
Bo z nich dobre żony
I stałe kochanki!
521. Za nic mi tysiące,
Za nic miljony,
Żebym tylko dostał
Od Krakowa żony!
522. Poznałem dziewczynę
Z pod ratusza, z końca,
Ona była jedna
Z pod jasnego słońca!
523. Nie łaj-że mię, nie łaj,
Matusiu, za niego,
Podobały mi się
Czarne oczy jego!
Nie łaj-że mię, nie łaj,
Za taką rzecz marną,

- Jakże go nie kochać,
Kiej ma oczy czarne!
524. Bywałem u ciebie,
Już nie będę bywał,
Boś mi wymawiała,
Żem się nie umywał!
525. Nie ma bo to, nie ma,
Jak szara godzina,
Światelko miesięczne,
Przyjemna dziewczyna!
526. Wyszły rybki, wyszły
Z jeziora do Wisły;
Proś Boga, dziewczyno,
Żeby nazad przyszły!
527. Wyszły rybki, wyszły,
Tylko szczupak został;
Proś Boga, dziewczyno,
Żebym ci się dostał.
— Nie miałabym o co
Pana Boga prosić,
Nie będziesz ty jeden,
Będzie tego dosyć!

528. Wyszły rybki, wyszły,
Płotka się została;
Proś Boga, chłopaku,
Bym ci się dostała!
529. Płoteczka maleńka
Złote skrzелki miała,
Chciał chłopak ją złapać,
Ale się nie dała!
530. Ryczy wołek, ryczy,
Że się nie wylenił,
Płacze chłopiec, płacze,
Że się nie ożenił.
Nie rycz wołku, nie rycz,
Jeszcze się wylenisz,
Nie płacz chłopcze, nie płacz,
Jeszcze się ożenisz!
531. Nie zalecaj mi się
Lada obdartusie,
Bo ja jedynaczka
U swojej matusie!
532. Wszakem-ci gadała,
Żem cię nie kochała,

- Jenom była grzeczną
Żem z tobą gadała!
533. Ach! moja Marysiu,
Moje siwe oczy,
Ledwie mi serdusko
Do cię nie wyskoczy.
Serce nie wyskoczy,
Oczy nie wypadną,
A wszystko za tobą,
Boś tak bardzo ładną!
534. Powiadają ludzie,
Że ja nic dobrego;
A ja-se nie Kocham,
Tylko Jasia mego!
535. Wysoko, daleko
Listek na jaworze:
Kto się w kim zakocha,
Dopomóż mu Boże!
536. Oj! wysoko, daleko,
Oj! listek na kalinie;
Oj! kto się szczerze kocha,
Oj! nigdy go nie minie!

— Oj! nieprawda, nieprawda,
Oj! doznałam już tego;
Oj! kochałam jednego,
Oj! nie poszłam za niego!

537. Mam dziewczynę ładną,
Co we mnie kocha się,
Na zaloty lepska,
Na żonę nie zda się!

538. Pani matko, są tu drabi:
Na górę mnie jeden wabi.
— Iść tam było, kiej cię prosił,
Toby nam był szperki nosił!

539. Oj! kowalu, kowalu!
Naróbbże mi klódek,
Pozamykam ludziom gęby,
Niech nie robią plotek!

540. Nie wierz chłopcu, nie wierz,
Choć się mostem kładzie;
Ukradnie ci wianek,
Stoi ci na zdradzie!

541. Mówiła mi moja mać,
Nie trza serca darmo dać,

Aż kto doda pieniędzy;
Bo zła miłość o nędzy.
Ależ Maciek rozumnie
Rozpedział mi na gumnie:
Lepsze serce gorące,
Niż pieniędzy tysiące!

542. Kocham ja cię, Maryś,
Kocham cię bez granic;
Gdy na ciebie patrzę,
Wszystko u mnie za nic!

543. Pojadę ja przez wieś,
Zdejmę magiereczkę;
Uklonię się matce,
Dostanę córeczkę!

544. Włosy mi się kręcą,
Księstwo mi się znaczy,
Ale mi dziewczyna
Inaczej tłumaczy!

545. Dunaju, dunaju!
Bystra woda w tobie;
A moja dziewczyna,
Gadają o tobie,

- Niechże-ta gadają,
I o to się troszczą,
Kochają mnie chłopcy,
Tego mi zazdroszczą!
546. Ożeńże się, ożeń,
Kiej ci pachnie żona,
A jak się ożenisz,
Skurczysz-ci ramiona!
547. Świeci miesiąc, świeci
Między gwiazdeczkami;
Najmilsza mi moja,
Między dziewczeczkami!
548. Jeszcze-ci ja, jeszcze
Nie tracę nadzieje,
Co mi Bóg naznaczył,
To wiatr nie rozwieje!
549. A moja dziewczyno,
Co to z tego będzie?
Że my się kochamy,
Mówią o tem wszędzie.
— Niech sobie gadają,
Niech się naśmiewają,

- Któż szczęśliwszy nad tych,
Którzy się kochają?
550. Konie moje, konie,
Niedola ma sroga;
Już-ci mi zarosła
Do dziewczyny droga,
Ani mi zarosła
Ostem, pokrzywami,
Ino mi zarosła
Ludzkiemi słowami!
551. A żalu mój, żalu
Niewyżałowany,
Któż mi cię narobił?
Jasinek kochany!
552. Najświętsza Panienko,
Pociesz-że mnie pociesz,
Bo mię nie pociesz
Matka ani ojciec.
Najświętsza Panienko,
Tyś-ci Matka moja,
Pociesz-że mnie, pociesz,
Jeżeli wola Twoja.

Najświętsza Panienko,
Tyś moja opieka,
Zachowaj-że mnie też
Od złego człowieka!

553. Nie chodźże tu tędy,
Którędy ja przeszła,
Bo za moim chodem
Lewandeczka weszła,
— Nie chodźże tu tędy,
Którędy ja przeszedł,
Bo za moim chodem
Rozmarynek zeszedł!

554. Dziewczyna mi we śnie,
Dziewczyna na jawie;
Dziewczyna mi prawie
Na każdej zabawie!

555. Niech mnie Pan Bóg skarże
Na duszy, na ciele,
Jeśli kocham inną,
Prócz, dziewczyno, ciebie!

556. Osiadę na roli,
Zacznę gospodarzyć;

Ja w polu pracować,
Ona mi jeść warzyé!

556. Tułajże się, tułaj,
Jasinku tułaczu,
Boś dosyć narobił
Swej dziewczynie płaczu!

557. Ażebym ja miała
Skrzydełka jak gąska.
Tobym ja leciała
Do Jasia, do Szlaska.
Siadłabym ja, siadła
W Cieszynie na stawie,
Przypatrzyłabym się
Jasinkowej sprawie!

558. Tutejsze chłopcęta,
Za nic, u mnie za nic!
Mam ja kochaneczka
Z wielkopolskich granic!

559. Siwe oczka mamy
Ale nie jednakie,
Bo moje poczciwe,
Twoje ladajakie!

560. Nie zjadę, nie zjadę,
Kasiu, z twego pola,
Póki mi tu nie dasz,
Kasiu, swego słowa.
— Ja ci, Jasiu, słowo
Moje już raz dała,
Kiedym przed Najświętszą
Panną przysięgała!
561. Śpiewajże, słowiku,
W zielonym gaiku,
Powróć się do mnie,
Pierwszy zalotniku!
Chociażby słowiczek
Rozhukał gaiczek,
Już się nie powróci
Pierwszy zalotniczek!
562. Czy nie wiesz, dziewczyno,
Że jest Bóg na niebie?
Udzieli majątku
Dla mnie i dla ciebie!
563. Darmobyś się nie zalecał,
Bo mi cię Bóg nie obiecał;

- Ty-se butki do mnie zedrzysz,
Mnie od matki nie wyżebrzesz!
564. Skacze wiewióreczka
Po wysokiej sośnie;
Ach! moja dziewczyno
Rozśmić mi się, rozśmić!
565. Jedzie Jasio, jedzie,
Już tu jest na Piaskach,
Wieżie mi trzewiki
Na zielonych paskach!
566. Słowik ze słowikiem
Rozstać się nie może,
A ja z tobą muszę;
Ach! mój mocny Boże!
567. Czy mnie, dziewczę, kochasz,
Czyli też żartujesz?
Powiedz! proszę, szczerze,
Czemu mnie żałujesz?
568. Listeczki opadły,
Gałązka została,
Pierwsza jesteś, dziewczę,
W życiu dla mnie stała!

569. Hejże ino, dana, dana!
Jam kochany, tyś kochana;
Kiedy taka zgoda z nami,
Pobierzwa się przed świętami!
570. Alboż ja to jaki
Brzydki lub kaleka,
Czyli może nie mam
Gładkiego wąsika!
571. W polu ogródeczek
Opasany miedzą;
O naszym kochaniu
Ludzie nic nie wiedzą!
572. Dni moje szczęśliwe
Gdzieście się podziały?
Jakby cień zniknęły,
Jak wiater rozwiały!
573. Źle ludziom na ziemi,
Lepiej będzie w niebie;
Mnie i tam źle będzie,
Zosieńko, bez ciebie!
574. Moja ty Marysiu,
Moje czarne oczy,

- Ledwie mi do ciebie
Serce nie wyskoczy!
575. Pięknyś ty chłopczyna,
Grzeczny i wesoły,
Ale mało umiesz;
Chodź jeszcze do szkoły!
576. Jeżeli chcesz, Zosiu,
Mogę ci to przysiądź,
Że cie wolę jedną,
Niżli innych tysięcy!
577. Minęły te czasy,
Minęła ta chwila,
Że każda dziewczeczka
Jednego lubiła!
578. Nie pójdę ja za mąż
Tego roku jeszcze;
Nie ma chłopców mądrych,
Ja głupiego nie chcę!
579. Opuść te kraje,
Pójdę w takie strony,
Gdzie starzy mężowie
Mają młode żony!

580. Nie tak słońko rzuca
Jasno promieniami,
Jak Zosia, gdy patrzy
Swojami oczkami!
581. Żeby mi dał Pan Bóg
Takiego chłopczyka,
Co ma siwe oczki,
Czarnego wąsika!
582. Żebyś ty wiedziała
Co o tobie myślę,
Skoczyłabyś do mnie,
Całowałabyś mnie!
583. Poniedziałki poszczę,
Środy, piątki suszę;
Przecie ja też za to
Zosię dostać muszę!
584. Dziewczyno, dziewczyno,
Ty me serce trujesz;
Ja cię szczerze kocham,
Ty ze mnie żartujesz!
585. Czy to w dzień, czy w nocy,
W jesieni lub zimie,

- Zawsze noszę w sercu,
Salusiu, twe imię!
586. Smutno bez słońeczka
Na wysokim niebie,
A mnie jeszcze smutniej,
Dziewczyno, bez ciebie!
587. Miła ludziom wiosna,
Miły jej poranek;
Zośka mi najmiłsza
Ze wszystkich kochanek!
588. Prosiłem raz Józ, ^z
By mi dała buzi,
A ona mi rzeknie:
Wszak to nie ucieknie!
589. Choć mówią mężczyźni,
Że są panny tanie,
Przecież dobrej żonki
Niełatwo dostanie!
590. Niczego mi nie żal,
Niczego nie płaczę,
Tylko że cię, Zosiu,
Więcej nie zobaczę!

591. Zawszem powiadała,
Nie będę kochała;
Jenom cię poznała,
Wnetem się złapała!
592. A lepiej to, lepiej
Pokochać i przestać.
Niżeli do śmierci
W ciężkim żalu zostać!
593. Ach! mój mocny Boże,
Cóż ja temu winna,
Że ja więcj kocham,
Niżelim powinna?
594. Niewieleś wskórała
Chocież mię nie chciała;
Ja się ożeniłem,
Tyś się zestarzała!
595. Żaden o tem nie wie,
Ani wiedzieć może,
Co me serce dręczy;
Tylko Ty wiesz, Boże!
596. Nie mam srebra, złota,
Ni żadnej własności,

- Jeno tylko serce
Dla twojej miłości!
597. Lata ptaszek, lata,
Zgubił swe siedlisko;
Najmilsze mi w życiu
Jest pewne nazwisko!
598. Nie lubię ja Stacha,
Co się na mnie boczy,
Nasypałabym mu
Soli między oczy.
599. Bodajże cię bodaj,
Moja Maryś, bodaj,
Jak ja będę tonąć,
Ty mi rączkę podaj.
Podajże mi rączkę.
Podajże mi obie,
Ja młody, tyś młoda,
Pożartujem sobie!
600. Chłopaki, chłopaki,
Co wy to robicie?
Panny się starzeją,
Wy się nie żenicie!

601. Szumi listek, szumi,
Aż z drzewa opada;
Musi być jakowaś
Między nami zdrada!
602. Ciężko kamieniowi,
Co pod wodą gwocha;
Jeszcze temu ciężej,
Kto zdradliwie kocha!
603. Usiadł ptak na dębie
I tak sobie nuci:
Nie wierz chłopcu, nie wierz,
Bo on bałamuci.
Jedną pocałuje,
Przy drugiej usiedzie;
Trzeciej obiecuje,
Że jej mężem będzie!
604. Nie bądź taką pyszną,
Nie pochlebiaj sobie;
Przyjdzie na mnie chwilka,
Zapomnę o tobie!
605. Serce me omdlewa,
Oczy zapłakane,

- Podobno ja ciebie,
Dziewczę, nie dostanę!
606. Jaki taki wesół,
A ja żyję w smutku,
Nieszczęśliwie czekam
Mej miłości skutku!
607. O! Boże mój, Boże,
Skarałeś mnie marnie:
Kogo ja nie kocham,
Ten się do mnie garnie!
608. Padła rosa, padła
W zielonej dębinie;
Kochaj mnie, Jasieńku,
Szczęście cię nie minie!
609. Kobyłeczka siwa
Ogoneczkiem kiwa,
Jakże nie ma kiwać,
Kiedy jeszcze żywa!
610. Moja ty Maryniu,
Moje czarne oczy,
Ledwie mi do ciebie,
Serce nie wyskoczy!

611. Co myślę, to powiem,
Nie zaprę się tego:
Dziewczęta filuty,
Lecz i nam niczego!
612. Idzie woda między dęby,
Najmilejsza, daj mi gęby!
Jabym gęby nie wzbraniała,
Byle matka nie wiedziała!
613. Nieszczęśliwy, biedny,
Co się kochał w jednej;
Lepiej dla rozrywki
Kochać wszystkie dziewczki!
614. Zakukały kukaweczki
Na gruszy, na gruszy;
Powiedziały sąsiadeczki,
Żem głupi, najgłupszy!
615. Powiedzcie, tatulu,
Co wy do mnie mata,
Że za mnie Marynę
Wydać się wzbraniata?
Przeciem parobeczek
Młody, a nie krzywy;

- Na krakowskiej ziemi
Nie rosną pokrzywy!
616. Oj, da czarne jagody,
Da, spadają do wody;
Oj, chłopcy mnie kochają,
Da, choć nie mam urody!
617. Rybaku, rybaku,
Co to masz w tłomoku?
Rybeczki, rybeczki
Dla mej kochaneczki!
618. Da, jaskółki latają,
Da, zawsze ponad wodą;
Da, zaczarowałaś mnie,
Da, Kasiu, swą urodą!
619. Jechałem do Zosi,
Połamałem osi;
Jeśli dyszel złamię,
To nie spójrzy na mię!
620. Oj że, z góry woda bije,
Da i na dole maleje;
Oj! płakała Kasia Jasia,
Da, teraz się z niego śmieje!

621. Pani matka nakazała,
Żebym chłopców nie kochała,
A ja się w tem nie poprawię,
Bo się z nimi rada bawię!
622. Wczoraj Maryś zapłakała,
Że ją matka połajała;
Złajała, nie było czego,
Da, że kocha mnie młodego!
623. Z tamtej strony Tyńca
Wszystkie dziewczki tańczą,
A ja niebożątko
Kołyszę dzieciątko!
624. Zorałem na żytko,
Zasiałem pszenicę;
Chciałem mieć kochankę,
A mam niewdzięcznicę!
625. Za góreczkę zaszła,
Nózkę w nóżkę trzasła;
Dała mi gębusi
Za garnuszek masła.
Dałbych ja jej drugi
I dwie gomółeczki,

- Żeby poszła ze mną
Do owej góreczki!
626. W polu groszek, w polu,
Na nim łopateczki;
Nie pojedę ja do wdowy,
Tylko do dziewczeczki.
Bo u wdowy, chleb gotowy,
Serce zapalczywe;
U dziewczeczki, modre oczki,
Do kochania miłe.
627. Czarne oczki Zośka miała,
Mile na mnie poglądała;
Czarne oczki jak tarczki:
Puść mnie, matuś, do Zosieczki!
628. Wody nie przepłyną,
Dziewczęta nie zgina;
Zawsze będzie taka,
Co mi da buziaka!
629. Góry się rozpadną,
Chłopcy nie przepadną;
Zawsze się narodzą,
Co dziewczęta zwodzą!

630. Krakowianko luba,
Śliczna z ciebie chluba!
Pięknje w tańcu chodzisz,
Ale chłopców zwodzisz!
631. Piękny z ciebie chłopak,
Nikt ci nie zarzuci;
Nie tańcuj z nim, dziewczę,
Bo cię zbałamuci!
632. Żęlabym ja żytko,
Ale rosa na niem:
Poszedł Jaś na jarmark,
Pójdę i ja za nim!
633. Oj! bieda-że mi, bieda,
Widzicie wy sami,
Da, chciał mnie pocałować,
Pokłuł mnie wąsami!
634. Pali mi się, pali
Wstążka u koralu,
Nie od ciebie Jasiu,
Ino od fornali!
635. Jedzie Jaś, jedzie Jaś,
Już tu jest na moście;

- Wiezie mi koraliki
I wstążek dwanaście!
636. Kochaj mię, dziewczyno,
Chłopaka brzydkiego,
Będziem się krasieć
Jedno od drugiego!
637. O! chłopcy dworacy,
Malowane dzieci,
Nie jedna dziewczyna
Za wami poleci!
638. Nie będę się frasowała!
Wysokiego będę miała;
Wysokiego jako dąbek,
Ładniutkiego jak gołąbek!
639. Ładnyś Jasiu, ładny,
Kieby karafijał;
Poszłabym za ciebie,
Żebyś mnie nie bijał.
Żebyś mnie nie bijał,
Gorzałki nie pijał,
Do karczmy nie chodził,
Za łeb mnie nie wodził!

640. Napij się, Michale,
Zimnej wody w stawie,
Krzyknij ku leszczynie,
Dzień dobry dziewczynie!
641. Maryś moja, nie wierzę ci,
Kupię dzwonek, przywiąże ci,
Jak cię będą chłopcy gonić,
To ci będzie dzwonek dzwonić!
642. — Moja kumo — mój kumeczku,
Dobre wiśnie w tym sadeczku;
— Moja kumo urwij ino,
— Mój kumeczku, przygnij ino!
643. Cieszyłem się Bogiem,
I dziewczyno, tobą,
Da, jako cyraneczka
Jeziorkową wodą!
644. Oj! po wodzie, po Wiśle,
Da, płynie cyraneczka.
Oj! nie słyhać, nie widać,
Da, mego kochaneczka!
Oj! nie słyhać, nie widać,
Da, ale on przyjedzie,

- Da, mam w Bogu nadzieję,
Że on moim będzie!
645. Wędruje, wędruje
Gwiazdeczka na niebie,
I ja powędruję
Dziewczyno, do ciebie!
646. Siła gwiazd na niebie,
Siła dziur w przetaku,
Tyle niewdzięczności
Jest w każdym chłopaku!
647. Namówiłbym kamień,
Namówiłbym wodę,
A ciebie, dziewczyno,
Namówić nie mogę!
— Nie namówisz wody,
Ani też kamienia,
Chyba że dziewczynę
Letkiego sumienia!
648. Trzy rzeczy na świecie
Goją moje rany:
Fajeczka, dziewczeczka
I worek naphany!

649. Czerwone jabłuszko,
Nie urwałam jego;
Kochałam Jasieńka,
Nie poszłam za niego!
650. Za las, panny, za las,
Tam są chłopcy tanie,
Za czerwony złoty
Kilku ich dostanie!
651. Nie będę się żenił
Aż do lat trzydzieści,
Może też stanieje
Ten towar niewieści!
652. Po wodzie, po Wiśle
Pływa gąska siwa,
Chociem nie bogata,
Jednakżem szczęśliwa!
653. Po wodzie, po Wiśle,
Pływają łabędzie,
Zapowiedzie wyszły,
Wesela nie będzie!
654. Widziałem cię, dziewczę,
W kościele klęczący,

- Pacierzam nie mówił,
Na cię patrzący.
Tylkom się odwrócił
Zmówilem Ojciec-nasz,
Spojrzę na dziewczynę,
A dziewczyny nie masz!
655. Zaszło słońce, zaszło,
Jeszcze zorza świta,
Jedzie Jaś z wojenki,
O Zosieńkę pyta.
656. Śpiewa do samiczki
Słowiczek o świcie,
Ja dla mej dziewczyny,
Oddam chętnie życie.
657. Świecą gwiazdy, świecą,
Wieczorowym mrokiem,
Spojrzyj na mnie, dziewczę,
Choć raz jednym okiem!
658. Nie zawsze to wietrzyk
Od południa wieje,
Nie jeden pochlebia,
A potem się śmieje.

659. Pada deszczyk, pada,
Na moją rozadę,
Wczoraj się zaklinał,
A dziś czyni zdradę.

660. Kukaweczka kuka
Na gęstej topoli,
Przed nią się uzałę,
Gdy mnie co doboli.

661. Zrywa ptak kalinę,
Sarna gryzie korę,
A niech że mam tego,
Co go se wybiorę!

662. Krakowiacy jadą
Dzieweczka se stoi,
Chciała się uklonić,
Matuli się boi.

663. U mojej kobyły
Nowiutkie podkowy,
Wolę jedną pannę
Niżli cztery wdowy!

664. Koniku! koniku!
Kuty na dwie nogi,

Nieś mnie jako wiater,
Do mojej niebogi.

665. Leci jaskółeczka
Upałem zemdlona,
Będę cię kochała,
Chociaż oddalona!

666. Płyną kaczki, płyną,
Płynię i siodłata,
Wziąłbym cię, dziewczyno,
Aleś nie bogata!
Czy nie wiesz Jasieńku
Że jest Bóg na niebie?
Udziel nam chleba
Dla mnie i dla ciebie.

667. Naści dziadku grosik,
A proś świętej Anny,
Żebym się tam dostał,
Gdzie są ładne panny.

668. O Boże mój! Boże,
Jak ja biednie żyję,
Smutkiem się posilam
Łzy za napój piję.

669. Co mi po stajence,
Kiedy nie mam koni,
Co mi po dziewczynie,
Nie mam serca do niej!
670. Innej szczęście sprzyja,
A mnie los dotyka,
Inna ma kochanka;
A ja niewdzięcznika.
671. Siedzi gołąb, siedzi
Na wierzchołku skały,
Czemuś nie wzajemna,
Kiedym dla cię stały?
672. Oj! jeszcze ja, jeszcze
Nadziei nie tracę,
Może ja swojego
Jasieńka zobaczę!
673. Miłości ja pragnę,
Ale nie majątku,
Byłabym szczęśliwa
Choć w małym zakątku.
674. Niechaj tam fortuna
Kogo chce uwodzi,

- Mnie wzajemna miłość
Niedolę osłodził!
675. Nie pij, koniu, wody,
Bo woda zmacona,
Nie kochaj dziewczyny,
Bo zbałamucona!
676. Bieży konik, bieży,
Siwo-jabłkowity,
Do mojej dziewięki
Gościniec ubity.
Ubity, ubity,
I utorowany,
Do mej Marysieńki,
Do mej ukochanej!
677. Wieje wiatr, wieje,
Drzewem w boru chwieje,
Będzie moim Kazio,
Mam w Bogu nadzieję!
678. Płyną gąski, płyną,
Wodę w stoku mącą;
Zjedzą kata ludzie,
Jeśli nas rozłączą!

679. Och! biedny ja, biedny!
Nie chcą mnie dziewczęta,
Biczysko se wezmę,
Popędzę cieleńta!
680. — Dajże mi chusteczkę,
Coś ją sama szyła,
Gdzie ja się obróćę.
Będzie mnie cieszyła.
— Gdy przez wieś pojedziesz,
To chusteczkę pokaż,
Będą rozumieli,
Że mnie jeszcze kochasz!
681. Schodzi słońko z góry
Minęło południe,
Chłopiec się oświadcza,
A myśli obłudnie.
682. Bieży konik, bieży,
Trawka pod nim chrzęści,
Pójdź za męż, dziewczyno,
Niech ci Pan Bóg szczęści!
683. Pójdę ja do lasu,
Gdzie jest jawor w cieniu,

- On mi zawsze szepcze,
O pewnem imieniu.
684. O Boże! mój Boże,
Boże miłosierny!
Czy też mój Stasienko
Będzie dla mnie wierny?
685. Bieży woda, bieży
Przez zielone błonie,
Bogu to wiadomo,
W której będę stronie!
686. Pada deszczyk, pada,
Jutro będzie ślizko,
Nie mam czego tęsknić
Bo kochanek blisko!
687. Pluska rybka, pluska
Po czystem jeziorze,
U mojej Zosieńki
Oczy gdyby zorze!
688. Za nic teraz cnota
Za nic i uroda,
Pieniądze ukochać,
Teraźniejsza moda!

689. Siwy gołąbeczek
Grucha na topoli,
Maryś śpiewać nie chce,
Ale kochać wali!
Woli kochać, woli,
Swego kochanego,
Niżeli zaśpiewać
Słodką pieśń dla niego!

690. Pływają gąsięta,
Pływają kaczęta,
Spoglądają na mnie
Kochane oczęta!

691. Byłam ja wesola,
Nigdy nie wzdychała,
Pókim się, Kaziczku,
W tobie nie kochała.
Gdy poznala ciebie,
Nie mogę być wolną,
Ani też wesolą,
Tembardziej spokojną!

692. Bodaj cię, Jasieńku,
Bóg nie błogosławił,

Za moją spokojność,
Coś mnie jej pozbawił!
Nie dbam o majątek,
Ni o twoją hojność,
Cóż mi teraz potem,
Gdyś mi wziął spokojność!

693. Poznaliśmy chłopców,
Jakie są filuty,
Żaden nie chce kochać,
Wszystcy bałamuty!

694. Oj! Kłoczewska droga
Wysypana kminem,
Kłoczewskie dziewczęta,
Pachną rozmarynem!

695. Jużem wypatrzyła,
Oczka u okienka,
Nie widać, nie słyhać,
Mojego Jasieńka!
Nie widać, nie słyhać
Mojego chłopczyzny,
Ale się pomodłę,
To wróci jedyny!

696. Siwa gaska, siwa,
Siwo-jabłkowita,
Kochajcież mnie panny;
I ta! i ta! i ta!
697. Śpiewasz mi, Jasičku,
Żem dobra i miła,
O bodajbym zawsze
Taką dla cię była.
Gdybym ja wiedziała,
Żeś ty chłopiec stały,
Za nikimby moje
Oczki nie patrzyły!
698. Pokochałam szczerze
Stasička młodego,
Lecz nie jestem pewna
Wzajemności jego.
Może on mnie tylko
Próżno bałamuci,
Spokojność odbierze,
A potem porzuci!
699. Jechałem przez lasek,
Widziałem dość pniaków;

- Już też dosyć będzie
I tych krakowiaków!
700. Sto lat lasek cięli,
A przecież las lasem;
Koniec krakowiaków
Niech będzie tymczasem!
701. Śpiewam sobie, śpiewam,
Kończąc krakowiaki;
Wyśpiewałem wszystkie,
Zażyję tabaki!



MAZURY I WYRWASY.

MAZURY I WYRWASY.

ZEBRAŁ

Zygmunt Gloger.

WYDANIE DRUGIE.

WARSZAWA.

Nakład i własność M. ARCTA.

1892.

Дозволено Цензурою.
Варшава, 19 Августа 1891 года.



W Drukarni J. Filipowicza, Złota N-r 3 w Warszawie.

1.

Wyszła jedna — ładna była,
Zaraz mi się w serce wbiła;
Wyszła druga — kieby róża,
Jeszcze większa w sercu burza;
Wyszła trzecia — najpiękniejsza,
Ta mi była najmilejsza.
Chociażby na miejscu zostać,
Ja jej przecie muszę dostać!

2.

Nu, Mazurze, bij nóżkami,
I daj ognia podkówkami,
A ty Zośka skaczące żywo,
Żebyś nie chodziła krzywo.
Dana, dana na około,

I obróćwa się wesoło.
Wtedy Mazur wesół żyje,
Kiej tańcuje, kiedy bije.

3.

Czemużeś się nie ożenił
Bartosu, Bartosu!
Kiedy była kwarta piwa
Po groszu, po groszu,
Czemużeś się nie ożenił
Bajtała, Bajtała!
A czemużeś mnie dziewczyno
Nie chciała, nie chciała?

4.

Cztery lata wierniem służył gospodarzowi,
Matulu! gospodarzowi!
Ranom wstawał, sieczkę rzezał, niech on
[sam powie,
Matulu! niech on sam powie!
A to wszystko dla dziewczyny miło mi było,
Matulu! miło mi było!
Bo się do niej jak do smoły, serce lepiło,
Matulu! serce lepiło!

Ni ja picia, ni ja jadła, ni ja wyspania,
Matulu! ni ja wyspania!
Tylkom patrzył gdzie dziewczyna wołki
[wygania,

Matulu! wołki wygania!
Ganiała je do dolinki, tam je pasała,
Matulu! tam je pasała!
Wianki wiła i śpiewała, biczem trzaskała
Matulu! biczem trzaskała!
A ja też tam konie pasał w onój dolinie,
Matulu! w onój dolinie!
Przygrywając na fujarce mojej dziewczyny-
[nie,

Matulu! mojej dziewczynie!
Nie śmiałem się jej zapytać, czyby mię
[chciała?

Matulu! czyby mię chciała?
Bo dwa wołki, cztery krówki w posagu
[miała,

Matulu! w posagu miała!
Cztery sznurki koralików i pierścień złoty,
Matulu! i pierścień złoty!
I spódniczkę w śliczne pasy, własnej robo-
Matulu! własnej roboty! [ty,

Przyszedeł Wojtek do matusi i wziął dziew-
[czyne,

Matulu! i wziął dziewczynę!

A ja teraz nieszczęśliwy, już chyba zginę,
Matulu! już chyba zginę!

5.

Ach nieszczęsna dolo,
Zamaż zabraniają,
Jam już miała wola,
Rodzice nie dają.
Moja pani matko,
Bóg was ciężko skarze,
Że ja dotąd nie wiem,
Co to jest żyć w parze!
Boć mi już nie miłe życie,
Oplakiwać zawsze skrycie!
— Moja miła córko,
Chcę byś statkowała,
Żebyś na niedole
Potem nie płakała!
A bo to są zgryzoty,
Męża mieć i kłopoty,

I urodę stracisz,
I skórą przypłacisz.
— Nie wierzę ja temu,
Co wy powiadacie,
Wyście męża mieli,
Całą skórę macie.
Was tatulek bijał,
Boście źle robili,
W każdziusienkie święto
Do karczmy chodzili
A pan ojciec po was chodził,
I do domu was przywodził.
A któż winien temu?
Tak to bywa złemu.
A ja swego Jasia
To będę kochała,
Co on tylko zechce
Ja też będę chciała.
Już mi się doprawdy
Panieństwo sprzykrzyło,
Już wolę iść zamaż,
Gdyby się zdarzyło.
O mój Jasiuleczku
Daj na zapowiedzi,

U mojej matuli,
Djabel nie wysiedzi.
Byleś mnie wybawił,
Na słowo się stawiał,
Bo mi przykre życie,
Tak się martwić skrycie.
Oj, nie będę nigdy
Ja ciebie gniewała,
Co ino pomyślisz,
Będę zgadywała:
Smacznie jeść zgotuję,
Oczka wycaluję,
Uścielę łóżeczko,
Jak pieścidełeczko.

6.

Chociażeś ty warszawianka,
A ja małopolan,
Nie będę ja czapką kłaniał
Aż do twoich kolan.

Powiedzże mi moje dziewczę,
Czy ty ze mnie szydzisz,

Czy mnie jeno wtedy kochasz,
Kiedy tu mnie widzisz?

Szydżę z ciebie, szydżę z ciebie
Szydżę, szydżę, szydżę,
Bo i wtedy cię nie Kocham,
Kiedy ciebie widzę.

A ja znowu na złość tobie,
Tobie, tobie, tobie,
Kochać ciebie nie przestanę
Nawet i w grobie.

7.

Malowana szklanka,
Jedzie kasztelanka,
Za nią kasztelanie
Od warszawskich granic.
Kasztelanie wzdycha
Panna się uśmiecha.
Jechali oboje,
Jechali we dwoje,
Aż tu z poza krzaka,

Ujrzą wilkołaka;
Panna aż pobladła,
Na trawkę upadła,
Kasztelanie także,
A jakże, a jakże!

8.

Owo ja Mazur szumno bogaty,
Świecą się na mnie prześliczne szaty,
Koszuleczka dreliszkowa,
Właśnie jakby muślinowa,
Dratwami szyta!

Jedna w robocie u miłej szwaczki,
Drugą służebna dała do praczki,
Trzecia nowa wisi w oknie,
Czwarta stara w ługu moknie,
Piąta w schowaniu!

Kontusz jedwabny pstro nakrapiany,
A przy nim sznurek jest konopiany,
Szkłane guzy z petlicami,
I na piersiach z kłapeczkami,
Rękawy wiszą!

Mam i ja żupan żółty od święta,
W którym mój tatuś pasał cieleta,
Z materyi samolity,
Starym kozuchem podbity,
Dla proporcyi!

Pas łyczakowy, kunsztu pięknego,
Z jęczmiennój słomy frendzla u niego,
Już to temu dawne czasy,
Jak bywały takie pasy
W naszym Mazowszu!

Czapka lisiasta i z karmazynu,
Po nieboszczyku najstarszym synu,
Co to jeździł w niej na łowy,
Upadł z konia między rowy,
I marnie zginął!

Sukno na spodnie w Krakowie brano,
Po cztery grosze za łokieć dano,
Kazałem je mocno robić,
Żeby było dobrze chodzić
Za moje grosze!

Krawcowi dałem półtora grosza,
By dobrze ręką kiwał od nosa;

Musiałem mu dobrze płacić,
Bo się lubił w karczmie napić,
Na gorzalinie!

Raz też swojego wzięwszy bachmata,
Jeździłem szukać szczęścia u świata,
Skorom się z domu wytoczył,
A mój deresz, zarżał, skoczył
Zadarłszy ogon!

Kiedy jechałem blisko miasteczka,
Wyszła tam do mnie śliczna dziewczeczka,
A widząc mnie w pysznym stroju,
Poprosiła do pokoju,
Gościa zacnego!

Dobyłem rożku z dobrą tabaczką,
Poczęstowałem dziewczeczkę gracką,
A ona też jak kichnęła,
I do mnie się uśmiechnęła
Mere żrebica.

Ja się jej pytam: będziesz mnie chciała?
A ona obie rączki podała,
Ojciec z matką wybieżeli,
Jak się ino dowiedzieli,
Już-ci wesele!

Oj jakże wiele mnie kosztowało!
Co się z kieszeni mojej wydało,
Utraciłem groszy cztery,
Aby dudy, basy rznęły
Dla méj jedynéj!

9.

A tańczujże Grzela,
Bo to dziś niedziela,
I przytupuj piętą,
Bo to dzisiaj święto.

10.

Zagraj mi mazura
Żywego, żywego,
Żeby ja se potańczył
Do dnia białego.

11.

Nuż żywo w hopki,
Dziarskie parobki,
Z dziewczkami w koło,
Tańczcie wesoło.
Gdy ojców cnota włada sercami,
Niknie zgryzota — wesołość z nami!

Nuż żywo z góry,
Żwawe Mazury,
Niech radość nasza
Biedę odstrasza.

Gdy ojców cnota włada sercami,
Niknie zgryzota — wesołość z nami!

Nuż żywo w hopki,
W stodole snopki,
W karczmie wódeczka,
Nuż z mazowiecka.

Gdy ojców cnota włada sercami,
Niknie zgryzota — wesołość z nami.

12.

Czylim ja nie ładna,
Czylim ja nie gładka?
Kto się na mnie spójrzy,
Czapką oczy zatka.

13.

Raz mazura pójde z Kasią,
Krakowiaka utnę z Basią,
O mój Jezu, o mój miły,
Będą mi też zazdrościły,
Oj, danaż, dana, dana!

14.

Jedna droga do Pułtuska,
Druga do Różana,
Nie będę ja panny szukał,
Przyjdzie do mnie sama.

15.

Świeci miesiąc a nie grzeje,
Do kochania serce mdleje,
Zaprzęgajcie sześciami koni,
Pojedziemy prędej do niej.

16.

Hejże dalej do mazura,
Podajcież mi rączkę która,
Podajcież mi obie ręce,
Niech się w koło raz wykręcę!
Hoc, hoc, hoc, na około,
I obróćwa się wesoło,
Kiedyśwa się rozhukali,
Hopa, hopa, dalej, dalej!
Kiej chłopiek tupnie nóżkami,
Ognia skrzese podkówkami,

Kiej ma dziewczę jak anioła,
Otóż mu chwila wesoła.

Kiedy obiema rękami
Trzymam takie dwie figury,
To mi taniec nad tańcami,
To mi mazur nad mazury!
Podajcież mi obie ręce,
Niech się jeszcze raz wykręcę,
Wiwat mazur, krakowiaki,
Wiwat panny i chłopaki!

17.

— Świeci miesiąccek na niebie,
Puść mnie dziewczyno do siebie.
— Jakże ja ciebie puścić mam,
Kiej ja sierota, a tyś pan.

— Wyrosła lipka z potoka,
Czekaj mnie Maryś do roka.
— Jakże ja na cię czekać mam,
Kiej ja sierota, a tyś pan.

Poszukaj innej we złocie,
A mnie daj pokój sierocie,

Poszukaj takiej jakoś sam,
Bom ja sierota, a tyś pan.

18.

— Moja dziewczyno, ładnej postaci,
Dajże mi gęby, Bóg ci zapłaci.
— Ej, nie dam, nie dam, bo się nie godzi,
Bo mi o cnotę, poczciwość chodzi.

19.

Zagrajże mi mazureczka
Z nogi na nogę, na nogę,
Niechże ja se potańcuje
Chociaż nie mogę, nie mogę!

Zagrajże mi mazureczka.
Aby ładnego, ładnego;
Niechże ja se potańcuje
Do dnia białego, białego!

20.

Za chłopca się napierała,
Chleba upiec nie umiała,

Pierwszy raz się pokusiła,
Na bochenek rozczyliła.

I tak jej się pięknie zdarzył,
Po zaskórze kotek łaził,
Zadarł ogonek do góry,
Jeszcze nie dostał do skóry!

21.

Oj, biedaź mi nad biedami,
Mam kochankę za wodami,
Za wodami, za bystreimi,
Dunajami głębokiemi.
Muszę jechać, muszę płynąć,
By kochanki nie pominąć,
Choćby przyszło zginąć,
Choćby przyszło zginąć!

22.

W jezioreczku bystra woda,
Czerpała ją panna młoda,
Naczepała, zaplakała:
— Czegom ja też doczekała!

Doczekałam złego męża,
Ciagle krzyczy gdyby jęcza,
Ciagle krzyczy, wszystko łaje,
Ni mu gęba nie ustaje.

23.

Na usypiającego grajka.

A graj żywiej, skrzypeczku,
Da, pogładaż na ludzi,
Oj! bo się taki znajdzie,
Co cię kułakiem zbudzi.

A zagrajże, skrzypeczku,
Da, dyć-ci nie nie będzie,
Oj, nie będziesz ty tu grał,
Da, jak nas już nie będzie!

A machajże skrzypeczku,
Niech ci smyk nie ustanie;
Oj, nie będziesz-ci machał,
Da, jak nas już nie stanie!

24.

Dalej chłopcy, dalej nasi,
Dalej, dalej zwijajta się,



Zwijajta się, na kiermasie,
Ja Franusie, a ty Basie!

Dalej chłopcy, dalej z miną,
Za dziewczyną, za jedyną,
Bo dziewczyna jak malina,
Za dziewczyną, chłopcy giną!

Dalej chłopcy, dalej śmieie,
Bo to w karczmie, nie w kościele,
Bo w kościele śluby dają,
A w karczmie się zalecają.

25.

Na kościele gałka,
Na dzwonnicy strzałka,
Stoi u dziewczyny
We dzbanie gorzałka.
Dziewczyna ją toczy,
Zapłakała oczy.
A moja dziewczyno!
Toczże ją nam śmieie,
Da, niech się napiją
Nasi przyjaciele.

26.

Ražno chłopcy, hej parobcy,
Hej dziewczęta, zwijajta się;
Janek Basie, Wojtek Kasie,
Każdy swoją, raźniej zasie.

Gospodyni, dobądź z skrzyni
Półkwartowe na stół szklanki,
Ty twój Hanki, ja mój Franki,
Każdy zdrowie swój kochanki!

Skrzypek słucha, więc od ucha
Mazowieckie zagra tany,
Wszak jest znany między pany
Skoczny nasz mazur kochany!

Kto ochoczy, niech wyskoczy,
Niechaj nam tupać pomoże,
Kto nie może, żal się Boże,
Niechaj pójdzie spać w komorze!

A kto może, szczęść mu Boże,
Dalej z nami w rażne koło,
Dalej w koło, w górę czoło,
Tańczmy chłopcy a wesoło!

27.

Zagrajże mi mazureczka,
Ino nabożnie, nabożnie,
Dam ci maku na przetaku
Piwa na różnie, na różnie.

28.

Albo tańcuj lepiej
Moje tańcowadło,
A kiedy nie umiesz,
Lepiejbyś usiadło.

29.

Zwiedziesz konia obrokiem,
Muzykanta piszczałką,
Dziewczynę podarunkiem,
A pijaka gorzałką.

30.

Śpiewajcie, dziewczęta,
Będzie nam wesoło,
Chwycicie się za ręce,
Wykręćcie się wkóło!

31.

Oj, pojedę ja do Kujaw,
Oj, będę hulał, da hulał,
Pojmę sobie kujawiankę,
Gdyby ją ułał, da, ułał.

32.

Oj, gorzałeczko moja,
Nie dużom cię piła,
Da, cztery kwatereczki,
Piątom nachyliła.

33.

Moje dziewczę, trząśnij sobą,
Bo mi ciężko tańczyć z tobą,
Bo mi latasz wedle boku,
Kieby torba od obroku.

34.

Nie chcę Staśka, wolę Jaśka,
Bo tańcował obertaska.

35.

A moja ty panno miła,
Racz mi to darować,

A proszę cię, bądź łaskawa,
Ze mną potańcować.

36.

Da, tańcowałibyśwa,
Da, ale mała izba,
Da, pójdziewa do sieni,
Da, będzie tam przestrzeniej.

37.

Rozum woła: kumeczko,
Pójdziem do domu, do domu,
A woreczek szepcze:
Napijmy się jeszcze.

38.

Tańcowała, nie umiała,
Ino nogą zamiatała,
A matka ją bęc po udzie:
Tańczujże tak jak i ludzie.
Wsadziła jej z tyłu piórko:
Tańczuj letko moja córko.

39.

Podskoczyła i podryga,
I kręci się gdyby fryga;
Podskoczyła do pułapu,
A piersi jej chlapu, chlapu.

40.

Wiara wraz! wiara wraz!
Dalej, chłopcy, do żelaza!
Jeszcze raz, jeszcze raz!
Krzeszcie ognia podkóweczki,
Dla nadobnej Marysieczki,
Nuże wraz! nuże wraz!

41.

Pocóż przyszlście—postawaliście,
Bierz jedno, drugie—płasalibyście.

42.

Prosili mnie, błagali mnie,
Jakem poszła, nie chcieli mnie;
Nie chcieli w tańcu obrócić,
Trza się będzie do dom wrócić.

43.

Oj, kiej Mazureczek,
Da, i dziewczyna jego,
Nalala kieliszeczek,
Da, i pije do niego.

44.

A gdzież to ten stary Grzela,
Co nam grywał co niedziela?
Stary umarł, młody nastał,
A będzież on smyczkiem chlastał?

45.

Oj, jedz i pij — kiedy dają,
Tańcz w tedy — kiedy grają,
A uważaj — kiedy dzwonią,
A uciekaj — kiedy gonią.

46.

Zdrowa hulała, hulała,
Zdrowa hulała, hulała,
Ojca, matkę odstąpiła,
Chłopa wołała, wołała.

47.

Ej! chłopiec-ci ja, chłopiec
Z Sandomierza rodem,
Za wyrostkam służył,
Póki byłem młodym.
Teraz parobeczek,
Już temu trzy lata,
Zaczne gospodarzyć,
Porzuce do kata.
Pojme sobie jaką
Dziewczyne pocziwą,
Gospodynię dobrą,
Ochoczą i żywą.
Osiedę na roli,
Zaczne gospodarzyć,
Ja w polu pracować,
Ona mi jeść warzyć.
A skoro powróce
Do domu strudzony,
Znajde odpoczynek
U pocziwej żony.
Tak wy chłopcy róbcie,
Rady méj słuchajcie,

Tylko sobie dobrych
Dziewcząt poszukajcie.

48.

Uciekła mi przepióreczka w proso,
A ja za nią nieboraczek boso;
Uciekła mi przepióreczka w las, w las,
A ja za nią na kolanach laźl, laźl.
Trzebaby się pani matki spytać,
Czy pozwoli przepióreczkę schwytać?
— Schwytaj-że ją, mój syneczku, schwytaj,
Tylko się jej pióreczek nie tykaj.
— A jakże ją pani matko schwytać,
Żeby się jej pióreczek nie tykać?
— Trza zastawić, mój syneczku, sieci,
To ci sama przepióreczka wleci!

49.

Z tamtej strony Warszawy,
Mieszka tatuś łaskawy,
Mam konika wronego,
Pojadę ja do niego,
On ma córeczkę ładną,
Dam jej chustkę jedwabną.

50.

A ja sobie wolny,
Jako ptaszek polny,
Siędę na konika,
Pojadę do wojny.

Nie pojadę przez wieś,
Ino koło lasu,
Krzyknę raz, drugi raz,
Odezwij się Kasiu!

Kasia usłyszała,
Głosem zawołała,
— Nie odjeżdżaj, Jasiu,
Bo będę płakała.

— Płacz ty tam i nie płacz,
Ja nie będę słyszał,
Co miłą ujadę,
Będę listy pisał.

— Pisz ty tam i nie pisz,
Nie będę czytała,
Bom się w tobie Jasiu,
Szczерze nie kochała.

51.

Jeśli będziesz wodę brała,
Pamiętaj nie kłócić,
Jeśli będziesz mnie kochała,
Pamiętaj nie smucić.
Bo gdy woda się zamąci,
Trzeba czekać ranka,
A gdy wyjdiesz z mej pamięci,
Utracisz kochanka.

52.

Jakby róża mleczna,
Nasza Zosia śliczna,
A jak koza dzika,
Od Stacha umyka.
Ale od chłopaka
Trudno się obronić,
Przyjdzie pora taka,
Że musi dogonić.
Oj my Stacha znamy,
Dopędzi on Zosi,
Zawiedzie do mamy,
O rączkę poprosi.

Będzie Zosia płakać,
Będzie strachu wiele,
A my będziemy skakać,
Gdy przyjdzie wesele.

53.

Drobną rutkę siała,
Weszła jej zielono,
Nie wie ojciec, matka,
Do kogo tęskniono.

Oj tęskno mi tęskno,
Bez Jasieńka mego,
Gdyby nie o ludzi,
Poszłabym do niego.

Żeby nie o ludzi,
Nie o matkę moję,
Poszłabym do niego,
Jak się Boga boję.

Poszłabym do niego,
Bo mi wszystko za nic,
Tylko mój najmiłszy,
Od warszawskich granic.

54.

Dana moja, dana!
Nie pójde za pana,
Jeno za takiego,
Jako i ja sama!

Bo panu potrzeba
Puchowych poduszek,
A ja chłopcu ze wsi
Pościelę fartuszek.
Pościelę fartuszek,
Sukmanką odzieję,
Wyśpi mi się, wyśpi,
I do mnie rozśmiej.

55.

Hejże ino, hejże,
Fijołeczku leśny,
Czemużeś się dziewczę,
Nie wydała wcześniej?
— Jużbym się ja dawno,
Jużbym się wydała,
Żeby na cię Jasiu,
Nie była czekała.

56.

Kwitnie drzewo, kwitnie,
A owocu nie widać,
Biedna i bogata
Oj, nie może się wydać.
Biedna się nie wyda,
Oj! to jej nie dziwota,
Da, bo ludzie wiedzą,
Oj! że biedna sierota.
Dziwota bogatej,
Oj! że się nie wydała.
Ona się w bogactwach,
Da, swoich zakochała.

57.

Moja matuleńko,
Czego wy zrzędzicie?
Od rana do nocy,
Wciąż ino prawicie.
O mój miły Boże,
Co ja temu krzywa,
Że Janek wieczorkiem,
W naszym domu bywa.

Przypomnijcie sobie,
Wasze młode lata,
Jak tu do mnie Janek,
Chodził do was tata.

Przychodził, przychodził,
Co mnie tam do tego,
Kochaliście tatę,
Ja dziś Jasia mego.

58.

Przyjechał-ci panicz,
Od dalekich granic,
Chciał się ożenić,
A sam nie miał nic.

Szabeleczka dymka,
A czapeczka krymka,
Koniczek turek,
Sam pan Mazurek.

59.

— Myślałaś dziewczyno,
Żem ci się zalecał?
Podałem kieliszek,
Kawalerski zwyczaj.

— Myślałeś chłopaku,
Żem ja cię kochała?
Kieliszek wypilał,
Z ciebiem się naśmiała.

60.

W olszynie ja wołki pasła,
W olszynie mnie nocka zaszła,
W olszynie je pogubiła,
W olszynie mię matka biła.

Żeby mi kto wołki znalazł,
Dałabym mu buzi zaraz;
Poszedł Jasio, wołki znalazł:
— O! dajże mi buzi zaraz.

— Nie wymagajże zapłaty,
Od dziewczyny niebogatej,
Gdyż ja nie mam srebra, złota,
Tylko u mnie jedna cnota.

61.

Oj! co mi po tej roli,
Oj! kiedy nie orana,
Oj! co mi po kochance,
Oj! kiedy mi nie dana.

62.

Oj! co mi po stajence,
Oj! kiedy nie mam koni,
Oj! co mi po dziewczynie,
Kiej nie mam woli do niej.

63.

Oj, co mi po niej będzie,
Kiej kądzieli nie przędzie,
I krowy nie wydoi,
Bo się ogona boi.

64.

Czy mnie kochasz, czy nie kochasz,
To zależy od twej woli.
Tylko na mnie krzywo nie patrz,
Bo mnie serce bardzo boli.

65.

Ona jemu, a on ci jej,
Na trzewiczki materyi.
Ona jemu pas jedwabny,
Choć nie duży ale ładny.

66.

Ty, dziewczyno, w białej chustce,
Daj mi pyska, to cię puszcze.
Oj, tydydy, oj tadana,
Oj, ty dziewczyno kochana.

67.

Oj, nie dbam ja o pałac,
Da, choćby malowany,
Oj, byle też mnie kochał,
Mój Jasieńko kochany.

68.

A jeśli mnie, Maryś, kochasz,
To mi też to troszkę okaż.
A okaż mi choćby tyćko,
Będę myślał, że to wszyćko.

69.

Parobeczek dziewczkę chwali:
Że mu dużo klusek wali,
A dziewczeczka parobeczka:
Że nie przepił przysieweczka.

70.

Oj, nie chciała mnie jedna,
Nie chciała mnie druga,
Poszedłem do trzeciej,
Sama na mnie mruga.

71.

Nie uważaj, chłopcze, na to,
Że ja piegowata,
Bo jak będę gospodynią,
To mi piegi zginą.

72.

Idzie woda między dęby,
Najmilejsza, daj mi gęby,
Jabym gęby nie wzbraniała,
Byle matuś nie wiedziała.

73.

— Moja matko, daj mi córkę,
Dam ci piwa półgarncówkę.
— Dosyć będzie ino kwarta,
Moja córka nic nie warta.

74.

Zasiał wałkoń koprem rolę,
A sam poszedł na swawolę.
Koper mu się nie urodził,
Będzie wałkoń bosy chodził.

75.

Kot kotkę okaleczył,
Kot kotkę będzie leczył,
Kot bieży po doktora,
Bo kotka bardzo chora.
Niech kotka nie swawoli,
Od swawoli główka boli.

76.

Sikoreczka mały ptaszek,
Odjechał mnie mój chłopaszek,
I nie dał mi serca smucić,
Bo niedługo miał powrócić.
Jak odjechał, tak przyjedzie,
Jak mnie kochał, tak i będzie.

77.

Wieje wiatr po dolinie,
Moja młodość marnie ginie.
Ginie młodość i uroda,
Tak mi ginie jako woda;
Chociaż zginie przyjdzie woda,
Ale nie wróci uroda.

78.

Oj, moja matulu,
Cóżem zarobiła,
Miałam kochaneczka,
Jużem go straciła.

79.

Deszczyk leje, pokrapuje,
Panna jedzie, popłakuje;
Deszczyk nie lej, nie pokrapuj,
Panno nie jedź, nie popłakuj.

80.

Oj, laseczek, laseczek,
Za laseczkiem ptaszeczek.

Za ptaszeczkiem dziewczucha
Wije sobie wianeczek.

81.

Na rokicie białe kwiecie,
Powijała małe dziecko,
Powijała i płakała,
Czegom ja też doczekała.

82.

Piekła bułki z białej maki,
Obsypała piernikiem,
Podawała Jasieńkowi
Do stajenki okienkiem.

83.

Pod wodą rak,
Za wodą krzak,
Przez wodę ławeczka,
Za wodą dziewczeczka,
Ja-bym jej rad.

84.

Turbuje się krakowiaczek,
Uciekła mu żona w krzaczek;

Nie turbuj się, krakowiaczku,
Albo to tam źle w tym krzaczku?

85.

Tys mi dziewucha miluska,
Tys mi miluska, miluska.
Trzewiczki się pobłyskują,
Samaś bieluska, bieluska.

86.

O mój tatusieczku,
Nie bij mnie za plecy,
Trza się poumizgać,
Niepodobne rzeczy.

87.

A widzisz ty, parobeczku,
Kare konie w życie masz,
Jak ich z żyta nie wyżenisz,
Zajmie-ci ich gospodarz.

88.

Masz całować, pocałujże!
Masz żartować, pożartujże!

Nie namyślaj się czas długi,
Nie będziesz ty, będzie drugi.

89.

Oj, nie chodź do taneczka,
Bo wianeczek w tańcu zleci,
Wiatr go porwie na śmieci,
Da, wrócisz bez wianeczka.

90.

Oj, czarne oczki miała,
Komu-by je dała?
Da, nie miała nikomu,
Wzięła je do domu.

91.

Oj, modre oczki miała,
Bodaj się świeciły;
Czy ja spał, czy ja czuwał,
Zawsze przy mnie były.

92.

W stodole, na dole
I na klepisku,

Chciał gęby, chciał gęby,
Dostał po pysku.

93.

— Oj, widziałem cię, widział,
Jakem orał, widział.
— Da i ja cię widziała,
Jakem byśki gnała.

94.

Gnała dziewczyna wołki
Koło cmentarza,
Kiwiała rączką do się
Na bakałarza!

95.

— I ja Mazur i ty Mazur,
Pożyczże mi worka na żur.
— Ja ci worka nie pożyczę,
Bo mi trzeba na pszenicę.

96.

Oj, ani ja, ani ty
Nie umiemy roboty;

Kupim sobie woreczek,
Będziem nosić piaseczek.

97.

Da, nie bójże się, nie bój
Mojego konika zdrady,
Da, bo krótko uwiązany
Da, mój koniczek gniady.

98.

Oj, jedzie Jasio, jedzie,
Da mija moje wrota,
Oj, gdzie ja się podzieję,
Da uboga sierota.

99.

Dwie Marysie spotkały się,
I mówiły sobie:
Albo ty mnie Stasia odstęp,
Albo ja go tobie.

100.

Nic nie dbam, kiedy mam
Dwie kochanki ze wsi,

Jedna mię zasmuci,
To druga pocieszy.

101.

Oj, szastała, szastała,
Da, biczkiem po błocie;
Oj, nie zalecaj mi się,
Da, ubogiej sierocie!

102.

Oj, dziewczyno, nie chcesz mnie,
Oj, pamiętaj, wspomnisz mnie,
W każdy dzień, w każdy dzień,
A ja ciebie raz w tydzień.

103.

Oj, dziewczyno kochana,
Z tysiącaś wybrana,
Od sercaś nie odjęta,
Do buzi przytknięta.

104.

— Spójrzij ino raz, chłopaku,
Spójrzij ino raz.

— Nie spojrzę ja ani razu,
Bo innego masz.

105.

Pójdę sobie do Łowicza,
Kupię sobie kawał bicza,
Będę trzaskał, będę pukał,
Będę sobie żonki szukał.

106.

Moje dziewczę, radabyś mi,
Lecz ja do cie nie mam myśli,
Ani myśli, ni ochoty,
Boś ladaco do roboty.

107.

Już mi jej też nie zganiecie,
Bo mi robi wyśmienie:
Jarmuż kraje, wióry zbiera,
Kluski gniecie, nos uciera.

108.

Jedzie kozak z Ukrainy
Podkówkami krzesze,

Jedzie za nim piękna panna,
Warkoczyk se czesze.
Oj, czesała się grzebieniem,
Czesała się szczotką,
Smarowała gębę miodem,
Żeby była słodką.

109.

Panienka od Szląska,
U trzewiczka wstażka,
Złote zausznice,
Jedwabne spódnice,
Na szyi korale,
Zęby jak szynale,
Głowa jak niedźwiedzia,
Oczy jak u śledzia.
Nogi jak stępory,
Piersi gdyby wory,
Ręce jako grabie,
Twarz podobna żabie.

110.

Cztery konie, fura siana,
Jest to posag Kujawiana.

Miska klusek, dzban maślanki,
Jest to posag Kujawianki.

111.

Góral ma nogi bocianie,
Kogo zechce to dostanie.
Oj, to pan z nich każdy wielki,
Nie zna chleba ani szperki.
Chodzi w kierpcach, nie zna buta,
Nie zna podkóweczki,
Ani skrzese niemi ognia
Dla swojej dziewczeczki.
Siekierkę nosi za pasem,
I drwa rąbie w lesie,
Albo znowu djabeł czasem
Po Wiśle go niesie.
Chodzi z kosą na robotę,
Obdziera ze skóry,
Jak zarobi cztery złote,
Hala! znowu w góry.
Siedzi w chacie, jakby w budzie,
Zagra też na dudzie,
Każda dziewczka, gdyby chojca,
Mało zna matuś i ojca.

Za parobkiem który gładki,
Lecą dziewczki i mężatki,
I nie dba na czepiec żona,
Lata kieby oparzona.

112.

Oj, biedaź mi z młodą żoną,
Bo mi za nią płoty łomią,
Jedni łomią, drudzy grodzą,
A wszyscy mi za nią chodzą!

113.

Staregom ja męża miała,
Na górę mu wleźć kazała,
Z górą go potem zwała,
Bom go tego nie lubiła.

114.

Marysiu — chciałbym cię,
Przyszedł dziad — zganil cię;
Oj ten dziad — djabła zjadł,
Bo on-by — ci sam rad.

115.

Stary ja, stary ja,
Stary ja na gębie,
Ale mam talary,
Młodzieńskie w dębie.

116.

Idzie stary przez wieś,
Kukułeczka kuka;
Stary dziad, stary dziad
Młodej żonki szuka.
Mówili mu dworscy,
Mówili mu chłopcy:
Czemuś się nie żenił,
Pókiś wać był młodszy?
A teraz wać wysechł,
Jak z baraniej skóry,
Panny nie chcą gadać,
Każda patrzy z góry.
Ogolił brodzisko,
Przypasał szablisko,
Hejże, mocny Boże,
Będę miał babisko.

— A idźże ty, stary,
Za piec z paciorkami:
Ojcze nasz, któryś jest,
Zmiłuj się nad nami.

117.

Nad przewozem stała,
Rączki załamała:
— Cóż ja pocznę biedna,
Jestem sama jedna.
Poszłam za starego,
Nie radam dziś z tego;
Myślałam że stary
Ma bite talary,
Myszy kieszeń zjadły,
Talary wypadły,
On zimny jak woda,
Leży jakby kłoda.
Stary, choć w kapocie,
To niedbały o cię.
Bogdaj to mąż młody!
Ma żona wygodę.
Sukienki poprawia,
Jak może zabawia,

Na taniec iść każe,
I ogień rozżarzy.

118.

Rają mi chłopaka,
Z bogatego domu,
Mnie się nie podobał,
Nie wiem jak tam komu?
Co spójrzę na niego,
On się do mnie śmieje,
Z gęby mu nie pachnie,
Z wąsisków się leje.
Rączka jak łopata
W sadzy powalana,
Chusteczka w kieszeni,
Trzy lata nieprana.
Twarzyczka, kobiała,
Jak w kominie murek,
Nosik delikatny,
Jak za grosz ogórek.
Nogi jak u cielca,
Łeb jak u barana,
Jeszcze nie widział,
Takiego młodziana!

119.

Stoi w okieneczku,
We złotym wianeczku,
Czoło jej się łyśka,
Parobek ją ściska.

Oczka sokołowe,
A brwi sobolowe,
Piękna na urodzie,
Twarz jak dwie jagodzie.

120.

Wędruje czeladnik,
Od miasta do miasta,
Szuka polepszenia,
I dobrego majstra.

A gdzie majster stary,
A majstrowa młoda,
Tam dla czeladnika,
Wszelaka wygodą.

121.

Za lasem, za górą,
Zeszedł się wiatr z chmurą,

Za łby się porwali,
Kto kogo przewali.
Wiater się obrócił,
Chmurę w morze rzucił
Zagwizdał-se potem,
I poleciał lotem
Aż na Łyse góry,
Bić też drugie chmury.

122.

A ja zasiał, zaorał,
Nie będę się turbował,
A od granic do granic,
Skoro zbierać nie ma nic.

Pagóreczkiem wywiało,
Bo się kiepsko zorało,
Dolineczką wymokło,
Bo się kiepsko zawlokło.

123.

Ej-no, piękna Rózio,
Nie droż się tak z buzią,

Nie prosim my długo,
Znajdziem sobie drugą.

Nikt kochać nie broni,
Pókiśmy dziś młodzi,
Woda wodę goni,
Dzień po dniu uchodzi.

Kwiat jeszcze odrośnie,
Choć go zima zwarzy,
Nam już nie po wiosnie,
Gdy raz będziem starzy.

124.

Ledwo raz siekierą rąbnie,
Już go czart do karczmy ciągnie,
Niech-ta lichy i z siekierą,
Kiej dziewczki do tańca bierą.

125.

Moje dziewczę, daj mi gęby,
Nie będą cię bolić zęby;
Dała gęby po trzy razy,
Bolą zęby coraz bardziej.

126.

O, moja dziewczyno,
Nauczże się robić.
Bo ciebie nie pojmie
Żaden wojewodzie.

A ino cię pojmie,
Chłopski syn do roli,
Będiesz powiadała,
Że cię główka boli.

127.

Dalej, dalej, byleś mógł,
Nie żałujże moich nóg,
Moje nóżki z żelaza,
Nie trzeba im lekarza.
Moje nóżki stalowe,
Do taneczka gotowe,
Moje nóżki ze stali,
Dalejże chłopcy, dalej!

128.

Za piecem orał,
W kaflu siał,

Kasia płakała,
Jaś się śmiał.
Cicho, Kasieńku,
Będzie chleb,
Dwa korce żyta,
Trzeci plew.

129.

Hej, piorunie, trzaskaj we mnie,
Bo nikomu już nie ze mnie,
Albo djabli niech mnie biorą,
Gdy mi Marysię zabiorą!

130.

Na Kujawach powiadają,
Że tam dobry posag dają,
Miska klusek, dzban maślanki,
Tęgi posag Kujawianki!..

131.

Oj, czy ja nieszczęśliwy.
Da, czy mój konik siwy?
Da, ja go do stajenki,
A on mnie do dziewczyny.

132.

Oj, płynie krypka, płynie,
Da i galarek za nią,
Idźże Kaśka za Jaśka,
Da, będziesz sobie panią.

133.

Oj, pachnie mi fijołeczek,
Da, i różyczka mi pachnie,
Lepiej jeszcze gorzałeczka,
Co przypijam swojej Kachnie.

134.

Jedzie Jasio od wiatraka,
Ma konika kieby ptaka.
Jedzie Jasio koło studni.
Ino pod nim ziemia dudni.

Jedzie Jasio opłotkami,
Ma czapeczkę z pióreczkami,
I powiewa, bom poznała
Tą chusteczką, com mu dała.

135.

Tańczy baba kieby kula,
Jak jej zagrać dobrze hula,
Jak jej wsypać z tyłu pieprzu,
Będzie tańczyć po powietrzu.

136.

Dziewczyna z Lublina,
Wianeczek zgubiła,
Znalazł go Jasieńko,
Jadący ze młyna.

Znalazł ci go znalazł,
Ale już nie cały,
Cztery poloteczki,
Z niego obleciały.

137.

Piąty lat dziesiątek,
Jakem się rodziła,
Cięży mi wianuszek,
Radabym go zbyła.

Żeby mi się trafił,
Jaki chłopiec gładki,
Dałabym mu wianek
I bez wiedzy matki.

138.

Wszyscy mnie ją tylko gania,
Moje oczy patrzą za nią,
Już wy jej mnie nie zganicie,
Bo ją kocham nad swe życie.

139.

Zagraj mi, skrzypeczku,
Zagraj mi, kochanku,
Da, aż się zatrzęsą,
Kudły na baranku!

140.

Jak jechałem na Kujawy,
Na kobyle, na kulawej,
Wszyscy mi się dziwowali,
Co za chłopak taki żwawy!

141.

Wysoki las, nizkie pole,
Obereczek życie moje!

142.

Puk, puk, puk po podłodze,
Umykaj się noga nodze!

143.

Tańcował Golski
I Dobrowolski,
Świnia wójtowa
I wieprzek dworski.
Widziałeś chłopcze?
Widziałem panie,
Bom patrzył dziurką
Przez dyłowanie.

144.

Podkóweczka w podkóweczkę,
Obiecał mi ksiądz dziewczeczkę!

145.

A ty, głupi Krakowiaku,
Wiszą jabłka na chojniaku,
Wiszą duże, wiszą małe,
U was dziewczki wszystkie stare.
A u nas są młodziesieńkie,
Mają buzie słodziesieńkie,
Jak ja którą pocałuję,
Tydzień słodycz w gębie czuję.

146.

Z tamtej strony wody,
Panienczka tonie,
Gdybym miał czółenko,
Pojechałbym po nią.

Ni ja czółeneczka,
Ni ja wiosłeczka,
Utonęła, utonęła,
Moja kochaneczka.

147.

Oj, dalej, chłopcy dalej!
Tupnijcie głośniutko,

I obróćcie się wszyscy,
Wkolutko, wkolutko.

Oj, dana, zaśpiewajcie,
Bo dziś dzień wesoły,
Bo się nawet cieszą
I w niebie anioły.

Bo gorzały już przestali,
Pić nasi ludziska,
Dalej chłopcy, w taniec dalej,
Niech aż ogień pryska.

Najświętszej Pannie Maryi,
Dziękujmy za łaskę,
Że wzięła pod swą opiekę,
Całą naszą wioskę.

148.

Moja żonka dobra była,
Sieczkę jadła, wodę piła,
A ja o to Boga prosił,
Sieczkę żywał, wodę nosił.

149.

Przepił szewc talara,
Jeszcze sobie skacze,
A krawiec trojaka,
Cały tydzień płacze.

150.

Siedmiu jój się zalecało,
Siedmiu jój od złego strzegło,
Siedmiu wrota otwierało,
Siedmiu do niej, za nią biegło.
Jednego kochała,
Jemu rączkę dała.

151.

— Marysiu, co mi dasz?
Com ci gąski wynalazł.
— Kiedym przyszła do zguby,
Dam ci wianek, o, luby.

152.

Oj, nie wiewaj chusteczką,
Oj, po płocie, po płocie,

Oj, nie wie matuleńka,
Oj, o naszym kłopotcie.

153.

Oj, za młynem na grobli,
Gonili się dwaj djabli,
Gonił djabeł djablicę,
Oberwał jój spódnice.

154.

Oj, moja dziewczyno,
Moje lube serce,
Oj, jak cię nie widzę,
Robić mi się nie chce.

Jak ja cię obaczę,
Robota mi płynie,
Żebyć mi dał Jezus,
Taką gospodynię.

155.

Oj, szanują mnie ludzie,
Da, i konika mego,

Oj, postawili mi go,
Da, u żłobu gołego.

Oj, u żłobu gołego,
Da, u drabiny gołej,
Oj, cóż to za porządek,
Da, u kochanki mojej.

156.

Oj, jadę ja, jadę,
Sam nie wiem do kogo,
Do ciebie, Marysiu,
Do ciebie, niebogo.

Oj, jadę ja, jadę,
Moja Maryś, do cię,
Ale mi powięzły
Koniki we błocie.

157.

Przyjadę ja, Maryś,
Przyjadę do ciebie,
Oj, jak mi zaświeci
Gwiazdeczka na niebie.

Zaświeciła gwiazdka,
I zgasła, i zgasła,
Mojego Jasieńka,
Ciemna nocka zaszła.

158.

Oj, jak ci ja zaprzęgę
Sześć wołów czerwonych,
Nie potrzebuję ja,
Poganiacza do nich.

Oj, jeszcze nie widziała,
Takiego oracza,
Na sześć wołów orze,
Nie ma poganiacza.

159.

Zasiałam ja rozmarynek,
On ładnie wschodzi, da wschodzi,
Posłałam ja po Jasieńka,
On nie przychodzi, przychodzi,
A czy przyjdzie, czy nie przyjdzie,
Razmarynek ładnie idzie,
Oj, ładnie idzie!

160.

Tyś mi nie miły, chłopaku,
Tyś mi nie miły, nie miły,
Zęby ci powypadały,
Wąsy wygniły, wygniły.

161.

Tyś mi miluśki, chłopaku,
Tyś mi miluśki, miluśki,
Oczka ci się połyskują,
Sameś raźniuśki, raźniuśki.

162.

Powiedziałeś, że mnie weźmiesz,
Ino z pola żytko zeźniesz,
A tyś pożał i powiązał,
A mnieś ino świat zawiązał.

163.

Paśłem konie na wygonie,
Przyszło dziewczę samo do mnie,
Jam się pytał: czego chciała?
Ona mi gębuli dała.

164.

Za cóż organiście
Rewerendę wzięto?
Da, bo on tańczył
W uroczyste święto.

Wrócić mu ją, wrócić,
Rewerendę wrócić,
Da, ino go nagnać
Do stodoły młócić.

Da, i wyrzucić mu,
Choć z półtorej kopy,
Wybrać-ci mu, wybrać,
Co największe snopy.

165.

Gdzie ja się obróćę,
Widzę twoje cienie,
Pamiętaj, Wojtusiń,
Że się nie odmienię.

Prawda, że cię kocham,
I umiem cię cenić,
Bylebyś ty dla mnie
Nie chciał się odmienić.

166.

Oj, nieszczęśliwa siostra,
Co za szewca poszła,
Da, sto pocięglów wzięła,
Nim do ślubu doszła.

Da, kowale — ufnale,
Szewczykowie — dratwa,
Da, garncarze — lepiarze,
Gorzelnicy — szlachta.

167.

Hejże ino, hej,
Pod zielony gaj,
Takiegom ja męża miała,
Co się myszy bał.

Wsadziłam go w wór,
Wyniosłam na dwór,
A siedźże tu, niedołęgo,
Uszyjęć kaptur.

168.

Wodę grabiła, piasek wiązała,
Po tej robocie tydzień leżała,

Oj, leży, leży, bolą ją kości,
Nie od roboty, ino od złości.

169.

Żebym ja wiedziała,
Gdzie mój Jasio orze,
Poszłabym do niego,
Ach, mój mocny Boże!

A orze on, orze,
Pod gajem zielonym,
Jednym wołem czarnym,
A drugim czerwonym.

A orze on, orze,
Ale nie orzący,
Bo zamorzył byśki,
Z inną gadający.

170.

Siekiereczka tonie,
Toporzysko brodzi,
Powiedz mi dziewczyno,
Kto do ciebie chodzi?

Niechaj chodzi kto chce,
Co komu do tego,
Ja się wyrachuję,
Panu Bogu z tego.

171.

Jadę sobie do Kalisza,
Piele mak moja Marysia,
A ja do niej przez zagony,
Połamałem mak zielony.

172.

Zalecał się Bartek Marynie,
Póki były szperki w kominie,
Jak wyszły szperki z komina,
Za nic Bartkowi Maryna.

173.

Sójka na dębie,
Skubie żołędzie,
Powiedz mi dziewucho
Czyja ty będziesz?
Czyjażbym była,
Jasieńku, twoja,

Gdym ci obiecała,
W komorze wczora.

174.

Przyjdę sobie przed grajczyków,
Tupnę sobie z góry,
Spójrzę sobie na buciska,
Widać mi pazury.

175.

Kumoterko, bój się Boga,
Odprowadź mnie, bo zła droga,
Tam na drodze wilcy siedzą,
Jak sam pójdę, to mnie zjedzą.

176.

Paśła owieczki podewsią,
Porwał jej wilczek najlepszą;
— Oddaj mi, wilczku, barana,
Pójdę na skargę do pana.
— Całuj mnie w ogon i z panem,
Kiedy ja w lesie z baranem.

177.

Ty koniku, ty bułany,
Przeprowadź mnie przez te łany,
Przez te łany, przez te trzciny,
Do Kasieńki, do jedynej!

178.

A Zosienka gdyby igła,
Ino mi się w tańcu migła,
A Jasieczek gdyby zajac,
Za Zosinką podrygając,
A ta druga gdyby mietła,
Zasypiając, w tańcu wlekła.

179.

Nie uważaj, dziewczę moje,
Choć ja odarty, odarty,
Nie daleko do niedziele,
Kupię sobie kamizelę,
Będę bogaty, bogaty.

180.

Na odsibkę nawróciła,
I kolana oba zbiła,

Oj, w gospodzie nie postoję,
Póki kolan nie wygoję.

181.

Tańcowała przededworem,
Skaleczyła nogę wiórem,
Już tam więcej nie postoję,
Aże se nogę wygoję.

182.

Przez to jezioreczko,
Przez tę bystrą wodę,
Do ciebie Kasieńko,
Dopłynąć nie mogę.

Dobry konik gniady,
Jeszcze lepszy siwy,
Przepłynął jezioro,
Nie zamaczał grzywy.

183.

Jedzie Jasio od Warszawy,
Pędzi gąsiory,
Ha! ha! — pędzi gąsiory!

Wygląda go Kasineczka,
Z nowej komory,
Ha! ha! z nowej komory!

184.

Da, owce, moje owce,
Niech was pasie kto chce,
Da, ja was paść nie będę,
Bo się żenić będę.

185.

W ogródeczku studzieneczka,
Kubelki nad nią, da, nad nią,
Opatrz że mnie, Panie Jezu,
Żoneczką ładną, da ładną.

186.

Obiecałeś, że mnie weźmiesz,
Jak pszeniczkę z pola zeżniesz,
Tyś już zeżał i omlócił,
A przecieżeś mnie porzucił.

187.

U mojego szwagra,
Stajenka upadła,

Krowa mu się ociełiła,
Suka cielę zjadła.

188.

Darmo Jasiu, darmo
Na rolę się sadzisz,
Czterech wołków nie masz,
Parą nie poradzisz.

189.

Nie będę ja sieczki rzezał,
Bom ja wczoraj nie wieczerzał,
A jak wstanę raniusieńko,
Narznę sieczki drobnusieńko.

190.

Gruszki duże, jabłka małe,
Na Kujawach dziewczki stare,
Powarzył je mróz!

I przyjechał żyd smarkaty,
I nabrał ich wóz czubaty,
Do Elbląga wiózł!

I przyjechał do Elbląga,
I nie dostał ni szeląga,
Do Torunia wiózł!

I przyjechał do Torunia,
Zrzucił z mostu do pioruna,
I oplukał wóz!

191.

Stado gęsi, stado owiec,
Moja matko, chce mnie wdowiec,
Jedna gąska, jedna owca,
Moja matko, nie chcę wdowca.

192.

Pójdę sobie do kościoła,
W kościele obrazy,
Spójrzę sobie raz na obraz,
Na Jasia dwa razy.

Wlazłam na chór, spójrzę na dół,
Ujrzałam miłego,
O dla Boga, trzymajcie mnie,
Bo skoczę do niego!

193.

Nie będę się kłopotać,
Ładniejszy będę miała,
Bielutkiego jak gołąbek,
Jarzącego jak jarząbek,
Wysokiego gdyby sosna,
Jeszcze będę przy nim rosła.

194.

Dobra gospodyni,
Ale kiepsko rządzi,
Do kościoła drogi nie wie,
Do karczmy nie zbłądzi.

195.

Chwaliła się matka Kaśka,
Wystawiła masło z faską,
Przylecieli wyżeracze,
Masło zjedli, matka płacze.

196.

Gdzieś konia działa, dziewulo,
Gdzieś konia działa, da, działa?

Wpuściłam go do stajenki,
Sianam mu dała, da, dała.

197.

A cóżes ty za kawaler,
Co konika poisz?
Ja przy tobie wodę biorę,
A ty jak drąg stoisz.

198.

Gdzie ja jadę, gdzie ja jadę,
Konie iść nie chcą, da, nie chcą,
Jak nawrócę do dziewczyny,
Konie mi lecą, da, lecą.

199.

Moje dziewczę z piękną twarzą,
Wszyscy chłopcy na cię ważą,
I bednarczyk i młynarczyk,
I ten szelma kominiarczyk.

200.

„Moją“, dziewczę, mam cię zwać,
Miała matka mi cię dać,

Jeszcze była w powiciu,
Już mówiła: mój zięciu.

201.

Wyjechałem na zapłocie,
Ulgnęły mi konie w błocie,
Licha moja furmaneczka,
Nie zechce mnie kochaneczka.

202.

Jedną ci ręką
Zaciereczki gniotła,
A drugą ręką
Przyciskała Piotra.

O, mój Piotrusiu,
Ojże ty, mój miły,
Jakież to dobre,
Zaciereczki były.

203.

A gdzież to jedziesz,
Jasiu, kochanie?

Tam na Dobrzyńską,
Na zalecanie.

Zalecajże się,
Ale wiedz też komu,
A jeśli nie grzeczna,
Powracaj do domu.

Jest tam i druga,
Trochę przygruba,
Co spójrzy na mnie,
Oczami mruga.

Jest tam i trzecia,
Cienka jak strzała,
Z tą bym się żenił,
Gdyby mnie chciała.

204.

Która dobra gospodyni
Za gorzałkę chleb wymieni?
A który też dobry chłopiek,
Za gorzałkę wlecze snopek?

205.

Idzie stary przez bór,
Wyrykuje jak wół,
Za młodą dziewczyną,
Co jej z sobą nie wziął.

206.

Co ci, stary, po tem,
Po źwierciadle złotem?
Weź to skorupisko,
Co leży pod płotem.

207.

Z tamtej strony wody
Stoi chłopiec młody;
Z drugiej strony Wisły,
Dwie panienki wyszły:
Żeby mi się dostał,
Pościłabym środy,
Pościłabym środy,
Suszyłabym piątki,
Żeby mi się dostał,
Na Zielone Świątki.

208.

Za strugą, moje wołki,
Za strugą,
Wczoraj z jedną kochaneczką,
Dziś z drugą.

209.

W polu orał, w polu orał,
A ona mu pomagała,
Co wołkami raz nawrócił,
Ta coraz mu buzi dała.

210.

Oj, ryczą wołki, ryczą,
Da, że się nie najadły,
Oj, bo ja się zabawiał,
Da, u dziewczyny ładnej.

211.

Wyganiaj woły ospała,
Da, bo teraz noc nie mała,
Noc nie mała, noc nie duża,
Wyganiaj wołki z podwórza.

212.

Oj, ryczały moje bysie, ryczały,
Kiedy sianko i owiesek jadały,
A teraz już moje bysie nie ryczą,
Kiedy pójda na ugory z płużycą.

213.

Hej, starego dziada mam,
Da, cóż ja z nim poradzę?
Będzie jarmark w Parysewie,
Da, tam go zaprowadzę.

214.

A, wy, panienki,
Byście wiedziały,
Jaka to bieda,
Kiedy mąż stary.

Ani się pośmiać,
Ni pożartować,
Ni go uścisnąć,
Ni pocałować.

Siedzi na piecu,
Gdyby na męce,

Wytrzeszczy ślepie,
Na moje ręce.

Trzęsie brodziskiem,
Jak kozieł pyskiem,
Czy mnie Bóg skarał,
Takim dziadziskiem.

215.

Bodaj zgorzały cymbały,
Bodaj zgorzały, zgorzały,
Pojechałem na zaloty,
Grać mi nie chciały, nie chciały.

Pojechałem do domeczku,
Powiesiłem na kołeczku,
Same cymbały zagrały,
Same cymbały zagrały.

216.

Skrzypicielu, będziesz w niebie,
A basista koło ciebie,
Cymbalista trochę dalej,
Bo w cymbały kiepsko wali.

217.

Ej, niema to, niema,
Jak naszój niewieście,
Chłopek orze na ugorze,
Żonka pije w mieście.

Żonka przyjdzie z miasta,
Podskakuje sobie,
A mężczyzek nieboraczek,
W łysinę się skrobie.

Żonka go się pyta:
Naorałeś dużo?
Całe półko, moja żonko,
Żebyś była syta.

A on jój się pyta:
Dużoś ty przepiła?
Pięć talarków, mój mężulku,
Tęgom się bawiła.

Chłopek wziął żoneczkę,
Zaprzągnął ją do woza,
Co uciągnie kroczek jeden,
Dodaje powroza.

A jak wyprzągnął z woza,
Zaprzągnął ją do pługu,
Nie będziesz ty, moja żonko,
Więcej robić długu.

A jak wyprzągnął z pługu,
Założył do brony,
Dziwujcie się, wszyscy ludzie,
Jak się uczy żony.

218.

Gdzie się podział kusy Jan,
Co chodził z toporkiem,
Kijanką się opasywał,
Podpierał się workiem?

Miał on studnię za piecem,
Wodę brał przetakiem,
Ryby łowił grabiami,
Wilki strzelał makiem.

Usiadł komar na stodole
Pije krew ze śledzia,
Wpadła igła do morza,
Zabiła niedźwiedzia.

Leciał zając przez cmentarz,
Obalił dzwonnice,
Musiał księdzu grzywnę dać:
Marmurową świecę.

Wiśła się zapaliła,
Raki się popiekły,
A szczupaki osmalone
Do lasu uciekły.

Stodoła się rozigrała,
Zająca goniła,
Stępa widząc takie dziwy,
Oknem wyskoczyła.

219.

Z tamtej strony jeziora,
Kania wodę pije,
Nieszczęśliwa godzina,
Żona męża bije.

Oj, bije go, oj, bije,
Kopyścią na grobli,
A on się pięknie prosi:
Że już będę dobry.

Poszła sobie do miasta,
Kazała paść kury:
Paś-że mężu kokoszy,
Niech ci kania nie spłoszy.

Przyleciała, oj, kania.
Kury porozgania,
Ach mój najmiłszy Boże,
Nie będzie mi dobrze.

Przyszła żona do domu,
Nie mówi nic nikomu,
Jak go złapie za włosy:
Takeś paś kokoszy!

A pamiętasz, ty, chamie,
Moje przykazanie,
Kura jaje zgubiła,
Miałbyś na śniadanie.

Widzisz, moja żonusi, u,
Żem ja robił krosna,
Nie widziałem, słyszałem,
Kiedy kura poszła.

Oj, biada mi, oj, biada,
Pójdę do sąsiada;
I skrzywił się jak kulas,
Do sąsiada polazł.

— Ach, mój miły sąsiedzie,
Napatrz się mój biedzie.
— Ach, mój miły kumie,
Jeszcze gorsza u mnie.

Twoja żona jak bije,
To ci daje płakać,
Moja jak mnie wybije
Każe przez kij skakać.

220.

Prawdę mi powiedział
Mój miły tateczek,
Że mnie będzie nosił
Cisawy koniczek.

221.

Panienki się chlubią,
Że ich chłopcy lubią,

A chłopcy się śmieją,
Że zwodzić umieją.

222.

Kalina, kalina,
Kalina opadła,
Jedna mnie odeszła,
A druga opadła.

223.

Nie chciała mię jedna,
Nie chciała mię druga,
Ta mię będzie chciała,
Co oczkami mruga.

224.

Kaj mi się podziały,
Te siwe gołębie,
Co mi podziobały,
Dziewczynę po gębie,

225.

Chybaś ty, Marysiu,
Z kamienia wyrosła,

Mnieś się spodobała,
Za innegoś poszła.

226.

Pomału mi grajcie,
Bom soltyskę pojał,
Nie może podskoczyć,
Bo ją nóżki bołą.

227.

Kiedym ja był parobeczkiem,
Chodziłem se pod pióreczkiem,
A teraz mię bieda goli,
Baba woła: mąki! soli!

228.

Rutko, moja rutko,
Rozwij się drobniutko,
Uwijęć w wianeczek,
W niedzielę raniutko.

229.

Biła mnie matusia,
Opalonym kijem,

Żeby nie gadała,
Z kowalowym synem.

230.

Nie będę śpiewała,
Bo to dzisiaj piątek,
Nie wydałabym się
Do Zielonych świątek.

Nie będę śpiewała,
Bo to dziś sobota,
Nie wydałabym się
Byłaby robota.

231.

Pószedł na zaloty,
Odziawszy się w kabat,
Nie były zaloty,
Jeno by się najadł.

Napiekli mu kielbas,
Nawarzyli kiszek,
Najedz-że się, najedz,
Kiejs tu po to przyszedł.

232.

Oj, bieda to, bieda,
Z dwoma kochankami,
Jeden za okienkiem,
A drugi za drzwiami.

233.

Moi mili chłopcy,
Nie śpiewajcie brzydko,
Siedzi czart za oknem,
Zapisuje wszystko.

234.

Przyjechał do niej,
Na siwój szkapie,
Chustka w kieszeni,
A z nosa kapie.

235.

Tańczyły staruszki,
Trzęsły się im brzuszki,
Trzęsły się i nogi,
Bo był taniec srogi.

236.

Dziewczyno, dziewczyno,
Z tysiąca wybrana,
Z tysiąca jednego,
Dla kochania mego.

237.

Albo swatów przyszlį,
Albo mi się przyśnij,
Bo mi ty nie wyjdiesz,
Nigdy z mojej myśli.

238.

O, mój miły Boże,
Jakie to są żądze,
Stary kocha młodą,
A młody pieniądze.

239.

Tańcowałby družba,
Ale mała izba,
Wyjdź-że se do sieni.
Będzie ci przestrzeniej.

240.

Ryczy krówka, ryczy,
Zjedli ciełę wilcy,
Nie rycz krówko nasza,
Przyjdzie ciełę z lasa.

241.

Jeszcze mię matusia,
Na ręku nosiła,
Kiej mi się szabelka,
Przy boku świeciła.

242.

Nie pij, chłopcze, nie pij,
Będiesz się miał lepiej.
Trzysta djabłów mają,
Co się napijają.

243.

Zaśpiewaj słowiku,
W zielonym gaiku,
Jak słowik zaśpiewa,
Wioska rada bywa.

244.

Niemasz ci to, nie masz,
Jako parobeczek,
Aż mu się isierki,
Sypią z podkówceczek.

A panowie z miasta
Nie wiele wartają,
Bo nogi cieniuskie,
Jak patyki mają.

545.

Oj, grała muzyka,
Od rana do rana,
A ja sobie śpiewał:
Dana ino, dana!

A graj-że muzyka,
A graj-że, a graj-że,
A kto nas miłuje,
Śpiewaj-że, śpiewaj-że!

246.

A nasza Maćkowa,
Papierowe buty ma,
A jak je obuje,
Każdy się jój dziwuje.

247.

Krzywo na mnie ludzie patrzą,
Wszystko przez ciebie, przez ciebie,
A bo mnie ty bardziej kochasz,
Niżli ja ciebie.

248.

Da i z kamienia na kamień,
Da i wybiłem se nogę,
Kazali mi dziewczę kochać,
A ja dalibóg nie mogę.

249.

Do taneczka wiewióreczka,
Do roboty niedźwiedź,
Miała rączki z pszennej mączki,
Nie chciało się robić.

250.

Tańcuje kulawy,
Od pieca do ławy,
Przypatrz się garbata,
Jak kulawy zmiata.

251.

Dudeczki, skrzypeczki,
Toć to panny lubią,
Ale kądzialeczkę,
Niech ją kaci skubią.

252.

Czy mi cię, dziewczyno,
Pan Jezus przeznaczył,
Tyś się zasmarkała,
Jam się zatabaczył.

253.

Poszłem w pole orać,
Ale jedną krową,
Krowa jarzmo połamała,
Jak kiwnęła głową.

254.

Ach Boże, mój Boże,
Bym królową była,
Jakżebym się, jakże,
Nad chłopcami mściła.

Kazałabym narznać,
Rózek cztery fury,
Kazałabym smagać,
Do dziesiątej skóry.

255.

Jeszcze nie do dom dziewczeczko,
Jeszcze nie do dom, nie do dom,
Jeszcze piwko pod obręczą,
Jeszcze dudki ładnie brzęczą.

K O N I E C.



By m
4

Gloger
Kujawiaki

